

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 16 MAJA 2022 r.

Honorowy
Machulski

W Lublinie nauczył się czytać, pisać, jeździć na rowerze. Pierwszy raz był w teatrze, kinie i cyrku. A w piątek odebrał tytuł honorowego obywatela miasta. Panie i panowie – Juliusz Machulski!

STRONA 2

27 milionów zarośnie trawą?

ABSURD Nie zanosì się na wznowienie kursowania pociągów do Portu Lotniczego Lublin. Samorząd województwa nie podaje żadnej konkretnej daty przywrócenia takich połączeń. Twierdzi też, że „poprawić obsługę lotniska” może... budowa torów do Łęcznej

Dominik Smaga

Chcemy zapomnieć o tym, jak przystanki kolejowe, dworce kolejowe porastała trawa, wychodziły z użycia – mówił premier Mateusz Morawiecki, gdy 20 kwietnia w Janowie Lubelskim ogłaszał listę kolejowych inwestycji, które dostaną rządową dotację.

Morawiecki nakreślił czarno-biały obraz: poprzednia ekipa rządząca Polską związała kolej, obecna troszczy się o jej rozwój. Ale do tego obrazu nijak nie pasuje to, co stało się z linią kolejową do lubelskiego lotniska. Zbudowano ją kosztem 27 mln zł tuż przed startem pierwszego samolotu, który wzbił się w powietrze w grudniu 2012 r., gdy województwem rządziła koalicja PO-PSL. Pociągi jeździły względnie regularnie, chociaż ich rozkład rzadko zgrywał się z godzinami przylotów i odlotów.

Ostatni pociąg na lotnisko pojechał tedy 6 listopada. Dzień później zaczął obowiązywać zmieniony rozkład jazdy, w którym składów już nie było. O zawieszeniu kursów zdecydowały władze województwa rządzonego dziś przez PiS. To właśnie Urząd Marszałkowski organizuje kursy pociągów regionalnych i to on posta-



Od 7 listopada linia na lotnisko jest bezużyteczna. Wcześniej rozkład pociągów bardzo często mocno różnił się z rozkładem lotów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nowił, że nie zamówi kursów na lotnisko, wykonywanych zresztą jego pociągami. Dziś tłumaczy to pandemią powodującą ubytek lotów i pasażerów.

Urząd zapowiadał wtedy, że decyzja w sprawie wznowienia kursów „zostanie podjęta m.in. w oparciu o sytuację epidemiczną, która

ma istotny wpływ na ilość połączeń lotniczych”.

Od tamtej pory rząd zdążył już ogłosić, że 16 maja kończy się w Polsce stan epidemii, że Świdnika regularnie latają samoloty, ale Urząd Marszałkowski nie przywraca pociągów.

Od 7 listopada linia na lotnisko jest więc bezużyteczna.

– Organizator przewozów monitoruje na bieżąco sy-

tuację związaną z obsługą kolejową Portu Lotniczego Lublin, w tym związaną z ruchem pasażerskim – stwierdza Remigiusz Małeccki, rzecznik marszałka województwa. – Nie wykluczamy jednocześnie przywrócenia kursów w przypadku ponownego uruchomienia regularnych połączeń lotniczych i jednoczesnego powrotu pasażerów na poziomie zbliżonym do stwierdzonego sprzed epidemii. Na ten moment nie jest możliwe wskazanie konkretnego terminu, z jakim takie połączenia zostaną uruchomione.

Milczenie i potoki pasażerskie

Czy decyzja o budowie linii na lotnisko była błędem? Na to pytanie Urząd Marszałkowski nie odpowiedział nam wcale. A pytany o przyszłość tej linii nakreślił dla niej nową rolę.

– Planowana jest do wykorzystania przy realizacji budowy linii kolejowej Lublin-Łęczna. Włączenie nowej linii do Łęcznej w istniejącą linię powinno poprawić obsługę lubelskiego lotniska – informuje Małeccki. – Dzięki temu, że głównymi generatorami potoków pasażerskich będą miasta Lublin,

Świdnik i Łęczna, możliwe będzie uruchomienie większej liczby połączeń kolejowych, które przy okazji będą obsługiwać lubelskie lotnisko, nie będąc jednocześnie uzależnionymi od częstych zmian w rozkładzie lotów.

Budowa linii do Łęcznej, której rząd przyznał dofinansowanie, miałaby kosztować ponad 730 mln zł i mogłaby się zakończyć – o ile faktycznie się zacznie – w 2028 roku. Na razie jej przebieg budzi protesty mieszkańców, którzy nie chcą, by linia przecięła ich miejscowości i gospodarstwa.

Miał leczyć zęby, kończyło się na molestowaniu

Ocierał się krocem o swoje pacjentki, a jednej z nich włożył członek do ust – tak zdaniem prokuratora zachowywał się w gabinecie stomatolog Grzegorz T., którego proces ruszył w piątek w sądzie w Lublinie.

Choć mężczyzna pojawił się w sądzie, nie poznaliśmy jednak jego wyjaśnień, bo przebieg procesu – z uwagi na dobro pokrzywdzonych kobiet – został utajniony. 52-letni Grzegorz T. już nie przebywa w areszcie – od 3 lutego jest na wolności. Zastosowano wobec niego poręczenie majątkowe w wysokości 20 tys. zł, dozór policji, zakaz opuszczania kraju i zbliżania się do pokrzywdzonych.



Zdaniem prokuratora dentysta skrzywdził trzy kobiety. Z aktu oskarżenia wynika, że w sierpniu ubiegłego roku wykorzystał sytuację podczas leczenia jednej z kobiet. Pacjentka leżała na fotelu, a lekarz miał w tym czasie przytrzymywać rękami jej

Grzegorz T. odpowiada przed sądem za molestowanie pacjentek. Proces – z uwagi na ich dobro – został utajniony

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

głową i przyciskać swoim ciałem. Wtedy, zdaniem pro-

kuratora, doprowadził ją do obcowania płciowego poprzez włożenie członka do jej ust.

Jak relacjonowała po zdarzeniu policja, pacjentce udało się wyrwać i uciec. Zawiadomiła śledczych, a stomatolog został zatrzymany. Postawiono mu zarzut gwałtu, do którego Grzegorz T. się nie przyznał. Równocześnie śledczy zaczęli sprawdzać, czy dentysta wcześniej nie zachowywał się podobnie wobec innych kobiet. W ten sposób do prokuratury zgłosiły się dwie inne kobiety. Jedną z nich była w gabinecie stomatologa w lutym 2020 roku. Śledczym zeznała, że dentysta pozorując konieczność wykonania masażu żuchwy w celu

lecznym, ocierał się o nią krocem i zbliżał krocze do jej twarzy. Podczas kolejnej wizyty miał dodatkowo narzucić koszulę na głowę pokrzywdzonej.

Kolejna pacjentka odwiedziła gabinet Grzegorza T. w lipcu 2021 r. Zdaniem prokuratora, tutaj także stomatolog wykorzystał to, że leżała na fotelu. Miał sprawdzić jej migdałki, a doprowadził do poddania się tzw. innej czynności seksualnej. Ocierał się o nią krocem i narzucił koszulę na głowę pacjentki, a następnie dotykał gołym brzuchem jej twarzy.

Za doprowadzenie do obcowania płciowego lekarzowi grozi do 12 lat więzienia.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

DZIŚ SPORT

Spadek Górnika



Jeszcze przed swoim meczem w Zabrzu piłkarze Górnik Łęczna oficjalnie pożegnali się z PKO BP Ekstraklasą, bo niezależnie od wyniku nie mieli szansy utrzymać się w najwyższej lidze.

STRONA 14

Honorowy Machulski nie pojeździ za darmo trajtkiem po Lublinie

Lublin ma 18. honorowego obywatela. W piątek zaszczytny tytuł otrzymał reżyser Juliusz Machulski. Bohater sympatycznego wieczoru, pełnego wspomnień, dykteryjek i ciepłych słów, bardzo dziękował za wyróżnienie.

W Lublinie spędził kilka lat jako dziecko. – Będę mógł za darmo jeździć trolejbusami – stwierdził po otrzymaniu tytułu. – Już nie – wyprowadził go z błędu prezydent. – To ten tytuł się w ogóle nie opłaca. Ale i tak bardzo się cieszę – żartował reżyser.

Piątkowy wieczór był w Teatrze Starym w Lublinie szczególnie, na widowni zgromadzili się goście, świadkowie miejskiej uroczystości. Jeszcze w styczniu tego roku o przyznaniu tytułu zdecydowała Rada Miasta, na prośbę dyrektorki Teatru Starego. 13 maja, w piątek, reżyser dostał statuetkę, stosowny dokument i bukiet.

Postaci Juliusza Machulskiego przedstawiać szerzej nie trzeba. „Seksmisja”, „Vabank”, „Kingsajz” i „Kiler” – to tylko niektóre z jego komedii. Szczególnie nie trzeba przedstawiać w Lublinie, z którym związane jest jego dzieciństwo. Kilka pokoleń

mieszkańców znało ze sceny lub ze wspomnień rodziców – Halinę i Jana Machulskich. Na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego wieku pracowali w Teatrze Osterwy.

W piątek, kiedy uczestnicy wydarzenia stali przed teatrem czekając na wejście, słyszeli dialog przechodzącej kobiety i chłopca:

– *Widziałeś tego pana?*

– *A kto to?*

– *Juliusz Machulski, syn aktora, w którym kochała się babcia.*

Bardzo wielu wnuków może w Lublinie usłyszeć właśnie taką opowieść. Honorowemu obywatelowi przypominano jego wyliczankę, świadczącą o epokowym znaczeniu naszego miasta w jego życiu: to w czasie kilku lat, jakie spędził w mieszkaniu przy ówczesnej ulicy Przodowników Pracy, nauczył się czytać, pisać, jeździć na rowerze. Pierwszy raz był w teatrze, kinie i cyrku.

– W ogóle nie mogłem zrozumieć, dlaczego wyjeżdżamy. Po latach się okazało, że to mama chciała zmiany. Bardzo mi się to miasto podobało. Nie znałem oczywiście słowa „Renesans”. Miałem wrażenie, że tu zimy



są mroźne i bardzo słoneczne, upalne lata. Teatr Stary wówczas był kinem Staromiejskim, przychodziłem z mamą na poranki, zestawy krótkich radzieckich filmów. Bardzo dużo czasu spędzałem w Teatrze Osterwy, w kulisach, bo rodzice zabierali mnie do pracy – wspominał w piątek Juliusz Machulski.

I gdy na widowni wstała starsza pani, powiedziała, że nazywa się Irena Chmielewicz, była żoną aktora i dyrektora teatru, mieszkała niedaleko państwa Machul-

67-letni dziś Machulski jako Julek przez kilka lat swojej młodości mieszkał w Lublinie, dlatego śmiało może nazywać się Lubelakiem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

skich i była suflerem w teatrze, reżyser, dziękując jej za przyjęcie, żartował, że on był drugim suflerem.

Wniosek o przyznanie tytułu Honorowego Obywatela Lublina Juliuszowi Machulskiemu wyszedł z Teatru Starego, bo przez 10 lat funk-

cjonowania miejskiej placówki Machulski ściśle z nią współpracuje. Jego film był jednym z pierwszych prezentowanych w nowej formule teatru. Bohater piątkowego wieczoru na zamówienie teatru napisał i wyreżyserował „Machię”. Był to jego debiut sceniczny. Potem powstał scenariusz i film „Volta”, który towarzyszył obchodom 700-lecia Lublina.

Piotr Radwan (na zdjęciu pierwszy z lewej) jako dziecko czas spędzał z Juliuszem Machulskim. Ich rodziny mieszkają w jednym bloku.

– Jestem kilka lat starszy od Machulskiego. On w naszej, bodaj dziesięcioosobowej grupie przyjaciół z osiedla, był najmłodszy. Mieszkaliśmy w tym samym bloku. Oczywiście, że brałem udział w wyprawach na górki czeskie, o których opowiadał. Też szukałem łusek na tym poligonie. Właśnie tak wyglądało nasze dzieciństwo. Chodziliśmy do tej samej podstawówki przy Zuchów. Pamiętam zabawy, które wymyślał dla nas pan Jan. Dużo pracował, ale potrafił znaleźć czas dla kolegów syna. Biegaliśmy razem po piwnicach – opowiada Piotr Radwan, którego ze sceny przywitał reżyser.

Panowie stracili ze sobą kontakt, gdy Machulscy z synem wyjechali z Lublina, był rok 1963.

– Kiedyś byliśmy z żoną w Warszawie i przeczytaliśmy o spotkaniu z Juliuszem Machulskim, miał promować swoją książkę. Podszedłem po autograf, a on krzyczy: Cześć Piotrek! Tak mi się ciepło na sercu zrobiło, przecież to tyle lat minęło, a poznał i pamiętał, jak mam na imię – dodaje, wspominając zdarzenia z 2012 roku. Wtedy odnowili znajomość z dzieciństwa. Radwan, dziś lubelski lekarz, był na planie „Volty” i tak znalazł się na widowni Teatru Starego.

Laudację wygłaszał Jacek Bromski, scenarzysta, reżyser, producent filmowy i wieloletni przyjaciel Juliusza Machulskiego. Ku uciesze publiczności podkreślał, że mieszka koło Kazimierza Dolnego, więc gdyby miasto szukało kandydata na 19. honorowego obywatela, już jest kandydat. Panowie usiłowali ustalić, czy Machulski jest teraz lublinianinem, Lubelakiem, czy Lubliniakiem. Miejsca część publiczności sugerowała, że jednak lublinianinem.

AGNIESZKA DYBEK, DRS

Patroni zapiszczą sobie w organach

SPONSORING Imiona i nazwiska mieszkańców Kraśnika, w tym miejskich radnych, znalazły się na dostępnej w internecie liście „Honorowy patronat nad poszczególnymi piszczałkami”. Ale nie wszystkim, którzy wsparli budowę organów w miejscowym kościele, ta publikacja się spodobała

Agnieszka Antoń-Jucha

Organy już są, ale ks. Wiesław Rośński, proboszcz Parafii pw. Matki Bożej Bolesnej przy ul. w Kraśniku, w czwartek nie miał czasu nam ich pokazać. Nie był też zainteresowany rozmową z Dziennikiem. Dlatego nawet nie wiemy, ile kosztowały organy. Kapłan oświadczył jedynie, że „zachowa tę informację dla siebie”, ale podkreślił, że pomysł patronatu nie jest nowy. Zaś numer na liście nie świadczy o tym, że pierwsza osoba przekazała najwyższą ofiarę.

Listę pn. „Honorowy patronat nad poszczególnymi piszczałkami (budowa organów w parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Kraśniku)” opublikowaną kilka dni temu na Facebooku parafii otwiera Agnieszka Orzeł-Depta. To była zastępczyni

burmistrza Kraśnika Piotra Czubińskiego, która nie jest już związana z samorządem.

Poza prywatnymi darczyńcami na liście liczącej 112 pozycji (jedna osoba to jedna piszczałka) są też wymienieni rodzice dzieci pierwszokomunijnych, legiony Maryi i koła różańcowe. Kilku ofiarodawców jest bezimiennych. Na liście znaleźliśmy również nazwiska kilku miejskich radnych. Wśród nich jest m.in. Marian Tracz (klub PiS).

– Tak, przekazałem ofiarę, bo jestem parafianinem i wnioskowałem o budowę tych organów – potwierdza w rozmowie radny Tracz, ale tego, ile wyniosła jego ofiara, podać nie chce. – Nie wiem, na którym miejscu jestem, bo nie widziałem tej listy. Po prostu złożyłem ofiarę i dalej się już tym nie interesowałem. Nie mam nic przeciwko temu, że lista



została opublikowana w internecie. Bo niby dlaczego miałbym mieć? – dziwi się radny. I dodaje: – Niedługo, prawdopodobnie w czerwcu, będzie uroczystość poświęcenia tych organów. Jako radny i parafianin zapraszam panią na tę uroczystość i proszę o przychylny artykuł.

Na organy do kościoła przy ul. Słowackiego w Kraśniku dorzuciło się 112 lokalnych ofiarodawców. Ich nazwiska niedawno zostały opublikowane w internecie

FOT. AGNIESZKA MAZUS

Wśród ofiarodawców jest też radna Agniesz-

DACH ŚWIĄTYNI

O kościele przy ul. Słowackiego w Kraśniku było głośno kilka lat temu, kiedy w 2014 r. debiutował w tym mieście budżet obywatelski. Mieszkańcy mogli zgłaszać projekty, które ich zdaniem warte są wsparcia z miejskiej kasy. Do rozdysponowania mieli 2 mln zł. Po zamknięciu listy radni zatwierdzili listę zgłoszonych wniosków i poddali je pod głosowanie mieszkańców. Wśród nich było sfinansowanie kwotą w wysokości 500 tys. zł dachu budowanego wówczas kościoła pw. Matki Bożej Bolesnej, mimo że inwestycja nie mieściła się w zadaniach własnych gminy (co wytknęła później Regionalna Izba Obrachunkowa). Kościelny projekt uzyskał największą liczbę głosów – poparło go 1130 osób. Radni najpierw zatwierdzili listę (wprowadzając projekt do budżetu miasta), ale po decyzji RIO ze swojej decyzji się wycofali. Sprawą, po zawiadomieniu przez ówczesnego posła Michała Kabacińskiego, zajmowała się prokuratura, jednak odmówiła wszczęcia śledztwa. Po złożeniu zażalenia sąd uznał, że miejscy radni nie przekroczyli swoich uprawnień.

ka Lis (klub PiS). – Dziwi mnie ta publikacja – przyznaje otwarcie. – Nie wiem, czy jest to komukolwiek potrzebne. Wiem, że listy nie opublikował proboszcz tylko jedna z parafianek.

Radna przyznaje, że nie wiedziała, że nazwiska i imiona ofiarodawców zostaną podane pod publicznej wiadomości.

– Jak zobaczyłam tę listę, to się zdenerwowałam. Ja nigdy niczego nie robię na pokaz.

Tej publikacji nikt z mną nie konsultował – podkreśla radna, która zapowiedziała, że zwróci na to uwagę proboszczowi. Odnosnie numerów na liście podejrzuje: Raczej nie wysokość ofiary decydowała o numerze, tylko kolejność przekazania datku.

Uniwersytet Medyczny na celowniku propagandystów z Kremla

FAKE NEWS Rzekomo działające w Ukrainie laboratoria do testowania broni biologicznej to jeden z wymysłów rosyjskiej propagandy na usprawiedliwienie ataku na ten kraj. Rykoszetem dostało się także Uniwersytetowi Medycznemu w Lublinie. Zbadaliśmy, jak doszło do manipulacji

Paweł Buczkowski

Rosyjskie Ministerstwo Obrony opublikowało na swoim oficjalnym koncie w serwisie społecznościowym Telegram, materiały o rzekomych laboratoriach do testowania broni biologicznej i badaniach na ludności cywilnej, prowadzonych na zlecenie największych firm farmaceutycznych. Za wszystko to mieli odpowiadać Amerykanie, którzy zdaniem Rosjan finansują badania w Ukrainie. W pierwszym rzędzie Rosjanie oskarżają polityków Demokratów. To właśnie dlatego na grafice opublikowanej przy okazji „raportu”, rosyjski rząd umieścił zdjęcia Joe Bidena, Baracka Obamy i Hillary Clinton. Są też logotypy amerykańskich agencji rządowych, ukraińskich ministerstw oraz korporacji farmaceutycznych. Ale to nie wszystko. Rosjanie o współudział w spisku oskarżają także niemieckich i polskich naukowców. Niemcy mieli prowadzić krajowy program bezpieczeństwa biologicznego, a Ukraina miała im w tym pomagać. Propagandyści Kremla wymieniają także Polski Instytut Medycyny Weterynaryjnej (należący do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego) jako uczestnika badań nad wirusem wścieklizny.

„Spiskowcy” z Lublina i Lwowa

Na grafice pojawia się też logo Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, skan jakiegoś dokumentu i lakoniczna informacja o tym, że to powiadomienie o płatności na 43 tys. euro na rzecz Uniwersytetu Medycznego we Lwowie. Z kolei



lwowski uniwersytet – dodają Rosjanie – uczestniczy w amerykańskich projektach z zakresu biologii wojskowej.

Wspomniany dokument to pochodzące z początku 2016 roku potwierdzenie sald między Uniwersytetem Medycznym w Lublinie a Narodowym Uniwersytetem Medycznym im. Daniela Halickiego we Lwowie. Jakże to tajemnicze projekty prowadzili lubelscy naukowcy z lwowskimi?

– Potwierdzenie sald odnosi się do projektu „Zdrowie Priorytetem. Partnerstwo Uniwersytetów Medycznych Polski i Ukrainy na rzecz na rzecz podniesienia jakości opieki medycznej pogranicza polsko-ukraińskiego” – informuje Wojciech Brakowiecki, rzecznik prasowy Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

W ramach projektu współfinansowanego przez Unię Europejską odbyły się szkolenia

To jedna z planz rozpowszechnianych przez Rosjan, mająca potwierdzać rzekome powiązania różnych krajów i instytucji w badaniach laboratoryjnych nad bronią biologiczną

FOT. INTERNET

dla ukraińskich farmaceutów i studentów farmacji z wykorzystania oprogramowania aptecznego. 20 aptek z obwodu lwowskiego otrzymało sprzęt diagnostyczny. Stworzono również dla nich, a następnie wdrożono, oprogramowanie do obsługi opieki farmaceutycznej. Przeszkolono także studentów medycyny i farmacji, odbyły się też dwie konferencje naukowe: w Lublinie i Lwowie. Na zakończenie projektu Uniwersytetowi Medycznemu we Lwowie przekazano system audiowizualny o wartości 81 tys. zł. Na stronie

lubelskiego uniwersytetu można znaleźć szczegółowy raport z wykonania projektu, zdjęcia ze spotkań i inne dokumenty.

KŁAMSTWA O BUCZY

Jeden z najbardziej znanych fake newsów rozpowszechnianych przez rosyjską propagandę dotyczy Buczy, ukraińskiego miasta, w którym rosyjscy żołnierze dokonali masakry na ludności cywilnej. Po tym jak Rosjanie opuścili miasto, na ulicach znajdowano ciała martwych ludzi. Twarde dowody nie przeszkodziły jednak rosyjskiej propagandzie w przekonywaniu, że całość to tylko „inscenizacja”, a zamordowani to „aktorzy”. Teorie te łatwo udało się obalić, m.in. dzięki zdjęciom satelitarnej amerykańskiej firmy Maxar. Widać było na nich ciała na ulicach leżące wiele dni wcześniej, jeszcze przed wyzwoleniem miasta. Ja sam rozmawiałem z polskim wolontariuszem Kamilem Piątkiem, który osobiście był w Buczy z pomocą humanitarną i widział ciała zabitych ludzi, obrabowane sklepy czy spalone samochody.

Nowi u Hołowni

POLITYKA Kolejni członkowie przystępują do partii Polska 2050.

Ugrupowanie byłego kandydata na prezydenta Polski do rejestru partii politycznych zostało wpisane pod koniec marca. Od tamtej pory oficjalnie tworzy swoje lokalne struktury. W naszym regionie jako pierwsi partyjne legitymacje odebrali m.in. posłanka Joanna Mucha, senator Jacek Bury, czy radna sejmiku Ewa Jaszczyk. W piątek przedstawiono kolejnych członków nowej formacji.

– Przyjmujemy grupę 22 osób. Ale mamy wiele kolejnych deklaracji i czeka nas ciężka praca i wiele rozmów – zapowiada Rafał Maksymowicz. Deklaracje członkowskie złożyli m.in. miejscy radni: Sławomir Ćwik z Zamościa, Maciej Baranowski z Chelma, Sławomir Seledyn z Puław i Edyta Lipniowiecka ze Świdnika czy były działacz PSL Lucjan Orgasiński.

Lokalni liderzy zapowiadają, że przygotowują się do planowanych w przyszłym roku wyborów parlamentarnych i samorządowych. Na razie jeszcze nie wiadomo, w jakiej formule przystąpi do nich Polska 2050. – Naszym zdaniem największą szansę na wygranie z PiS daje konfiguracja dwóch list i w rozmowach z naszymi partnerami najchętniej się mówi o takim scenariuszu. Wariantów może być kilka i na dzień dzisiejszy one wcale nie muszą być oczywiste – mówi Joanna Mucha o pomysłach na wybory parlamentarne. Według doniesień medialnych Polska 2050 najchętniej łączona jest z PSL, a KO miałaby tworzyć listy z Nową Lewicą.

Od jakiegoś czasu mówi się natomiast o możliwym starcie Jacka Burego w wyborach na prezydenta Lublina. On sam jak mantrę powtarza, że rozważałby taką możliwość, gdyby obecny prezydent Krzysztof Żuk (PO) nie chciał lub nie mógł kandydować.

– Polska 2050 uważa, że samorząd powinien pozostać w rękach samorządowców, że to jest całkiem oddzielna część bytu państwa. Ja najchętniej bym widział, żeby w samorządach nie było partyjnictwa, tylko troska o rozwój lokalnej społeczności, miasta, powiaty i gminy. Jeśli będzie problem z odpowiednim zarządzaniem, będziemy starali się pomóc albo wziąć za to odpowiedzialność – przekonuje Bury.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Marszałek w rok się wzbogacił

Marszałek dostał mieszkanie, a jeden z jego zastępców zarobił na sprzedaży nieruchomości ponad 750 tys. zł. Inny ma ponad milion złotych długów. W opublikowanych właśnie oświadczeniach członków zarządu województwa lubelskiego za 2021 rok widać efekty ubiegłorocznych podwyżek dla osób pełniących najważniejsze funkcje w państwie. Nie ominęły one władz samorządów wojewódzkich. Marszałek Jarosław Stawiarski (PiS) od sierpnia ubiegłego roku zamiast 11,8 tys. zł zarabiał 22,3 tys. zł. W związku z tym jego roczne wynagrodzenie w urzędzie było większe o ponad 50 tys. zł niż rok wcześniej. Z kolei miesięczne pensje wicemarszałków wzrosły o 6,8 tys. zł, a członków zarządu województwa – o 5,8 tys. zł. Marszałek w ubiegłym roku powiększył swój majątek dzięki otrzymanym darowiźnie. To w sumie 350 tys. zł oraz 55-metrowe mieszkanie o szacunkowej wartości 250 tys. zł z miejscem postojowym wycenianym na 50 tys. zł. Nową nieruchomość wpisał wice-marszałek Michał Mulawa: to

prawie 180-metrowy dom, który wycenił na 900 tys. zł. Polityk wybudował go na kredyt, a do spłacenia zostało mu jeszcze 717 tys. zł. Mulawa ma do zwrotu jeszcze pożyczkę we frankach szwajcarskich, jaką kilka lat temu zaciągnął na zakup mieszkania. W sumie jego zobowiązania przekraczają milion złotych, choć w ubiegłorocznym oświadczeniu było ich więcej, a ale wice-marszałek spłacił kredyt na kupno samochodu. Drugi z wicemarszałków, Zbigniew Wojciechowski, w ubiegłym roku nieruchomości sprzedawał. Zarobił ponad 760 tys. zł na sprzedaży mieszkania oraz działki z projektem budowlanym domu. Co ciekawe, z tytułu umowy o pracę w Urzędzie Marszałkowskim w ubiegłym roku najwięcej zarobił członek zarządu Zdzisław Szwed. Na jego konto wpłynęło 213 tys. zł, o 10 tysięcy więcej niż wyniosło roczne wynagrodzenie marszałka Stawiarskiego. Szwed dorabiał także w radzie nadzorczej PKP Linii Hutniczej Szerokotorowej, skąd otrzymał ponad 31 tys. zł. Do końca października ubiegłego roku był też członkiem rady nadzorczej

Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Chełmie. Przez niespełna dziesięć miesięcy zarobił tam 27,5 tys. zł. Jarosław Stawiarski jako dodatkowy dochód wykazał nieopodatkowaną dietę członka Europejskiego Komitetu Regionów (6,8 tys. euro). Mniej intratne „fuchy” miał Michał Mulawa, który dorobił nieco ponad 1,8 tys. zł w radach programowych TVP Lublin i Radia Lublin. O 17,6 tys. zł wzbogacił się wynajmując mieszkanie. Z kolei Bartłomiej Bałaban, który członkiem zarządu województwa został w marcu tego roku, wcześniej pracował jako TVP Lublin. Prowadząc jednoosobową działalność gospodarczą w 2021 roku osiągnął dochód w wysokości 91 tys. zł. Najnowszym autem jeździ Stawiarski, który ma skodę octavię z 2018 roku. Mulawa w garażu trzyma 10-letnie BMW X1. Wojciechowski ma 19-letnią hondę civic, a Szwed jest właścicielem o cztery lata młodszej hony CRV. Najstarszy samochód ma Bałaban. Jego nissana patrol z 1992 roku ma być warty 70 tys. zł.

TOMASZ MACIUSZCZAK



KRAJOWY FUNDUSZ SZKOLENIOWY – OFERTA DLA PRACODAWCÓW I PRACOWNIKÓW

Szanowni Państwo,

informujemy o możliwości uzyskania dofinansowania ze środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS) na różne formy kształcenia ustawicznego, z którego skorzystać mogą zarówno pracodawcy, jak i pracownicy.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy został utworzony ze środków Funduszu Pracy, a jego głównym celem jest zapobieganie utracie zatrudnienia przez osoby pracujące z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie zmieniającej się gospodarki.

Zasady uzyskania wsparcia ze środków KFS przewidują, że w roku 2022 zainteresowani pracodawcy mogą wystąpić o przyznanie środków na:

- wsparcie kształcenia ustawicznego osób zatrudnionych w firmach, które na skutek pandemii COVID-19, musiały podjąć działania w celu dostosowania się do zmienionej sytuacji rynkowej;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób powracających na rynek pracy po przerwie związanej ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w zidentyfikowanych w danym powiecie lub województwie zawodach deficytowych;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób pracujących będących członkami rodzin wielodzietnych;
- wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników Centrów Integracji Społecznej, Klubów Integracji Społecznej, Warsztatów Terapii Zajęciowej, Zakładów Aktywności Zawodowej, członków lub pracowników spółdzielni socjalnych oraz pracowników zatrudnionych w podmiotach posiadających status przedsiębiorstwa społecznego wskazanych na liście/rejestrze przedsiębiorstw społecznych prowadzonym przez MRiPS;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z zastosowaniem w firmach nowych technologii i narzędzi pracy, w tym także technologii i narzędzi cyfrowych oraz podnoszenie kompetencji cyfrowych,
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób pracujących w branży motoryzacyjnej.

Szczegółowych informacji dotyczących możliwości składania wniosków na środki KFS udzielają powiatowe urzędy pracy.

wuplublin.praca.gov.pl



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wielkie zwiedzanie i oglądanie

WYDARZENIE Po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią, wróciła Noc Muzeów. W Muzeum Narodowym w Lublinie było oprowadzanie po Kaplicy Trójcy Świętej i aktualnej wystawie „Tamara Łempicka – kobieta w podróży”. Nie zabrakło również warsztatów i animacji dla dzieci.

Sadzą, wykopują, sadzą...

PORAŻKA Konieczna będzie kolejna wymiana drzew posadzonych podczas przebudowy Al. Racławickich. Wzdłuż drogi naliczyliśmy aż 40 drzew, które nie wypuściły ani jednego listka. Ratusz zapewnia, że sadzonki są na gwarancji i muszą być zastąpione nowymi

Dominik Smaga

To nie pierwsza taka sytuacja. Problemy zaczęły się już w zeszłym roku, gdy kończyła się przebudowa Al. Racławickich. Wzdłuż odnowionej i częściowo poszerzonej arterii posadzono około 140 drzew. Duża część z nich niemal od razu straciła liście. Dla wielu osób nie było to zaskoczeniem, skoro prace prowadzono podczas upałów.

Wówczas Ratusz zażądał wymiany 40 uschniętych drzew. Urząd Miasta zapewniał, że do zieleni w Alejach podchodzi bardzo poważnie i że przyglądał się nawet zakupowi zamiennych sadzonek.

– Wybrano je przy udziale przedstawiciela Biura Miejskiego Architekta Zieleni – podkreśla Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Drzewa wymieniano w listopadzie, w zamian za klon sadzono inny klon, uschniętą lipę zastępowano inną lipą.

W tym tygodniu sprawdziliśmy, jak radzą sobie drzewa wzdłuż Al. Racławickich. Po-



wodów do radości raczej nie ma. Przy drodze naliczyliśmy aż 40 drzewek, które nie wypuściły ani jednego listka, chociaż inne sadzonki tego samego gatunku już się zazieleniły. Nie liczyliśmy tych mających mizerne, ale jednak jakiegokolwiek ulistnienie.

Jak na nasze obserwacje reagują władze miasta?

– Wykonawca przebudowy Al. Racławickich został zobowiązany do złożenia szczegółowego raportu o stanie nasadzonych drzew. Jest to pierwszy tak kompleksowy przegląd

Wzdłuż Al. Racławickich widać wiele drzew, które nie wypuściły tej wiosny ani jednego listka

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zieleni, zarówno drzew jak i krzewów, po zakończonej przebudowie – stwierdza Góźdz. Raport z oględzin ma być dostarczony urzędnikom „w najbliższych dniach”. – Wówczas znana będzie kondycja zdrowotna drzewostanu oraz do-

kładna liczba drzew, które wymagają wymiany.

Dlaczego drzewa tak kiepsko sobie radzą?

– Podmiot realizujący nasadzenia zawsze stara się wybierać sadzonki dobrej jakości, a prace wykonywać zgodnie ze sztuką ogrodniczą i standardami – zapewnia Urząd Miasta. – Mimo zachowania wszelkich procedur w tym zakresie, nie zawsze daje to gwarancję właściwego przyjęcia się drzew w gruncie. Często wpływ mają na to czynniki obiektywne.

Miasto nie powinno zapłacić ani złotówki za wymianę uschniętych drzewek na zdrowe.

– Na inwestycję obowiązuje siedem lat gwarancji – potwierdza Góźdz. – Co rok wykonywane będą przeglądy gwarancyjne. Jeśli drzewa się nie przyjmą, wykonawca ma obowiązek wymienić je na nowe o zbliżonej wielkości.

Bronowice mają czas do środy

PLANY Czy władze miasta dobrze wymyśliły przyszłość Bronowic? Środa będzie ostatnim dniem przyjmowania przez Urząd Miasta uwag do projektu planu zagospodarowania

Chodzi o przyszłość 50 hektarów leżących między Drogą Męczenników Majdanka a al. Witosa, a konkretnie o obszarze od linii kolejowej do ul. Krańcowej. Plan ma na wiele lat określić przeznaczenie położonych tu nieruchomości.

Projekt takiego dokumentu, ogłoszony przez Urząd Miasta, przewiduje m.in. ochronę przed zagęszczeniem zabudowy na osiedlu ZOR. Zachowany miałby być tutaj historyczny układ bu-

dynków oraz linia zabudowy od strony Drogi Męczenników Majdanka, ul. Lotniczej i Pogodnej. Ochronę przed zabudową ma dostać duży teren zieleni przy ul. Majdan Tatarski, teren między ul. Krańcową a długim, wysokim blokiem przy Pogodnej 34 oraz teren leżący między ul. Plagego i Łaskiewicza a ul. Przecznicą.

Najbardziej kontrowersyjnym zapisem w projekcie planu jest możliwość postawienia dwukondygnacyjnego budynku w miejscu,

w którym istnieje obecnie targowisko przy Krańcowej.

Działający tu kupcy obawiają się likwidacji targu, Ratusz zapewnia, że nie ma takich zamiarów i deklaruje gotowość do zmiany projektu i skreślenia z niego możliwości zabudowy.

Projekt przewiduje też możliwość dobudowania dodatkowego obiektu na terenie kościelnym (usługi publiczne, nie wyżej niż trzy piętra) oraz teoretyczną możliwość postawienia bloku u zbiegu ul. Rudlickie-

go oraz Plagego i Łaskiewicza. Plan ma też objąć nowe, wciąż rozrastające się blokowiska. Tutaj planiści postanowili uwzględnić nową zabudowę oraz tę, której powstanie umożliwiają wydane już w Ratuszu decyzje.

Uwagi do projektu można zgłaszać do 18 maja mailem (planowanie@lublin.eu), na papierze (Prezydent Miasta Lublin, pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin), przez stronę internetową decyduje.lublin.eu lub poprzez system ePUAP.

(DRS)

Wywalczyli, mają dostać

INWESTYCJE Przy ul. Gęsiej ma powstać ogólnodostępny plac zabaw wywalczony w budżecie obywatelskim przez mieszkańców Węglinia Południowego. Urząd Miasta ogłosił już projekt na zaprojektowanie i wykonanie placu.

Miejsce do zabaw ma powstać na działce przy Gęsiej 43, na skarpie nad ul. Jana Pawła II. Budowa będzie wymagała rozebrania znajdującej się tutaj piwnicy. Wśród wyposaże-

nia placu zabaw miałyby się znaleźć m.in. zestawy urządzeń ze zjeżdżalnią, karuzela tarczowa, huśtawka, stożek linowy oraz lina do wspinaczki. Całość ma być ogrodzona (wejście będzie od ul. Gęsiej), z nawierzchnią z piasku, przewidziano też ławki.

Miasto wymaga tego, by plac był gotowy w czasie nie dłuższym niż pięć miesięcy od podpisania umowy z wykonawcą, który wygra przetarg. (DRS)

Samochód od papieża pojechał z Lublina na Ukrainę

POMOC Papieża Franciszek ufundował busa. W piątek ks. Rafał Szkopowicz z parafii w Merefie pod Charkowem wyjechał tym autem z Lublina na Ukrainę

Robi się bezpieczniej i większość mieszkańców zaczyna wracać. Są to przede wszystkim mężczyźni, ale i kobiety, zdarza się, że i dzieci – relacjonował na piątkowym spotkaniu z dziennikarzami ks. Szkopowicz. – Może to wydawać się dziwne, że w kraju, w którym spadają bomby, jest prowadzony ostrzał rakietowy, ludzie uprzątają gruzowiska, sprzątają ulice i sadzą kwiaty. Ale to daje ludziom nadzieję. Nie siedzą beczynn timer, starają się coś zrobić, aby przepędzić jak najdalej to zło. Aby mieć nadzieję, ale też dać tę nadzieję innym.

Wiele darów dla poszkodowanych w wyniku działań wojennych w Ukrainie trafia m.in. do Charkowa za pośrednictwem Caritas Archidiecezji Lubelskiej. Wśród darczyńców są parafianie i przedsiębiorcy. A także papież Franciszek.

Ojciec święty, co podkreślił w rozmowie z dziennikarzami metropolita lubelski arcybiskup Stanisław Bu-

dzik, „nieustannie pomaga Ukrainie na różnych polach”. – Wiem o tym od księdza kardynała Konrada Krajewskiego (papieski jałmużnik – przyp. aut.) – przyznał metropolita.

Jednym z przykładów takiej pomocy jest przekazany właśnie nowy bus. – Ten samochód został ufundowany przez papieża Franciszka. To dla nas wielka radość i wielki zaszczyt, że właśnie ojciec święty, przy pomocy papieskiego jałmużnika ks. kardynała Konrada Krajewskiego, który niedawno gościł w Lublinie, dostrzegł tę potrzebę ks. Wojciecha Stasiewicza (jest dyrektorem Caritas-Spes-Charków i kapłanem archidiecezji lubelskiej – przyp. aut.) – podkreślił ks. Adam Jaszcz, wicekanclerz lubelskiej Kurii Metropolitalnej.

Kardynał Krajewski zadzwonił do arcybiskupa Stanisława Budzika w sobotę, niecały tydzień temu. – Przekazał mi, że papież chciałby przeznaczyć pieniądze na jakiś konkretny cel – relacjonował rozmowę z papieskim



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

jałmużnikiem metropolita lubelski.

Po skontaktowaniu się z księżmi z Charkowa okazało się, że jest potrzebny samochód do rozwożenia darów, zarówno w samym Charkowie, jak też w okolicznych wsiach. – Po przekazaniu informacji kardynałowi w niedzielę pieniądze były już na koncie – powiedział abp Stanisław Budzik.

I można było zacząć szukać auta. Tomasz Wiejak, prezes firmy Fix Forum Lider, która jest autoryzowanym dilerem samochodów marki

Citroen, przyznał, że auto było już sprzedane, ale udało się je sprawnie sprowadzić do Lublina. – To jest dla nas ogromne świadectwo tego, że nie jesteśmy sami – dziękował podczas piątkowego przekazania samochodu ks. Szkopowicz, który pojechał autem do Charkowa. – Ludzie tej pomocy potrzebują. Rosjanie zostali wyparci z Charkowa. Są wioski, gdzie jest naprawdę bardzo ciężko i taki samochód jest potrzebny, aby dowieźć im dary, czy też by kogoś zabrać. By ludzie wiedzieli, że nie są sami.

Caritas Archidiecezji Lubelskiej od początku wojny regularnie dostarcza dary na Ukrainę. Do tego objętego wojną kraju wyjechało już

145 tirów i 35 busów wypakowanych darami m.in. żywnością, lekami i chemią.

– To jest prawie 3 tysiące ton darów o wartości ponad 11,6 mln zł, które otrzymaliśmy jako Caritas Archidiecezji Lubelskiej z różnych firm i przekazaliśmy na Ukrainę – podliczył ks. Paweł Tomaszewski, dyrektor CAL, który dziękował wszystkim ofiarodawcom, a także pracownikom Caritas i wolontariuszom za pomoc. – Wszystkie te dary dotarły do tego kraju i zostały rozdysponowane, między innymi, za pośrednictwem Caritas Spes w Charkowie.

Dzięki zbiórkom w parafiach na terenie archidiecezji lubelskiej zostało zebranych ponad 1,6 mln zł i przekazanych za pośrednictwem CAL. – 590 tys. zł

CAL otrzymało od Caritas Polska. Przez co wspomagamy Ukraińców w Polsce i za granicą – podkreślił ks. Tomaszewski. – Poza tym, prawie milion zł za naszym pośrednictwem przekazały na pomoc Ukraińcom firmy i instytucje.

Schronienie w ośrodkach prowadzonych przez CAL znalazło blisko 500 uchodźców z Ukrainy. Osoby te przebywały w ośrodkach w Firleju, Częstoborowcach, Książomierzy i Lublinie przez pewien czas. – Obecnie w tych miejscach mamy 140 osób; to kobiety z dziećmi. Są pod stałą opieką lubelskiej Caritas – powiedział ks. Tomaszewski, który dodał, że już prawie 10 tys. osób skorzystało z punktu kryzysowego przy siedzibie CAL. – Cały czas przyjmujemy i pomagamy tym, którzy się do nas zgłaszają – zaznaczył ks. dyrektor lubelskiej Caritas.

CAL w okresie od wybuchu wojny w Ukrainie zatrudniła dodatkowe 52 osoby, w tym 10 osób z Ukrainy. (AA)

Na Felinie? Nie ma za co

PROBLEM Urząd Miasta nie otworzy na Felinie nowego Biura Obsługi Mieszkańców, w którym można byłoby złożyć wnioski o wydanie dowodu osobistego, załatwić sprawy meldunkowe i inne, wybrane formalności. O stworzenie takiej placówki zabiega w Ratuszu miejski radny Marcin Bubicz (klub prezydenta Żuka), ale urząd nie planuje spełnić tej prośby.

– Ze względu na pandemię, wdrożenie Polskiego Ładu oraz zmiany podat-

kowe nastąpiły duże ubytki w dochodach budżetu gminy Lublin. Dlatego brak jest możliwości zaangażowania środków finansowych na nową lokalizację BOM w dzielnicy Felin – odpisał radnemu sekretarz miasta Andrzej Wojewódzki.

Biuro Obsługi Mieszkańców działało niegdyś w placówce Poczty Polskiej przy ul. Jagielly 10. – Z biura korzystało mało osób – stwierdza Wojewódzki. Podkreśla, że urzędowe okienka znajdowały się w poczekalni

poczty, przez co „pojawił się problem ze spełnieniem wymogów określonych w przepisach dotyczących bezpieczeństwa informacji oraz bezpiecznych i higienicznych warunków pracy”.

Najbliższe BOM znajduje się przy ul. Wolskiej 11. – Mieszkańcy Felina korzystają z tego punktu i widzimy po liczbie składanych pism, że to miejsce jest dla nich wygodniejsze od placówki przy ul. Jagielly 10 – przekazuje sekretarz.

(DRS)

To się okaże w grudniu

NA DROGACH Nawet do grudnia trzeba będzie czekać na ostateczną decyzję w sprawie przebudowy ul. Pasicznej jako części drogi powiatowej. O tę inwestycję apeluje do prezydenta miej-

ski radny Leszek Daniewski (klub prezydenta Żuka).

– Zadanie zostanie zgłoszone do projektu budżetu na rok przyszły – zapewnił radnego Artur Szymczyk, zastępca miasta. – Ostateczne

rozstrzygnięcie w sprawie ujęcia zadania w budżecie na rok 2023 zostanie podjęte w grudniu 2022 r. na sesji Rady Miasta przyjmującej budżet.

(DRS)

Tu nie skręcimy w lewo

NA DROGACH Nie ma szans na wyznaczenie pasa do skrętu w lewo z ul. Sowińskiego w Al. Racławickie. Ratusz wyklucza taką zmianę organizacji ruchu.

Dzisiaj kierowcy wyjeżdżający z ul. Sowińskiego mogą wyłącznie skręcać w prawo w Al. Racławic-

kie w stronę Krakowskiego Przedmieścia lub jechać na wprost w ul. Poniatowskiego.

O możliwość wyznaczenia lewoskrętu dopytywał na spotkaniu z władzami miasta jeden z mieszkańców. W odpowiedzi usłyszał, że nie pozwalają na to przepisy.

(DRS)

VOBMAT.PL

Zwrot 19% na
TERMOMODERNIZACJĘ

**KONIEC Z PALENIEM
W PIECU LATEM**

**ZBIORNIK ORAZ STELAŻ
WYKONANY ZE STALI
NIERDZEWNEJ**

**GORĄCA WODA
ZA DARMO**

BEZOBSŁUGOWY

Zadzwoń:
Lublin 509-856-035
Hrubieszów 664-664-216

Więcej informacji na:
www.vobmat.pl



Czego się dorobili radni (5)

RAPORT Dziś publikujemy ostatnie z oświadczeń majątkowych radnych Rady Miasta Lublin za rok 2021. Zestawiamy je z danymi za rok 2020, by każdy mógł sprawdzić, czy jego radny wzbogacił się, czy zbiedniał



Piotr Popiel
(klub radnych Prawa i Sprawiedliwości)

OSZCZĘDNOŚCI: • 120 000 zł (przez rok wzrosły o 18 000 zł),

NIERUCHOMOŚCI: garaż 16,59 mkw. wart 40 000 zł (poprzednio 35 000 zł, spółdzielcze własnościowe prawo do garażu).

DOCHODY: • 37 798,46 zł diety radnego Rady Miasta Lublin (w 2020 r. było 32 909,56 zł), • 42 852,62 zł jako adiunkt na Wydziale Elektrotechniki i Informatyki Politechniki Lubelskiej (w 2020 r. było 77 806 zł), • 35 960,68 zł Poczta Polska (pozycji nie było w oświadczeniu za 2020 r., radny dostał tę pracę w 2021 r.), • 900 zł „inne źródła (Politechnika Lubelska)” – w oświadczeniu za 2020 r. było 1 423,60 zł.

SKŁADNIKI MIENIA RUCHOMEGO O WARTOŚCI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • mitsubishi grandis (z 2007 r.), nie podaje wartości, rok temu określał ją na 12 000 zł.

DŁUGI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • brak.



Anna Ryfka
(klub radnych prezydenta Krzysztofa Żuka)

OSZCZĘDNOŚCI: • 11 290,01 zł (wzrost o 9 106 zł), • 102,83 euro (bez zmian).

NIERUCHOMOŚCI: • dom 276 mkw. się na działce 3 645 mkw. o wartości 1 225 000 zł (rok temu 825 000 zł, współwłasność 22/100), • mieszkanie 56,27 mkw. wart 280 tys. zł (bez zmian, współwłasność 1/4), • działka 13 700 mkw. warta 300 000 zł (bez zmian, własność), • działka 2 286 mkw. warta 450 000 zł (bez zmian, własność), •

działka 619 mkw. warta 40 000 zł (bez zmian, współwłasność 1/4), • działka 2 134 mkw. warta 80 000 zł (bez zmian, współwłasność 1/80), • miejsce parkingowe w budynku (18 mkw., wart 12 000 zł, współwłasność 1/4, bez zmian).

Udziały w spółkach handlowych: • 45 udziałów w Venidero sp. z o.o. (jest jej prezesem) o wartości 22 500 zł (w ośw. za 2020 r. był jeden udział wart 500 zł), 5 udziałów w ASAPGROUP sp. z o.o. o wartości nominalnej 500 zł każdy (bez zmian, radna jest prokurentem tej spółki). Udziały w spółkach nie dały dochodu w 2020 i 2021 r.

DOCHODY: • 35 750 zł za pracę prezesa Venidero (w roku 2020 było 62 000 zł), 0 zł (zero) jako prokurent w Asapgroup (bez zmian), • 1 092,24 zł z umowy zlecenia w MAOS Sp. z o.o. (bez zmian), • dieta radnej 4 928,44 zł dochodu (w 2020 r. widniała kwota 32 209,56 zł).

SKŁADNIKI MIENIA RUCHOMEGO O WARTOŚCI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: brak.

DŁUGI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • kredyt gotówkowy w banku Santander z listopada 2019 r. na kwotę 50 000 zł, w oświadczeniu za 2021 rok czytamy „wartość kredytu na dzień 31 XII 2019 r. 36 462,02 zł”, natomiast w oświadczeniu za rok 2020 radna pisała „wartość kredytu na dzień 31 XII 2019 r. 47 365,62 zł”.

W oświadczeniu za rok 2021 nie pojawiają się już inne długi, które były zawarte w oświadczeniu za rok 2020, a były to: kredyt w BZ WBK z października 2015 r. na kwotę 49 406 zł („wartość kredytu na dzień 31 XII 2019 r. 11 503 zł”), karta kredytowa z limitem 10 000 zł BZ WBK („wykorzystane na dzień 31 XII 2019 r. 3 828,31 zł”), pożyczka gotówkowa od mamy z listopada 2018 r. – 15.200 zł.



Dariusz Sadowski
(klub prezydenta Krzysztofa Żuka)

OSZCZĘDNOŚCI: • 120 000 zł (ubyło 1 000 zł, małżeńska wspólnota majątkowa), • 6 369 zł (29 jednostek IKZE, małżeńska wspólnota majątkowa, w poprzednim oświadczeniu nie widniały), • 7 758 zł (25 jednostek w PPE, małżeńska wspólnota majątkowa, w poprzed-

nim oświadczeniu nie widniały).

NIERUCHOMOŚCI: • dom 180 mkw. wart 200 tys. zł (było 150 tys. zł), współwłasność 50 proc., majątek odrębny, • mieszkanie 55 mkw. wart 400 000 zł (było 350 tys. zł) spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, majątek odrębny, • gospodarstwo ogólnorolne o pow. 5,10 ha wart 150 000 zł z budynkami murowanymi i drewnianymi (było 100 000 zł), współwłasność 50 proc., majątek odrębny, w roku 2021 przyniosło radnemu przychód i dochód 1 910 zł z umowy dzierżawy (bez zmian), • działka 0,16 ha zabudowana wspomnianym domem warta 40 tys. zł (bez zmian), współwłasność 50 proc., majątek odrębny.

DOCHODY: • 142 441,14 zł płacy z MPWiK w Lublinie (dyrektor organizacji przedsiębiorstwa i zasobów ludzkich), w 2020 r. radny zarobił tam 100 628,25 zł jako z-ca dyrektora ds. gospodarowania majątkiem, • 37 611,94 zł diety radnego (za 2020 r. było 32 209,56 zł), • 4 583,70 zł z rady nadzorczej spółki Energia Dolina Zielawy w Wisznicach (w 2020 r. było 3 136 zł).

SKŁADNIKI MIENIA RUCHOMEGO O WARTOŚCI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • toyota rav4 z 2014 r. (małżeńska wspólnota majątkowa), w oświadczeniu za rok 2020 widniało suzuki grand vitara z 2007 r. (małżeńska wspólnota majątkowa).

DŁUGI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • brak



Radosław Skrzetuski
(klub Prawa i Sprawiedliwości)

OSZCZĘDNOŚCI: • 30 000 zł (wzrost o 10 000 zł).

NIERUCHOMOŚCI: • mieszkanie 72,20 mkw. wart 300 000 zł (bez zmian, współwłasność, 2/3 udziałów).

Papiery wartościowe: • w oświadczeniu za rok 2021 brak. Za rok 2020 wykazał 1 643 akcje Krajowej Spółki Cukrowej nabyte w spadku.

DOCHODY: • 179 244,20 zł z Centralnego Ośrodka Informatyki (w 2020 r. było 28 032,40 zł brutto), • 9 271,80 zł z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (za rok 2020 było 148 602,45 zł brutto), •

36 263,67 zł diety radnego (w 2020 r. było 31 726,44 zł), • 15 729,09 zł z rady nadzorczej PGNiG Termika Energetyka Przemysłowa SA (zasiada w niej od 6.04.2021), • W oświadczeniu za 2021. nie występuje dochód z zasiadania w Radzie Programowej TVP Lublin (w 2020 r. było 676 zł, radny już nie zasiada w radzie).

SKŁADNIKI MIENIA RUCHOMEGO O WARTOŚCI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • vw passat z 2012 r. (w roku 2020 brak).

DŁUGI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • brak.



Małgorzata Suchanowska
(klub Prawa i Sprawiedliwości)

OSZCZĘDNOŚCI: • 4 000 ZŁ (W ROKU 2020 NIE BYŁO),

NIERUCHOMOŚCI: • dom 268,1 mkw. wart 600 000 zł (bez zmian), majątek odrębny, własność, • mieszkanie 33,46 mkw. o wartości 190 000 zł (nie było w oświadczeniu za 2020 r.) własność, • działka rolna 1,26 ha warta 25 000 zł (bez zmian), niezabudowana, współwłasność, przyniosła w 2021 r. przychód 500 zł (dotacja, poprzednio 900 zł) i zerowy dochód (bez zmian). • działka 1 168 mkw. (majątek odrębny, własność) warta ok. 300 tys. zł (bez zmian) z drogą dojazdową o pow. 492 mkw. (udział radnej w drodze to jedna czwarta o wartości ok. 7 000 zł., bez zmian).

DOCHODY: • 37 548,46 zł diety radnej (w roku 2020 było to 32 048,53 zł), 17 625,60 zł z zasiadania w Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (w 2020 r. było 14 769 zł), 2 680,63 zł z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Roslin i Nasiennictwa (w 2020 r. było 39 980,98 zł z pracy na stanowisku administratora), • 65 271,55 zł z Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej (od października 2020 radna pracuje tu na stanowisku eksperta, w oświadczeniu za 2020 r. było 14 930 zł), • 2 928 zł z wynajmu (w poprzednim oświadczeniu majątkowym takiego dochodu nie było).

SKŁADNIKI MIENIA RUCHOMEGO O WARTOŚCI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • brak.

DŁUGI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • 19 000 zł karta kredytowa Ratio w banku Santander (bez zmian), • 9 000 zł kredytu ratalnego (fotowoltaika) w Alior Banku (w oświadczeniu za rok 2020 było 21 400 zł).



Zbigniew Targoński
(klub prezydenta Krzysztofa Żuka)

OSZCZĘDNOŚCI: • 80 000 zł (wzrost o 57 000 zł)

NIERUCHOMOŚCI: • dom 140 mkw. wart 200 000 zł (bez zmian), własność, • mieszkanie 32 mkw. wyceniane przez radnego na 100 000 zł (bez zmian), spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, • mieszkanie 57 mkw. o wartości oszacowanej przez radnego na 250 000 zł (bez zmian), spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, • działka budowlano-rekreacyjna 2 000 mkw. warta 35 000 zł (bez zmian, własność), • działka rekreacyjna 900 mkw. warta 12 000 zł (bez zmian, własność), • działka rolna 3 606 mkw. warta 37 500 zł (bez zmian, własność).

DOCHODY: • 36 263,67 zł diety radnego (w roku 2020 było to 32 209,56 zł), • 139 591,34 zł w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym jako dyrektor ds. administracyjno-usługowych (w oświadczeniu za rok 2020 było to 118 991 zł z pracy na stanowisku dyrektora i dodatkowo 31 688,49 zł za zasiadanie w zarządzie MPK, którego członkiem przestał być jeszcze w 2020 r.), • 69 660,82 zł z ZUS (poprzednio 60 237,27 zł), • w oświadczeniu za rok 2021 nie pojawia się już dochód z LPEC, który w roku 2020 wyniósł 6 206,50 zł.

SKŁADNIKI MIENIA RUCHOMEGO O WARTOŚCI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • vw golf plus z 2007 r. (bez zmian), • volvo xc60 z 2009 r. (bez zmian), • przyczepa Bailey Ranger 460/2 z 2002 r. (bez zmian).

DŁUGI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • brak.

Całość majątku jest małżeńską wspólnotą majątkową.



Maja Zaborowska
(klub prezydenta Krzysztofa Żuka)

OSZCZĘDNOŚCI: • brak (bez zmian)

NIERUCHOMOŚCI: • gospodarstwo rolne 1,24 ha o wartości 200 tys. zł z budynkiem mieszkalnym 70 mkw. i zabudowaniami gospodarczymi (małżeńska wspólnota majątkowa), w zeszłym roku nie przyniosło radnej dochodu. Gospodarstwa nie było w oświadczeniu majątkowym za rok 2020. • 117/1260 części nieruchomości stanowiącej budynek mieszkalny wielorodzinny o całkowitej powierzchni użytkowej 401,40 mkw. wraz z gruntem o pow. 395 mkw., wartość 25 000 zł (bez zmian, majątek odrębny).

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA: • spółka cywilna (działalność weterynaryjna) prowadzona z innymi osobami, która w zeszłym roku dała radnej przychód 15 076,50 zł zaś dochód 3 753,05 zł (w roku 2020 przychód wyniósł 13 208,83 zł, zaś dochód 2 604,47 zł).

DOCHODY: • 75 487,30 zł z Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Lublinie (jako urzędujący lekarz weterynarii), w roku 2020 osiągnęła z tego tytułu 70 050,94 zł dochodu, • 38 651,48 zł diety radnej (w roku 2020 było to 32 048,53 zł), • 338 zł za zasiadanie w Radzie Programowej TVP Lublin (bez zmian), • 6 000 zł ze świadczenia „500 plus” (w oświadczeniu za rok 2020 było to 3 000 zł), • 2 500 z Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej (pozycja niewystępująca w oświadczeniu za rok 2020), • w oświadczeniu za rok 2021 nie występują już dwie pozycje wykazane w oświadczeniu za rok 2020: 490 zł z Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Łukowie, 523,36 zł zasiłku chorobowego.

SKŁADNIKI MIENIA RUCHOMEGO O WARTOŚCI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • mitsubishi lancer (z 2014 r., współwłasność, majątek odrębny, bez zmian).

DŁUGI POWYŻEJ 10 TYS. ZŁ: • w oświadczeniu za 2021 r. kredyt gotówkowy w Pekao SA 38 586,41 zł na spłatę zobowiązań i cele remontowe, • w oświadczeniu za 2021 r. kredyt gotówkowy w mBanku 64 076,27 zł na zakup i remont nieruchomości, • w oświadczeniu za 2020 r. widnieje jeden kredyt: • gotówkowy w banku Pekao SA 51 983,82 zł na spłatę zobowiązań i cele remontowe. (DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Piknik historyczno-wojskowy

WYDARZENIE Rekonstrukcje, pokazy militarne i występy artystyczne – takie atrakcje czekały w niedzielę na pikniku historyczno-wojskowego z okazji 78. rocznicy bitwy o Monte Cassino. Podczas pikniku organizowanego przez Radę Dzielnicy Konstantynów oraz Szkołę Podstawową nr 57 im. Jana Kochanowskiego w Lublinie można zobaczyć sprzęt wojskowy, pojazdy i broń; zarówno historyczną jak i współczesną. Były też warsztaty historyczne, wojskowa kuchnia i występy artystyczne.

Dogadają się? Konserwator naciska

NA RATUNEK Na 100 tys. zł szacowane są przez Ratusz koszty remontu zabytkowej kolumny obok kościoła przy Kalinowszczyźnie. Z sypiącej się kolumny „ewakuowano” figurę Matki Bożej. Na szybkie rozwiązanie problemu naciska konserwator zabytków

Dominik Smaga

Do Urzędu Miasta właśnie trafiło pognaglenie od wojewódzkiego konserwatora zabytków żądającego działań, które ocala kolumnę ustawioną w 1873 r. na pamiątkę budowy nowego wyjazdu z Lublina na wschód. Ten wyjazd to dzisiejsza ul. Kalinowszczyzna. Kilka lat temu, z powodu fatalnego stanu **KOLUMNY**, trzeba było zdjąć z niej figurę Matki Boskiej.

Podobne pognaglenia dostał nie tylko Urząd Miasta, ale również podległy prezydentowi Zarząd Dróg i Mostów (to on odpowiada za teren, na którym stoi kolumna) oraz parafia, która zgodnie z sądowym wyrokiem jest właścicielem kolumny.

– Mam nadzieję, że dojdzie do jakiegoś porozumienia między podmiotami i zostaną podjęte prace konserwatorskie przy tej kolumnie – mówi Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków. – Liczę na zdrowy rozsądek, daję na to czas do końca maja.

Problemem są jednak pieniądze, które trzeba byłoby wyłożyć na naprawę konstrukcji.

– Koszt remontu kapliczki należy szacować prawdopodobnie na około 100 tys. zł – stwierdza Justyna Góźdź z biura prasowego Ratusza.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Samorząd Lublina nie chce jednak brać pełni odpowiedzialności za zabytek. Powołuje się na wyrok sądu z 2018 r.

Wspomniany wyrok rozstrzygnął spór o to, czy nadzór budowlany słusznie nakazał miastu zajęcie się obeliskiem. Taki nakaz został wydany jesienią 2017 r. Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego miasta Lublin polecił Zarządowi Dróg i Mostów ogrodzenie sypiącej się kolumny i zabezpieczenie jej przed dalszą degradacją. Kazał mu też zamówić ekspertyzę określającą zakres koniecznych prac budowlanych.

Miasto nie zgadzało się z tym nakazem i przekony-

wało, że takimi obowiązkami powinna być obciążona parafia. Przyznał to Wojewódzki Sąd Administracyjny, do którego miasto zaskarżyło decyzję nadzoru budowlanego. Sąd tę decyzję uchylił, uznawszy, że to parafia jest właścicielem kolumny i to ona powinna być obciążona obowiązkami określonymi przez nadzór budowlany.

– Nie można przyjąć, że każdorazowo odpowiedzialnym za prawidłowe utrzymanie obiektu budowlanego jest właściciel działki, na której obiekt jest posadowiony – orzekł w swym wyroku z listopada 2018 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie.

Zanim zapadł ten wyrok miasto zamówiło dwa dokumenty dotyczące kolumny: ekspertyzę techniczną i program prac konserwatorskich. Z miejskiej kasy sfinansowano również zabezpieczenie kolumny i demontaż figury. – Koszt wyniósł 30 tys. zł i został pokryty przez miasto w ramach przebudowy ul. Kalinowszczyzna – dodaje Góźdź. Ratusz nie jest przekonany do tego, by zlecić dalsze prace, których oczekuje konserwator. – Mimo to miasto szuka rozwiązania tej sprawy i znalezienia kompromisu. Aktualnie trwają analizy w zakresie możliwości wsparcia finansowego tego zadania.

Nie było za drogo, ale...

PROBLEM Bledną nadzieję na przebudowę i rozbudowę parkingu w pobliżu Dworca Północnego. Miasto unieważniło już drugi przetarg na zaprojektowanie i wykonanie robót, chociaż tym razem znalazła się firma gotowa wziąć zlecenie za kwotę zarezerwowaną w bu-

dżecie Zarządu Dróg i Mostów. Problemem okazała się gwarancja.

Miasto zarezerwowało na parking **263,9** tys. zł. W tej kwocie zmieściła się oferta lubelskiej firmy PRD Piotr Bąk z ceną **263,2** tys. zł. Drugą ofertę złożyło KPRD z Lublina z ceną niemal **334**

tys. zł. Mimo to za korzystniejszą ofertę uznana została ta droższa, bo zawierała pięcioletnią gwarancję i dostała za nią dodatkowe punkty, podczas gdy tańsza firma dawała tylko trzy lata gwarancji, czyli wymagane minimum. Na koniec urzędnicy uznali, że najkorzystniejsza

oferta przekracza budżet i unieważnili przetarg. Poprzedni zakończył się fiaskiem z powodu ceny. Miasto miało do wydania wspomniane 263,9 tys. zł, tymczasem jedyna oferta (od firmy PRD Piotr Bąk) opiewała na ponad 407 tys. zł.

(DRS)

Zostawić, czy poprawić?

PLANY Czy na terenie po wytwórni wind przy ul. Roztocze powinny powstać bloki mieszkalne? Tylko do środy (18 maja) można zgłaszać uwagi do kolejnej, trzeciej już wersji projektu zmian w planie zagospodarowania tego obszaru. Nowy projekt różni się od poprzedniego dozwoloną wysokością zabudowy (usługowej lub wielorodzinnej), zachowując podział terenu na trzy strefy wysokościowe.

W największej ze stref (od strony narożnika ul. Orkana i Roztocze) zabudowa nie mogłaby przekraczać 17 m (poprzednio proponowano 25 m). Na pasie ziemi w głębi terenu mowa o 15 m (poprzedni projekt zakładał 18 m), niezmienna pozostaje dozwolona wysokość (12 m) budynków na pasie ziemi wzdłuż posesji z domami, jednorodzinnymi przy Urzędowskiej.

Nowy projekt planu przewiduje wyznaczenie dodatkowego wyjazdu na nowe

osiedle wprost z ul. Roztocze. Zmienia także wymogi co do minimalnej liczby miejsc postojowych, które inwestor będzie musiał zapewnić nowej zabudowie. Obecny projekt mówi o 1,3 miejsca parkingowego na każde mieszkanie bez względu na metraż. Poprzednio było to 1 miejsce każde małe mieszkanie (do 50 mkw.), 1,2 miejsca na mieszkania średnie (do 70 mkw.) oraz 1,5 miejsca dla większych mieszkań. Oprócz parkingów wynikających z przelicznika inwestor miałby być zobowiązany do stworzenia dodatkowych 30 ogólnodostępnych miejsc postojowych.

Uwagi do projektu planu można zgłaszać do 18 maja mailowo (planowanie@lublin.eu), listownie (pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin), przez stronę internetową (decyduje.lublin.eu) lub poprzez elektroniczny system ePUAP.

(DRS)

REKLAMA

WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2022.176 z późn. zm.),

INFORMUJĘ

o wydaniu w dniu 11 maja 2022 r., decyzji znak: IF-1.7821.2.2022. HP o utrzymaniu w mocy decyzji Prezydenta Miasta Lublin z dnia 22 listopada 2021 r., nr 1316/21, znak AB-ID-II.6740.4.13.2021 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej: rozbudowy drogi gminnej nr 106389L – ul. Krętej do ul. Żelaznej w Lublinie wraz z przebudową sieci elektroenergetycznej nN, budową oświetlenia drogowego, budową sieci kanalizacji deszczowej, przebudową sieci wodociągowej wraz z hydrantem, budową kanału technologicznego oraz rozbiorą budynków.

Zgodnie z przepisami strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz ze zgromadzoną dokumentacją telefonicznie lub osobiście w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, po uprzednim umówieniu wizyty (środa, czwartek, piątek w godz. 9.00 – 13.00) oraz za pośrednictwem operatora pocztowego. Numer telefonu do kontaktu: (81) 74 24 157.

Na decyzję stronom przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2021.735 z późn. zm. j.t.), doręczenie uważa się za dokonanie, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Lublin, dnia 11 maja 2022 r.

Z up. Wojewody Lubelskiego
-/-
Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
(podpisano elektronicznie)

Kiedy pojedziemy Podmiejską?

BIAŁA PODLASKA Do finału zbliża się remont ulicy Podmiejskiej. Wykonawca uporał się już z większością prac

Ta długo wyczekiwana przez mieszkańców inwestycja ruszyła latem ubiegłego roku. Pierwotnie miała się zakończyć w styczniu, ale opóźnienia wynikają między innymi z tego, że PGE Dystrybucja musiała zlikwidować napowietrzną linię energetyczną w przebiegu tej ulicy.

– Termin zakończenia prac mija z końcem czerwca. Obecnie trwają prace dotyczące przebiegu sieci

gazowej. Po ich zakończeniu wykonawca przystąpi do układania ostatniej warstwy nawierzchni asfaltowej – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu.

To przebudowa kilometrowego odcinka ulicy od skrzyżowania z ulicą Francuską do Armii Krajowej. Zajmuje się tym bialska firma Tre-Drom. Oprócz nowej nawierzchni, w ramach inwestycji powstaje rondo na skrzyżowaniu z

ulicą Żeromskiego. Do tego chodniki i nowe latarnie. – Prace na ścieżce rowerowej wciąż trwają – zaznacza Kuc-Stefaniuk. Natomiast z myślą o pasażerach komunikacji miejskiej, firma zbudowała również zatokę autobusową przy ulicy Francuskiej.

Prace wyceniono na 4,1 mln zł. Miasto pozyskało na ten cel 1,2 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

(EB)



Było za drogo, jest jeszcze drożej

PULAWY W piątek otwarto oferty w drugim już przetargu na salę gimnastyczną i boiska sportowe dla SP nr 3 w Puławach. Tak, jak można było się spodziewać, ceny wzrosły. Najtańsza propozycja, za którą kolejny raz stoi firma Darco przekroczyła 15 mln złotych

Radosław Szczęch

Władze miasta od lat przymerzają się do budowy nowej sali sportowej i boisk przy ul. Jaworowej. W zeszłym roku otrzymały na ten cel prawie 12 mln zł rządowej dotacji z „Polskiego Ładu”, ale do rozpoczęcia robót nadal daleko. Pierwszy przetarg decyzją prezydenta Pawła Maja, został unieważniony na początku kwietnia. Powodem była zbyt wysoka cena najtańszej oferty, która wynosiła **14,83** mln zł (przy **12,5** mln zł budżecie).

Mimo rozpędzającej się inflacji, puławscy urzędnicy uznali, że w kolejnym przetargu oferty mogą być niższe. Postępowanie



zatem powtórzone, ale efekt różnił się od oczekiwanego. Tym razem naj-

tańsza z dwóch ofert (od radomskiego Darco) sięgnęła prawie **15,2** mln zł,

a droższa (od Arbud Investment) wyniosła niemal **17,8** mln zł. Tym samym,

w ciągu niecałych dwóch miesięcy, koszt nowej bazy sportowej dla SP nr 3 skoczył na papierze o **360** tys. zł.

Czy i tym razem przetarg zostanie unieważniony?

Zdaniem puławskich radnych, prezydent tym razem powinien zjechać na ich opinię. Podczas ostatniej sesji, potrzebę zwołania nadzwyczajnego posiedzenia, podczas którego radni mogliby wskazać ewentualne źródło finansowania inwestycji dla SP 3, zaakcentował radny Janusz Grobel (Samorządowcy).

Podobnego zdania jest radny Grzegorz Bińczak (PiS): – Liczę na to, że taka nadzwyczajna sesja zostanie zwołana chociażby po to, żeby dowiedzieć się, jak

pan prezydent wytłumaczy się ze swojej niegospodarności. Unieważnienie poprzedniego przetargu było błędem, który doprowadził do wzrostu kosztów – mówi wiceprzewodniczący komisji budżetowej. Jego zdaniem, jak przyznaje, aktualne postępowanie należy rozstrzygnąć.

Za zwołaniem nadzwyczajnej sesji opowiada się także radny Mariusz Cytryński (KS): – Wierzę w to, że znajdziemy najlepsze rozwiązanie i ta hala powstanie. Takie obiekty w naszym mieście są bardzo potrzebne. Poza tym uważam, że powinniśmy wykorzystać otrzymaną dotację – mówi samorządowiec. – Mam tylko nadzieję, że spotkamy się po to, żeby rozmawiać merytorycznie.

Działki, plan i apel do radnych

BIAŁA PODLASKA Po tym, jak radni od kilku miesięcy nie dają prezydentowi zielonego światła na zbycie miejskich działek, głos w sprawie zabiera Białkopodlaska Izba Gospodarcza. – Obawiamy się, że decyzja mogła być motywowana kalkulacją polityczną – stwierdza jej prezes, Jarosław Łepecki

Chodzi o ponad 4-hektarowe tereny przy ulicy Elektrycznej oraz Brzegowej, którymi – jak przekonują urzędnicy – zainteresowani są inwestorzy. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, to działki przeznaczone m.in. na działalność produkcyjną. Jednak radni Zjednoczonej Prawicy i Białej Samorządowej od kilku miesięcy zgodnie nie dają prezydentowi przyzwolenia na ich zbycie.

– To uchwała identyczna jak te poprzednio nam przedstawione.

Nic się nie zmienia, nasza wiedza o tym, kto jest zainteresowany działkami jest żadna

– tłumaczył na jednej z sesji radny Henryk Grodecki (Zjednoczona Prawica). Wówczas miasto odpowiadało, że nie może zdradzać tajemnic handlowych.

– To kilku przedsiębiorców, ale nie życzyli sobie, by wskazywać ich dane. My to rozumiemy, bo chronią strategię rozwoju swoich firm. Zresztą to ostatecznie nieograniczony przetarg wyłoniłby nabywcę – stwierdził wtedy prezydent Michał Li-

twiniuk (PO). Jego zdaniem, w ten sposób radni blokują rozwój miasta.

Podobnie uważa Białkopodlaska Izba Gospodarcza, która właśnie wystąpiła z apelem do rady: –Sprzedaż tych działek to gwarancja powstania nowych, tak potrzebnych w Białej Podlaskiej miejsc pracy – podkreśla Jarosław Łepecki, szef izby, na co dzień właściciel firmy Dombud. Przypomina też, że przeznaczenie działek na działalność produkcyjno-usługową jasno wynika z planów zagospodarowania przestrzennego. – Obecnie te tereny są kompletnie nie wykorzystane. Generują dla miasta jedynie koszty – za-

uważa Łepecki. – Obawiamy się, że decyzja mogła być motywowana kalkulacją polityczną lub partykularnym interesem – sugeruje prezes izby. Jej członkowie wytykają też, że radni w swoich programach wyborczych podkreślali „potrzebę nowych inwestycji”.

Dariusz Litwiniuk, szef klubu prawicy w bialskiej radzie tłumaczy, że od kilku miesięcy nic się w tej kwestii nie zmieniło. – Nadal nie możemy uzyskać informacji jacy przedsiębiorcy zainteresowani są gruntami, jaką produkcję mieliby prowadzić czy z jakimi wpływami podatkowymi mielibyśmy do czynienia – wymienia.

– Poza tym to jedno z ostatnich miejskich gruntów. A koniunktura się przecież zmienia. Powinniśmy mieć coś w rezerwie na przykład, gdyby pojawiłby się strategiczny inwestor.

Apel Izby Gospodarczej go nie przekonuje. – Jeśli nie poznamy szczegółów, nie będę głosował za sprzedażą działek – przyznaje Dariusz Litwiniuk.

Urzędnicy obstają przy swoim: – Prezydent jest zdeterminowany, by działki zostały sprzedane inwestorom w trybie przetargu nieograniczonego, dlatego przedłożył po raz kolejny Radzie Miasta projekt uchwały – przyznaje Wojciech So-

snowski, naczelnik gabinetu prezydenta. – Zainteresowanie potencjalnych nabywców poznamy w momencie przystąpienia do przetargu. Biorąc pod uwagę obecną sytuację geopolityczną za wschodnią granicą naszego państwa wszystkim powinno zależeć, by odbyło się to bez zwłoki.

W porządku obrad kwietniowej sesji taki projekt uchwały również się znalazł, ale na wniosek radnego z prawicy został zdjęty. Białkopodlaska Izba Gospodarcza powstała w 1990 roku. Obecnie skupia ponad 70 przedstawicieli lokalnego biznesu.

(EB)



FOT. E. BURDA

Streetball, golbox, a może drażki?

BIAŁA PODLASKA Na osiedlu Łukaszyńska powstał kompleks rekreacyjno-sportowy, który już cieszy się dużym zainteresowaniem

To inwestycja, którą w ramach budżetu obywatelskiego zgłosili miejscy radni. – To pewna innowacja w skali miasta, a nawet regionu – podkreśla Marek Dzyr (Zjednoczona Prawica), jeden ze współautorów. Zespół boiska obejmuje m.in. golbox. – To ogrodzone boisko z

bandami do gry w piłkę nożną dla najmłodszych. Ma mniejsze wymiary, a piłka nigdzie nie ucieka – tłumaczy radny. Obok trochę starsi mogą grać w koszykówkę. – To z kolei boisko do „streetball”, czyli koszykówki ulicznej – precyzuje Dzyr. Do tego są urządzenia do workoutu i

plenerowa siłownia.

– To chyba jedyna taka w okolicy siłownia z regulowanymi obciążeniami. Jest naprawdę profesjonalna i solidnie wykonana – przekonuje radny Marcin Izdebski (Koalicja Obywatelska), drugi współautor projektu. Boiska są dostępne dla wszyst-

kich. – To miejsce jest odpowiednie do treningu również dla klubów sportowych – uważa Izdebski. Otwarte kilka dni temu obiekty już cieszą się dużym zainteresowaniem. – Gdy pierwszy raz to zobaczyłam, to byłam oszołomiona. Dziadek mi o tym powiedział

– przyznaje Maja. – Na pewno będę tu przychodziła, aby grać w koszykówkę lub poćwiczyć na drażkach. Podobne boiska widziałam, ale w Krakowie – dodaje nastolatka. Ewa Czyżniakowska trenuje tu kalistenikę. – To jedno z lepszych drażków, na jakich miałam

okazję ćwiczyć. Chodzi o wykonanie i możliwości kalisteniczne. Bardzo profesjonalna skala – chwali pani Ewa, która przychodzi tu codziennie. Na projekt boisk przy ulicy Na Skarpie zgłosowało ponad 2300 osób. W sumie kosztował 800 tys. zł. (EB)

Ostatni uczniowie w powiatowej szkole

EDUKACJA Zespół Szkół w Wólce Gościeradowskiej (powiat kraśnicki) prawdopodobnie z końcem wakacji zostanie rozwiązany, a szkoły wchodzące w skład zespołu będą zlikwidowane. Co z pracownikami i nieruchomością liczącą ponad 27 ha?

Agnieszka Antoń-Jucha

Zespół Szkół w Wólce Gościeradowskiej funkcjonuje od 1974 r. Uczniów było o wiele więcej niż teraz. 30 lat temu w internacie mieszkało około 300 osób – mówi Andrzej Rolla, starosta kraśnicki. – Tymczasem już od 4 lat nie ma naboru. Młodzi ludzie wybierają inne szkoły. W Wólce Gościeradowskiej nie ma już ani jednej klasy. Ostatni uczniowie (18 osób – przyp. aut.) ukończyli szkołę w kwietniu i zdają maturę.

Starosta zaznacza, że przed laty była szansa na rozwój ZS, której – jak podkreśla – jego poprzednicy nie wykorzystali. – Błędem było to, że w czasach kiedy starostą był pan Tadeusz Wojtak (PSL – przyp. aut.) szkoła nie stała się placówką podlegającą pod Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dwa lata temu dopytywałem w ministerstwie czy jeszcze jest szansa by placówka z Wólki Gościeradowskiej mogła

stać się szkołą resortową, ale wówczas było to niemożliwe. W województwie lubelskim jest kilka takich placówek, w Polsce nieco ponad 20 i wszystkie bardzo dobrze sobie radzą. Wśród nich jest np. Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Potoczku (powiat janowski – przyp. aut.).

Co może stać się nie nieruchomości po likwidacji szkoły? Tego na razie nie wiadomo.

– Na moją prośbę nieruchomości została wpisana w strategię województwa jako obiekty pod działalność społeczną – mówi Andrzej Rolla. I dodaje: – Ponad rok temu było zapytanie z wojska, dotyczącego terenu, które mogłoby posłużyć jako baza dla jednostki wojska zawodowego. Wskazaliśmy teren szkoły w Wólce Gościeradowskiej, w skład którego wchodziły budynki szkoły i internatu a także hala sportowa oraz grunty orne. Cała nieruchomość szkolna



Lubelskie Kuratorium Oświaty zgodziło się na likwidację Zespołu Szkół im. Władysława Stanisława Reymonta w Wólce Gościeradowskiej

FOT. FACEBOOK ZS W WÓLCIE GOŚCIERADOWSKIEJ

liczy ponad 27 ha. Niestety, na razie żadnej odpowiedzi z MON-u nie otrzymaliśmy. Jeśli taka jednostka wojskowa powstałaby na tym terenie, to na pewno podniosłoby to rangę powiatu, a także powstałyby nowe miejsca pracy.

Starosta raczej wyklucza sprzedaż. – Oczywiście to nie jest tylko moja decyzja, ale

gdyby taki wniosek trafił na zarząd za moich rządów, to nie wyraziłbym na to zgody – mówi stanowczo Rolla. – Jestem przeciwny wyprzedawaniu majątku. Jedyna powiatowa nieruchomość, na którą szukaliśmy – bo były już dwa przetargi i będziemy szukać kupca to budynek po muzeum pułkowym w Kraśniku.

Tymczasem kraśnicka Rada Powiatu rozpoczęła procedurę likwidacji szkół wchodzących w skład Zespołu Szkół w Wólce Gościeradowskiej podejmując w dniu 27 października ub.r. uchwałę „w sprawie zamiaru likwidacji szkół” wchodzących w skład Zespołu. O tych planach zostało powiadomione także Kuratorium Oświaty w Lublinie i związki zawodowe.

Opinia Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kraśniku jest negatywna. Zaś opinie Zarządu Wojewódzkiego Forum Związków Zawodowych w Lublinie i Zarządu Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Kraśniku – pozytywne.

Lubelskie Kuratorium Oświaty zgodziło się na likwidację Zespołu Szkół im. Władysława Stanisława Reymonta w Wólce Gościeradowskiej, wydając w tej

sprawie cztery postanowienia dla różnych typów szkół. – W Branżowej Szkole I stopnia, która wchodzi w skład Zespołu w ogóle nie było uczniów, więc to jest tylko formalna likwidacja – tłumaczy Jolanta Misiak z Kuratorium Oświaty w Lublinie. – Podobnie jest w przypadku liceum ogólnokształcącego oraz LO dla dorosłych. Inaczej jest w przypadku technikum z 18 uczniami w klasie maturalnej. Wszyscy ci uczniowie uzyskali pozytywne wyniki kwalifikacji. W pozostałych klasach uczniów też brak.

Jeśli na likwidację ZS w Wólce Gościeradowskiej zgodzą się radni, placówka przestanie działać wraz z końcem wakacji. – Żaden z pracowników, a na pełnych etatach są w tej chwili cztery osoby, nie pozostanie bez pracy – zapewnia starosta. – Meble i sprzęt w tym komputerowy oraz księgozbiór zostaną rozdysponowane na inne powiatowe szkoły.

Segregacja, kontrole i kary

ŁUKÓW Mieszkańcy łukowskich blokowisk nie przykładają się do segregacji odpadów. Dlatego miejska spółka rozpoczęła już kontrole wiat śmietnikowych. Jeśli nic się nie zmieni, będą naliczane kary

Odbiorem odpadów w Łukowie zajmuje się Przedsiębiorstwo Usług i Inżynierii Komunalnej. Jego prezes, Paweł Krasuski, miesiąc temu apelował do spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych o zwrócenie mieszkańców uwagi na prawidłową segregację. – Wynikało to z tego, że niestety na początku roku zauważyliśmy wzrost ilości wywożonych odpadów, zwłaszcza z blokowisk – tłumaczy szef miejskiej spółki. Jego pracownicy ładując kontenery, odnotowują, że zmieszane są na przykład szkło czy odpady biodegrado-

walne z „pozostałymi” nieczystościami. Każda z tych frakcji wymaga oddzielnego sortowania. – Rozmawiałem z szefostwem wspólnot mieszkaniowych, by poprawili stopień segregacji – podkreśla Krasuski. Na razie wielkiej poprawy to nie przyniosło. Dlatego PUIK właśnie rozpoczęło kontrole wiat śmietnikowych. – Jest taka część osób, która absolutnie odmawia sortowania. A to się będzie kończyło tak, że nie będziemy takich kontenerów odbierać – ostrzega szef spółki. Zarządcy spółdzielni będą mieli

dwa wyjścia: – Jeśli odpady nie będą posegregowane prawidłowo, to będzie się to wiązało z karą, czyli podwójnym naliczeniem opłaty, zamiast 20 zł od osoby, wyniesie to 40 zł – wylicza Krasuski. Karę otrzyma w toku postępowania administracyjnego zarządca spółdzielni lub wspólnoty, a zapłacą mieszkańcy przypisani do danej wiaty śmietnikowej. Gdy w kontenerach znajdują się nieposegregowane odpady, PUIK umieszcza czerwoną kartkę „niewłaściwa segregacja”. – Spółdzielnie mają szansę ponownie to przesorto-

wać. Oddzielić na przykład szkło od bioodpadów. Jesteśmy w stanie pomóc. A później jeszcze raz odebrać te frakcje – tłumaczy prezes. PUIK nie wyklucza jeszcze innego rozwiązania w przyszłości. – Być może śladem Ciechanowa zastosujemy system autonomiczny. Tam wprowadzono kody kreskowe, które są przypisane każdemu mieszkańcowi. Przy odbiorze dokładnie wiadomo, kto co wyrzucił do worka – stwierdza na koniec Krasuski. O takim rozwiązaniu władze Łukowa już mówiły kilka lat temu. (EB)



FOT. PIXABAY/ZDJEŃCE ILLUSTRACYJNE

Puławscy społecznicy docenieni

NAGRODY Puławscy społecznicy otrzymali specjalne nagrody za pracę na rzecz społeczeństwa obywatelskiego. Podczas środowej gali, statuetki z rąk prezydenta miasta i radnych, odebrali przedstawiciele lokalnych organizacji pozarządowych.

Nowe nagrody przyznano w trzech kategoriach. Tytuł „Puławskiej Organizacji Pozarządowej Roku” powędrował do 6 podmiotów. Statuetki odebrały: • Chorągiew Lubelska ZHP • Hufiec Puław • KS „Puławska Akademia

Karate Tradycyjnego” • Fundacja „BezMiar” • Fundacja „Obok Nas” • Stowarzyszenie „Sportowe Puławy” • Fundacja Po Ludzku Do Zwierząt „Przyjazna Łapa”.

W kategorii „Puławski Społecznik Roku”, nagrody odebrali: • Artur Kwapiński • Zofia Samcik • Anna Muszyńska • Alicja Stolecka • Karolina Stępień • Renata Siedlaczek. Ponadto, z okazji jubileuszu organizacji pozarządowych, trzy podmioty otrzymały nagrody specjalne. Uhonorowano

nimi: Puławski Uniwersytet Trzeciego Wieku, Puławskie Towarzystwo Chorych „Hospicjum” oraz Puławskie Towarzystwo Muzyczne.

Gośćmi specjalnymi puławskiej gali były kobiety zaangażowane w działalność dobroczynną: Monika Kuszyńska, była wokalistka zespołu Varius Manx, Dorota Raczkiewicz, dziennikarka i prezes fundacji „Dar Szpiku” oraz aktorka reprezentująca „Drużynę Szpiku”, Katarzyna Bujakiewicz.

OPR. RS



FOT. UM/P. MAJ/FB

Wszędzie pełno fantomów

BIAŁA PODLASKA Płaczące noworodki w inkubatorach to widok dobrze znany ze szpitalnych oddziałów. Ale z takim sprzętem mają też do czynienia studenci położnictwa, nowego kierunku na białskiej uczelni



Na razie przyszłych położnych jest 15; tyle udało się zebrać w lutym naborze. – Mamy nie tylko wykłady, ale również zaczynamy ćwiczyć typowo praktycznie, właśnie w tych pracowniach – opowiada studentka Edyta.

To tak zwane Centrum Symulacji Położniczych, gdzie znalazły się na przykład izba przyjęć z inkubatorami czy sala porodowa ze sterownią. Wszędzie pełno fantomów.

– Mamy tu fantom kobiety rodzącej, który pozwala na

przeprowadzenie symulacji porodu prawidłowego oraz powikłanego – tłumaczy dr Iwona Gładysz, kierownik zakładu położnictwa.

Akademia Bialska Nauk Stosowanych (wcześniej PSW) uruchomiła ten kierunek we współpracy z Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym.

– Pracuje u nas 700 pielęgniarek, z czego ok. 65 to położne. 7 z nich ma już prawa emerytalne, a do 2025 roku kolejne 35 takie prawa nabędzie – tłumaczy dyrektor Adam Chodziński. – Pod-

Pracownicy położnictwa znalazły się w nowym budynku akademika. Do tej inwestycji za 20 mln zł ponad 10 mln zł dołożyło Ministerstwo Edukacji i Nauki. W planach akademika ma budowę kolejnego domu studenta również z salami dydaktycznymi

FOT. E.BURDA

trzymuję zapewnienie, że jesteśmy gotowi zatrudnić cały pierwszy rocznik za trzy lata – obiecuje dyrektor. Pielęgniarki z wyższym wykształceniem mogą tu liczyć na średnio 7,5 tys. zł miesięcznego wynagrodzenia. – Poza tym, dzisiaj na rynku brakuje też 70 tys. lekarzy, więc praca w zawodach medycznych zawsze będzie.

Pracownicy odzwierciadlające szpitalne warunki mają ułatwić studentom płynne wejście na rynek pracy. – Mamy tu sprzęty oraz fantomy z najwyższej półki, nie oszczędzaliśmy

na tym – przyznaje prof. Jerzy Nitychoruk, rektor akademii. Samo wyposażenie kosztowało 2 mln zł.

Od początku kwietnia trwa nabór na studia, które ruszą normalnym tokiem w październiku. – Możemy przyjąć nawet 60 osób, jesteśmy elastyczni. Przypominam, że to kierunek, który gwarantuje dobrze płatną pracę od razu po studiach – zwraca uwagę Nitychoruk.

Studenci, którzy już rozpoczęli naukę, najbardziej doceniają kadre. Na liście nazwisk jest na przykład

prof. Bogdan Chazan, z którym bialski szpital nawiązał współpracę w ubiegłym roku. Przeprowadza on m.in. konsultacje pacjentek w zakresie położnictwa i ginekologii. – Chcemy wzmacniać kadre osobami z jak największym doświadczeniem, a taką osobą jest pan profesor – stwierdza rektor.

Kilka lat temu prof. Chazan, powołując się na klauzulę sumienia, odmówił aborcji płodu z wadami uniemożliwiającymi samodzielne życie.

EWELINA BURDA

Wybierasz się do ZOO? Może być problem z parkingiem

ZAMOŚĆ Pod zamojskim ZOO jest ciasno, zwłaszcza w weekendy. Tak było zawsze, a teraz jest jeszcze trudniej znaleźć miejsce parkingowe. Dyrekcja ogrodu zoologicznego znalazła sposób, by temu zaradzić.

Ostatnie problemy z parkowaniem wynikają z trwającego już wiele miesięcy remontu ulicy Szczepiejskiej. Utrudnia on życie nie tylko zmotoryzowanym mieszkańcom Zamościa,

ale też gościom odwiedzającym znajdujący się w tej części miasta Ogród Zoologiczny im. Stefana Milera. Drogowe roboty powodują, że liczba miejsc na parkingu przy ZOO jest ograniczona. A turyści są tu mile widziani, dlatego pojawiła się alternatywna lokalizacja, w której można zostawić auto.

ZOO informuje, że w weekendy i święta aż do końca wakacji (w godz. 9-20)

zwiedzającym zamojskie udostępniony zostaje parking PKP LHS, znajdujący się po przeciwnej stronie ulicy, na Szczepiejskiej 11.

Warto przy okazji przypomnieć, że od majówki działa również kasa weekendowa do ZOO (w godz. 9-18). Zlokalizowana jest przy markecie budowlanym na ul. Dzieci Zamojszczyzny, która... także jest w trakcie przebudowy.

AK

Inspektorzy już badają

Śnięte ryby pojawiły się na Krznie w okolicach Międzyrzecza Podlaskiego. Sprawę bada już bialska delegatura Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. – Dziesiątki obumarłych ryb widać w pobliżu miejscowości Wysokie oraz Puchacz – sygnalizuje nam mieszkaniec gminy Międzyrzec Podlaski. Okazuje się, że takie zgłoszenie wpłynęło już do inspektorów ochrony środowiska. – Nasi pracownicy niezwłocznie pojechali w teren i przeprowadzili oględziny rzeki Krzna na odcinku od miejscowości Puchacz do Międzyrzecza Podlaskiego – mówi Teresa Demidowicz p.o. kierownika bialskiej delegatury Wojewódz-

kiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Inspektorzy sprawdzili też stan rzeki Piszczanka, która jest lewym dopływem Krzny. – Podczas tej wizji lokalnej, zaobserwowaliśmy śnięte ryby w miejscowościach Puchacz oraz Wysokie. Woda w Piszczance była mętna. Miała nienaturalny kolor. Laboratorium pobrało próbki do badań z obu rzek. Wstępnie, zdaniem WIOŚ przyczyną śnięcia ryb może być zanieczyszczenie Piszczanki. Bialski oddział powiadomił swój odpowiednik w Mińsku Mazowieckim, bo rzeka płynie również przez Mazowsze. Policja na razie nie zajmuje się

sprawą. – Obecnie nie prowadzimy w tej sprawie czynności. Jeżeli wyniki badań wody pobranej przez pracowników Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska wskazywać będą na możliwość popełnienia przestępstwa, ustaląc będziemy wszystkie okoliczności sprawy – mówi komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik bialskiej policji. Wyniki badań mają być znane za dwa tygodnie. Do podobnej sytuacji doszło na Krznie również w 2020 roku. Wówczas WIOŚ odnotował deficyt tlenu w rzece, a przyczyną było zanieczyszczenie Piszczanki. (EB)

Zamkną przejazd w Miłocinie

DROGI W najbliższy piątek zamknięty zostanie przejazd kolejowy w Miłocinie, gdzie tory do Warszawy krzyżują się z ruchliwą trasą z Lublina do Nałęczowa

Przez prawie trzy tygodnie kierowcy będą musieli korzystać z objazdów.

Powodem zamknięcia przeprawy są prace związane z wielkim, trwającym ponad trzy lata remontem linii kolejowej nr 7. Robotnicy mają wymienić płyty przejazdowe, co nie uniemożliwi kursowania tęgdy pociągów, ale wymusi dłuższe opuszczenie szlabanów. Wykonawca, zgodnie z pozwoleniem Zarządu Dróg Wojewódzkich, ma na to czas do końca listopada. Właśnie poinformował, że prace roz-

poczną w najbliższy piątek 20 maja. Potrwać one do 8 czerwca.

– Prace wykonywane będą w ramach gwarancji i zostały wcześniej zaplanowane oraz wpisane do rozkładu jazdy. Dla kierowców przygotowane zostaną objazdy uzgodnione z zarządcą drogi – informuje zespół prasowy PKP Polskich Linii Kolejowych.

– Wyznaczyliśmy trzy trasy objazdów – informuje Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich. Samochody osobowe jadąc od strony Nałęczowa pojadą przez Palikuje Dru-

gie, Palikuje Pierwsze, Sporniak i Motycz. Podobnie przebiega trasa przeznaczona dla kierowców pojazdów ciężarowych o masie do ośmiu ton z tą różnicą, że w Motyczu będą one kierowane w stronę Uniszowic. Najdłuższy będzie objazd dla większych ciężarówek. Wyjeżdżając z Lublina mają one zjechać na węzle Węglin na drodze ekspresowej S19, dalej drogą wojewódzką nr 747 dojechać do Bełżyc, a następnie trasą nr 827 do Wojciechowa i dalej do Sądurek.



(TOMA)

Gdy śpiący policjant budzi wątpliwości

OPOLE LUBELSKIE Niedługo przy ul. Zagrody pojawią się nowe znaki drogowe. Mieszkańcy myślą o „strefie zamieszkania”. Władze tłumaczą, że na takie rozwiązanie ich ulica jest zbyt wąska. Problem ze zbyt szybko jadącymi autami ma rozwiązać próg spowalniający

Ulica Zagrody w Opolu Lubelskim, jak nazwa wskazuje, była kiedyś drogą między gospodarstwami. Niektóre zabudowania pochodzą jeszcze z międzywojnia. Pamiętają czasy gdy musiał się na niej zmieścić konny wóz i tyle. Z czasem sytuacja się zmieniła, przybyło domów, powstają kolejne.

– Jest bardzo wąsko. Są miejsca, gdzie kostka dochodzi do płotów. Na dodatek ruch zrobił się spory, zwłaszcza gdy powstało całe osiedle domów. Formalnie należą do pobliskiego Zajączkowa, ale mieszkańcy mogą się dostać do siebie tylko naszą ulicą. I jeżdżą nią szybko – relacjonuje Iwona Strug z Opola Lubelskiego, która napisała do władz podanie, by zmniejszyć organizację ruchu na ul. Zagrody.



Jeszcze w zeszłym roku zebrała podpisy od sąsiadów. Zrobiła to po tym, kiedy teściowa ledwie zdążyła zgarnąć z drogi przed jadącym autem dwójkę dzieci pani Iwony. Było groźnie, interwencja dorosłej osoby była potrzebna tak gwałtownie, że na szosie zostały klapki.

Ul. Zagrody czeka na zmianę organizacji ruchu. Nie dość, że jest wąsko, to kierowcy muszą przeciąć chodnik chcąc wyjechać na główną drogę

FOT. ALARM24

– Na miejscami krętej i wąskiej ulicy przepisowe 50 km

na godzinę to zbyt szybko. Kiedy się na ten temat rozmawia, kierowcy są zdziwieni i mówią, że nie ma żadnych ograniczeń więc w czym problem – dodaje mieszkanka.

W podaniu mieszkańcy prosili o postawienie znaku D40. Najważniejszą zaletą strefy zamieszkania jest dla

nich to, że prędkość dopuszczalna pojazdu lub zespołu pojazdów w takiej strefie wynosi 20 km/h.

Drugą sprawą, na którą zwracają uwagę, to widoczność przy wyjeździe na drogę wojewódzką. Jak opisują, posadzone drzewa i płot stojący tuż przy kostce ograniczają kierowcom możliwość bezpiecznej oceny sytuacji na ul. Lubelskiej.

– Wniosek mieszkańców został oczywiście rozpatrzony pozytywnie, choć ze względów technicznych sytuacja będzie rozwiązana nieco inaczej. Rzeczywiście ustawione zostaną znaki określające pierwszeństwo przejazdu dla osób wyjeżdżających z ulicy Lubelskiej i znak ustąpienia pierwszeństwa przejazdu dla osób wyjeżdżających na ulicę Lubelską. Ze względu na zbyt wąski pas drogowy nie będzie ustawiony znak D40,

ale zostanie zamontowany w połowie długości drogi próg zwalniający – wyjaśnia Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Wprowadzenie organizacji ruchu planowane jest do końca czerwca. Termin jest związany ze zbiorczymi zakupami znaków drogowych i urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego jakie robi gmina.

Wówczas się wyjaśni, czy ul. Zagrody stanie się spokojniejszym miejscem. Inicjatorzy korekty organizacji ruchu nie są przekonani czy „śpiący policjant” bez znaku D40 coś zmieni.

Zwłaszcza, że niektórzy mieszkańcy obawiają się o trwałość takiego rozwiązania. Uważają, że spowalnianie szybko ulegają zniszczeniu a oprócz tego mogą ingerować w przepływ wód opadowych.

(AGDY)

Ostatni ordynat i jego żona w Zamojskiej Alei Sław

ZAMOŚĆ Róża i Jan Zamoyscy herbu Jelita – taki napis znajdzie się na kolejnej, piętnastej już tablicy wmurowanej w nawierzchnię ulicy Grodzkiej na Starym Mieście w Zamościu, gdzie funkcjonuje Zamojska Aleja Sław

Nie umieścimy na tej tablicy, jak zwykle to bywało, odcisku butów bohaterów, ponieważ Róża i Jan Zamoyscy nie żyją. Pojawi się jedynie napis, bez herbu, bo po prostu nie wypadłoby go deptać – tłumaczy Teresa Madej, pomysłodawczyni i organizatorka Zamojskiej Alei Sław.

Termin uroczystości planowanych na 10 i 11 czerwca nie jest przypadkowy. Jan Zamoyski urodził się 110 lat temu, 12 czerwca. W bieżącym roku, również w czerwcu przypada także 20. rocznica jego śmierci. Rok 2022 roku został wybrany również dlatego, że teraz właśnie przypada 30-lecie wpisania Zamościa na listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO.

Zanim zapadła decyzja o tablicy dla Zamoyskich, pomysłodawczyni Alei skontaktowała się z ich potomka-



O tym, kto zostanie w tym roku uhonorowany w Zamojskiej Alei Sław, Teresa Madej poinformowała w czwartek, podczas zorganizowanej na ul. Grodzkiej konferencji prasowej.

FOT. MIROSŁAW CHMIEL

mi, m.in. synem, Marcinem Zamoyskim, byłym prezydentem miasta i uzyskała zgodę ich wszystkich.

Teresa Madej mówi, że o uhonorowaniu ostatniego

ordynata i jego żony myślała już od dawna. – Zwłaszcza, że dotąd ani żadne stowarzyszenie, ani żadna organizacja, ani miasto nie umieściło nigdzie poświęconej im tablicy, a to postaci niezwykle ważne dla historii miasta i regionu.

Róża Zamoyska nazywana była przez społeczność Zamojszczyzny „Aniołem Dobroci”, bo w czasie II wojny światowej wraz z mężem, żołnierzem Armii Krajowej poświęciła się ratowaniu



Róża i Jan Zamoyscy

FOT. ARCHIWUM MARCINA ZAMOYSKIEGO

ludzi. Organizowała m.in. pomoc dla ludności z zachodniej Polski uciekającej przed Niemcami. Na ich potrzeby oddała willę w Zwierzynku. Po powrocie męża razem poświęcili się służbie społecznej. Kiedy w czerwcu 1943 r. Niemcy utworzyli w Zwierzynku obóz dla wysiedlanej ludności Zamojszczyzny, oboje zorganizowali

pomoc żywnościową dla osadzonych. Zaś Róża osobiście codziennie dostarczała zaopatrzenie do obozu. Wspólnie utworzyli ochronkę i szpital dla dzieci.

Jan Zamoyski już po wojnie działał m.in. w założonym w Warszawie Towarzystwie Przyjaciół Zamościa. Z kolei w jubileuszowym roku 400-lecia Zamościa (1980) ofiarował miastu berło Akademii Zamojskiej z 1619 r. odzyskane z depozytu muzeum Czartoryskich w Krakowie. Do dziś jest to najcenniejszy eksponat Muzeum Zamojskiego. Jan Zamoyski własnym sumptem utworzył w 1987 roku Muzeum Sztuki Sakralnej Fundacji Rodziny Zamoyskich przy zamojskiej katedrze. W 1995 roku został odznaczony przez prezydenta Lecha Wałęsę Orderem Orła Białego.

Podczas odsłonięcia tablicy w Zamojskiej Alei Sław

planowane są koncerty, suity teatralne, również spotkanie z rodziną Zamoyskich i zwiedzanie miasta z przewodnikami zamojskiego oddziału PTTK noszącego imię Róży i Jana Zamoyskich.

AK

UHONOROWANI W ZAMOJSKIEJ ALEI SŁAW

W Zamojskiej Alei Sław od 2008 roku odsłonięte zostały tablice poświęcone znakomitym osobowościom polskiej kultury i nauki. Uhonorowani w ten sposób zostali: Jan Machulski, Jan „Ptaszyn” Wróblewski, Krzysztof Zanussi, prof. Janusz Stanny, Stefan Szmidt, prof. Jerzy Kowalczyk, prof. Marian Konieczny, Paweł Dudziński, Beata Scibakówna, prof. Jan Englert, Tadeusz Wicherek, Zespół VOX, Małgorzata Dybowska, Maria Sarnik-Konieczna, Zbigniew Małkiewicz. Każda z tych postaci swoją działalnością związała się z Zamościem.

Wszystkie dotychczasowe tablice wykonał artysta rzeźbiarz Bartłomiej Sęczawa

Biuro Ogłoszeń
Dziennika
Wschodniego
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
697 770 393

WÓJT
GMINY CZEMIERNIKI
INFORMUJE
że, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Czemierniki **został wywieszony**, w dniu 11 maja 2022 r. na okres 21 dni, **wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia, położonych w obrębie geodezyjnym Czemierniki II gmina Czemierniki**.
in953

INFORMACJA
BURMISTRZ JÓZEFOWA
PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI,
że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Józefowie przy ul. Kościuszki 37, na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Józefowie, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej <http://umj-jozefow.bip.lubelskie.pl> oraz w sposób zwyczajowo przyjęty na okres 21 dni tj. od dnia 16.05.2022 r. został zamieszczony wykaz lokalu użytkowego przeznaczonego do wynajmu położonego w obrębie ewid. Józefów na działce oznaczonej nr 44/2 ark. mapy nr 7.
in948

OGŁOSZENIE
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie
ul. Choiny 57
OGŁASZA
przetarg pisemny nieograniczony
na wykonanie w osiedlu im Fr. Chopina następujących robót:
1. Remont docieplenia i kolorystyki elewacji ścian, filarków międzyokiennej wraz z remontem balkonów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żelazowej Woli 7;
2. Remont docieplenia i kolorystyki elewacji ścian, filarków międzyokiennej wraz z remontem balkonów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Paryskiej 3;
3. Remont balkonów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żywnego 5;
4. Remont balkonów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Paryskiej 6;
5. Remont balkonów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żywnego 1;
6. Wykonanie remontu posadzek na klatkach schodowych w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żywnego 7 kl. IV i ul. Żelazowej Woli 11 kl. V;
7. Wykonanie remontu posadzek na klatkach schodowych w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żelazowej Woli 10 kl. I, II;
8. Wykonanie remontu posadzek na klatce schodowej w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Paryskiej 4 kl. II;
9. Wykonanie remontu posadzek na klatce schodowej w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żywnego 1A kl. I;
10. Remontu schodów zewnętrznych w budynku przy ul. Żywnego 10.
Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. F. Chopina ul. Żywnego 8, tel.: 81-741-52-11.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:
1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: 87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP w wysokości: pkt.1 – 8000,00zł; pkt.2 – 8000,00zł; pkt.3 – 7400,00zł; pkt.4 – 3700,00zł; pkt.5 – 4250,00zł; pkt.6 – 2700,00zł; pkt.7 – 2700,00zł; pkt.8 – 2250,00zł; pkt.9 – 2250,00zł; pkt.10 – 4500,00zł
Oferty należy składać w terminie do 30.05.2022r. do godz. 15:00 w siedzibie Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
in954

HANDEL
SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części Ogumienia ZEN-POL Hurt
Detal zaprasza : LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181
061522L01-A

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ KAŻDĄ NIERUCHOMOŚĆ DO REMONTU, Z PROBLEMEM PRAWNYM, ZADŁUŻONĄ, UDZIAŁ. PROFESJONALNA POMOC, SZYBKA GOTÓWKA. TEL: 786-805-828
0653422L01-A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA – Krynica Morska – 8 dni od 949 zł/os., Stegna – 8 dni od 849 zł/os.
tel.:534244044. www.wczasy-senior.pl
044222L01-A

USŁUGI

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo. Uczestniczymy w programie „Czyste powietrze”. tel. 506-123-602, 506-123-604.
037322L01-A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.
045822L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.
013222L01-A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.
019622L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.
056522L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

202021L01-A
masz firmę?
Zamów ogłoszenie drobne
Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl
Tylko 100 zł* netto za miesiąc
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Puławach
PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI,
że 22 czerwca 2022 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Skarbowego w Puławach, przy ul. Grabskiego 4, 24-100 Puławy, odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości gruntowej - działki o nr ewidencyjnych 340/6, 340/7, 340/8, 341/1, 341/4, o powierzchni łącznej 0,8169 ha, nr księgi wieczystej LU1P/00084012/4, położona w Puławach, przy ulicy Towarowej 19, 21, 23.
Wartość szacunkowa nieruchomości wynosi: **499.004,00 zł**, zaś cena wywoławcza stanowi 75% wartości szacunkowej i wynosi 374.253,00 zł. Wadium w wysokości 1/10 oszacowanej wartości tj. 49.900,40 zł składa przystępujący do licytacji.
in958

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl



f /MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

Wielkie emocje na Arenie

Świetny mecz można było w sobotni wieczór obejrzeć na Arenie Lublin. Motor przegrywał z Radunią Stężycą 0:2, ale po przerwie wyrównał. A w końcówce obie drużyny walczyły o zwycięskiego gola. Ostatecznie podzieliły się punktami



Tytuł dla Zagłębia

MKS FunFloor Perła pokonał Piotrców, ale to nie wystarczyło, żeby przedłużyć szanse na tytuł. Już w sobotę mistrzyniami Polski zostały piłkarki Zagłębia Lubin, które wygrały w Koszalinie aż 33:15



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Zwycięski horror na zakończenie

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W ostatnim meczu sezonu szczypiorniści Azotów zafundowali swoim kibicom prawdziwy dreszczowiec. Na szczęście wszystko skończyło się happy-endem. Gospodarze wygrali po rzutach karnych 4:3 (w regulaminowym czasie gry był remis 29:29). Po końcowym gwizdku odebrali medale za trzecie miejsce i rozpoczęli świętowanie kolejnego sukcesu. To już szósty brązowy krążek klubu z Puław

Pierwsi na bramkę rzucili gospodarze. Uderzenie Łangowskiego zatrzymał bramkarz Jakub Skrzyniarz. W odpowiedzi Mateusz Zembrzycki odbił rzut gości. Bardzo szybko zawodnicy obu drużyn zaczęli łapać kary. Najpierw na ławkę usiadł Bartosz Kowalczyk, następnie Andrii Akimenko. W drużynie gości Dmytro Ilchenko. Początek był bardzo nerwowy. Pierwsie prowadzenie objęli goście z Zabrza. Więcej do stracenia w ostatnim meczu kolejki mieli przyjezdni. Podopieczni trenera Marcina Lijewskiego walczyli o czwarte miejsce premiowane grą w europejskich pucharach. W sytuacji wygranej 31:24 MMTS Kwidzyn w Piotrkowie

Trybunalskim z Piotrkowianinem tylko wygrana Górnika w Puławach dawała mu czwartą lokatę.

Po kontrze Akimenko wprowadził puławian na 3:2. W 10 min, po składowej akcji Podsiadły i Dawida Dawydzika, Azoty odskoczyły na trzy bramki (6:3). Wystarczyło jednak kilka chwil nieuwagi i szybko stopniała przewaga gospodarzy. W 12 min Damian Przytuła wykorzystał rzut karny i na tablicy wyników pojawił się remis 6:6. Oglądaliśmy wyrównaną i zaciętą walkę. Po kwadransie i trafieniu Rafała Przybylskiego puławianie ponownie objęli prowadzenie 8:7.

W 19 min karę dwóch minut otrzymał po raz drugi Kowalczyk. Bardzo szybko grę w przewadze wykorzy-

stali zabrzanie odskakując na 11:9. Przyjezdni złapali wiatr w żagle i toczyli wyrównany bój z brązowymi medalistami. Górnika dodatkowo nakręciła czerwona kartka w 25 min za faul Dawydzika na Michale Adamuszkę. Reprezentant Polski interweniując w obronie zahaczył twarz gracza przyjezdnych. Chwilę później żółtym kartonikiem ukarany został szkoleniowiec gospodarzy Robert Lis. Azoty nie zamierzały odpuścić przyjezdnym. Mimo niekorzystnego wyniku w końcówce doprowadzili do remisu – po trafieniu z kontry Piotra Jarosiewicza był remis 16:16. Ostatnie słowo należało jednak do zabrzanie. Mający puławską przeszłość rozgrywający Krzysztof Łyżwa

odebrał piłkę kozłującemu Aliaksandrowi Bachko i po kontrze pokonał Mateusza Zembrzyckiego (17:16 dla Górnika).

Druga odsłona była równie emocjonująca. Na 18:16 na początku odskoczyli goście. Gospodarze jednak konsekwentnie grali swoje. Powoli została zniwelowana strata (22:22). W 50 min Łukasz Rogulski trafił na 26:24. W końcówce oba zespoły walczyły i w regulaminowym czasie mecz zakończył się remisem 29:29. Po rzutach karnych zwyciężyli puławianie 4:3.

(GROM)

Azoty Puławy – Górnik Zabrze 29:29 (16:17), rzuty karne 4:3

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow, Borucki – Akimenko 5, Łangowski 4, Rogulski 4,

Dawydzik 3, Podsiadło 2, Fedenczak 2, Jarosiewicz 2, Zivkovic 1, Burzak 1, Kowalczyk. **Kary:** 10 minut. **Dyskwalifikacja:** Dawid Dawydzik w 25 min, za faul.

Górnik: Skrzyniarz, Kazimier – Artemenko 9, Przytuła 5, Molski 3, Łyżwa 3, Iwanysia 2, Ilchenko 2, Rutkowski 2, Gogola 1, Dudkowski 1, Kaczor 1, Bykowski, Adamuszek. **Kary:** 8 minut.

MVP: Antoni Łangowski (Azoty).

JAK WYKONYWALI RZUTY KARNE?

0:1 – Damian Przytuła • **0:1 – Andrii Akimenko (poprzeczka)** • **0:1 – Paweł Dudkowski (broni Wadim Bogdanow)** • **1:1 – Piotr Jarosiewicz** • **1:2 – Łukasz Gogola** • **2:2 – Dawid Fedenczak** • **2:2 – Krzysztof Łyżwa (poprzeczka)** • **3:2 – Łukasz Rogulski** • **3:3 – Dmytro Artemenko** • **4:3 – Paweł Podsiadło.**

POWIEDZIAŁ PO MECZU

Rafał Przybylski, rozgrywający Azotów Puławy

– Wiedzieliśmy, że nie będzie łatwo wygrać z Górnikiem. Zespół z Zabrza walczył o czwarte miejsce w tabeli, dające przepustkę do europejskich pucharów. Był to dla nas najtrudniejszy mecz w sezonie, tak jak byśmy grali o brąz bezpośrednio z Górnikiem Zabrza. Kiedy w drugiej połowie przegrywaliśmy różnicą trzech bramek, nie mieliśmy nic do stracenia. Przycisnęliśmy mocniej. Nie chcieliśmy odbierać brązowego medalu jako przegrani. Zupełnie inaczej będzie on nam smakował, kiedy wygraliśmy, nawet po rzutach karnych. Za nami już kolejny sezon, jeden z najlepszych w naszym wykonaniu.

Pechowy Michelsen

ŻUŻEL Dużo naprawdę dobrej rywalizacji zaprezentowali nam w sobotę najlepsi zawodnicy globu w drugiej rundzie cyklu Speedway Grand Prix na PGE Stadionie Narodowym w Warszawie. W stawce było dwóch żużlowców Motoru: Mikkel Michelsen miał pecha w finale, a Maksym Drabik zakończył zmagania na części zasadniczej

Z co najmniej dwóch powodów sobotnie zawody były bardziej niż zaskakujące. Po pierwsze, triumfował Max Fricke, który w tym sezonie występuje w pierwszoligowym Stelmet Falubazie Zielona Góra. Nie zapomniał jednak, jak to jest ścigać się na co dzień z czołowymi jeźdźcami na świecie. Australijczyk zaczął od „zera”, ale potem było już tylko lepiej. Uzbierał w sumie 16 punktów, dojeżdżając pięć razy do mety na pierwszych miejscach – w tym w półfinale i finale. Był wyraźnie szybszy od reszty stawki.

Kolejne lokaty w decydującym wyścigu przypadły w udziale Duńczykowi Leonowi Madsenowi (14 punktów) i Szwedowi Fredrikowi Lindgrenowi (11 punktów). W tej mieszance brakuje jednak czwartego składnika, czyli Michelsena. Reprezentant Motoru wdał się w przepychankę ze swoim rodakiem i na drugim łuku upadł. Sędzia wykluczył go z powtórki, co oznaczało, że lider wicemistrzów Polski zajmie czwartą pozycję z 11 punktami na koncie.

Do tej pory żaden Polak nie wygrał jeszcze na PGE Stadionie Narodowym w Warszawie. W tym roku oczy zwrócone były szczególnie na dwóch zawodników – Bartosza Zmarzlika i Macieja Janowskiego. Obaj nie byli niepokonani, ale do ostatniego momentu zachowywali szansę na awans do finału. Obaj popełnili kosztowne błędy w półfinałach. Z „dziką kartą” w drugiej rundzie Speedway Grand Prix w stolicy startował drugi z lubelskich zawodników Maksym Drabik. W pięciu biegach udało mu się uzbierać w sumie 5 punktów, co dało mu 13. lokatę. Liderem cyklu pozostaje Bartosz Zmarzlik (32 punkty), drugi jest Leon Madsen, a trzeci Michelsen (po 30 punktów). Kolejna impreza 28 maja w Pradze (kyku)

CO Z MICHELSENEM?

Upadek Mikkeła Michelsena wyglądał groźnie i sam zawodnik mocno go odczuł. Nie był w stanie opuścić toru o własnych siłach, słańał się na nogach, a na jego twarzy widać było grymas bólu. W parku maszyn trzymał rękę na temblaku – podczas upadku uderzył nią w silnik motocykla. W nocy z soboty na niedzielę Duńczyk napisał w mediach społeczno-

Spadek przed meczem i fatalna obrona

PKO BP EKSTRAKLASA Jeszcze przed pierwszym gwizdkiem meczu w Zabrzu piłkarze Górnika Łęczna dowiedzieli się, że nie mają już szans na utrzymanie po tym, jak punkt w Mielcu zdobył Śląsk Wrocław. Mimo wszystko zielono-czarni w „Górnich derbach” długo spisywali się całkiem nieźle. Prowadzili nawet 2:0. Niestety, w końcówce popełnili szereg błędów i przegrali 2:4

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trzeba dodać, że to był wyjątkowy mecz dla Marcina Prasola, trenera gości, który przecież jeszcze niedawno pracował właśnie w... Zabrzu jako asystent Jana Urbana. Ekipa z Łęcznej dobrze i odważnie weszła w mecz. Już w piątej minucie kłopoty z przyjęciem piłki pod swoim polem karnym miał Alasana Manneh. A skorzystał z tego Przemysław Banaszak, który zabrał rywalowi futbolówkę, wpadł w szesnastkę i uderzył po rękach bramkarza do siatki.

Przed przerwą gospodarze ciut częściej utrzymywali się przy piłce, ale niewiele z tego wynikało. Tak naprawdę wypracowali sobie tylko jedną, dogodną okazję, kiedy Piotr Krawczyk uderzał głową. Świetnie tę próbę odbił jednak Maciej Gostomski.

W przerwie trener Urban od razu dokonał trzech zmian. Roszady nie przyniosły jednak efektu, przynajmniej nie od razu. W 52 minucie Jason Lokilo zaliczył przechwyt jeszcze na swojej połowie i pognął na bramkę rywali. A po chwili zagrał idealnie do Banaszaka, który świetnym strzałem podwyższył na 0:2.



Przemysław Banaszak zdobył w Zabrzu dwa gole, ale Górnik Łęczna nie wywalczył nawet punktu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wydawało się, że goście zmierzają po trzy punkty. Niestety, nie ustrzegli się błędów, które w końcówce spotkania zaczęły się mnożyć. W 66 minucie nie dogadali się: Leandro i Bartosz Rymaniak. Ostatecznie żaden z nich nie wybił piłki, która spadła pod nogi Roberta Dadoka. Zawodnik

gospodarzy przymierzył idealnie po długim rogu, a piłka odbiła się od słupka i wyładowała w siatce.

W końcówce zabrzanie naciskali, naciskali i w odstępie... 11 minut zaliczyli jeszcze trzy trafienia. Najpierw Szymon Drewniak nie opanował piłki w niegroźnej sytuacji i zapewnił rywalom

rzut różny. A po stałym fragmencie gry fatalnie zachowała się defensywa zielono-czarnych, która pozostawiła zupełnie bez krycia... Lukasa Podolskiego. Były mistrz świata skorzystał z okazji i uderzył z powietrza, piłka wpadła w koziół i wyładowała w siatce. Gospodarze zwietrzyli swoją

szansę i ruszyli w poszukiwaniu zwycięskiego gola. W 89 minucie Podolski wrzucił z prawego skrzydła do Kubicy, a ten głową zapewnił miejscowym trzy punkty.

To nie był jednak koniec strzelania w Zabrzu. W szóstej minucie doliczonego czasu gry Hiszpan Higinio Marin sam popędził na bramkę i uderzył precyzyjnie z 16 metrów po ziemi, a Gostomski po raz czwarty musiał sięgnąć do siatki.

Za tydzień na pożegnanie z PKO BP Ekstraklasą podopieczni trenera Prasola zagrają u siebie z Jagiellonią Białystok.

Górnik Zabrze – Górnik Łęczna 4:2 (0:1)

Bramki: Dadok (66), Podolski (86), Kubica (89), Marin (90+6) – Banaszak (5, 52).

Górnik Zabrze: Bielica – Wiśniewski, Janicki, Janza, Dadok, Kubica, Manneh (46 Mvondo), Podolski (90 Dziedzic), Nowak (46 Pacheco), Cholewicki (69 Szymański), Krawczyk (46 Marin).

Górnik Łęczna: Gostomski – Krykun, Szczesniak, Rymaniak, de Amo, Lobato (60 Leandro), Lokilo (87 Król), Serrano, Szramowski (60 Drewniak), Kalinkowski (60 Wędrychowski), Banaszak (77 Goliński).

Żółte kartki: Wiśniewski, Janza, Podolski – Lokilo, Szramowski, Serrano.

Sędziów: Sebastian Krasny (Kraków). **Widzów:** 14065.

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

ANGLIA

Tottenham – Arsenal 3:0
● Tottenham – Burnley 1:0
● Aston Villa – Crystal Palace 1:1
● Leeds – Brighton 1:1
● Watford – Leicester 1:5
● West Ham – Manchester City 2:2
● Wolves – Norwich 1:1
● Everton – Brentford zakończył się po zamknięciu wydania
● Newcastle – Arsenal dzisiaj.

1. Man. City	37	90	96-24
2. Liverpool	36	86	89-24
3. Chelsea	36	70	73-31
4. Tottenham	37	68	64-40
5. Arsenal	36	66	56-45
6. Man. Utd	37	58	57-56
7. West Ham	37	55	59-48
8. Wolves	37	51	37-40
9. Leicester	36	48	57-57
10. Brighton	37	48	39-43
11. Brentford	37	46	47-54
12. Crystal Palace	36	45	47-43
13. Aston Villa	36	44	48-48
14. Newcastle	36	43	40-61
15. Southampton	36	40	41-61
16. Everton	36	35	39-59
17. Leeds	37	35	40-78
18. Burnley	36	34	32-50
19. Watford	37	23	33-75
20. Norwich	37	22	23-79

FRANCJA

Bordeaux – Lorient 0:0
● Lyon – Nantes 3:2
● Metz – Angers 1:0
● Monaco – Brest 4:2
● Montpellier – Paris Saint-Germain 0:4
● Nice – Lille 1:3
● Rennes – Marsylia 2:0
● Saint-Etienne – Reims 1:2
● Strasbourg – Clermont Foot 1:0
● Troyes – Lens 1:3.

1. PSG	37	83	85-36
2. Monaco	37	68	63-38
3. Marsylia	37	68	59-38
4. Rennes	37	65	80-38
5. Strasbourg	37	63	60-39
6. Nice	37	63	49-34
7. Lens	37	61	60-44
8. Lyon	37	58	64-50
9. Nantes	37	54	54-47
10. Lille	37	54	46-46
11. Brest	37	48	47-53
12. Reims	37	46	41-41
13. Montpellier	37	43	49-59
14. Angers	37	38	42-55
15. Troyes	37	37	36-52
16. Clermont	37	36	37-67
17. Lorient	37	35	34-62
18. Metz	37	31	35-64
19. Saint Etienne	37	31	41-76
20. Bordeaux	37	28	48-89

NIEMCY

Arminia Bielefeld – RB Lipsk 1:1
● Augsburg – Greuther Furth 2:1
● Bayer Leverkusen – Freiburg 2:1
● Borussia Dortmund – Hertha Berlin 2:1
● Borussia Monchengladbach – Hoffenheim 5:1
● Mainz – Eintracht Frankfurt 2:2
● Union Berlin – Bochum 3:2
● VfB Stuttgart – FC Koeln 2:1
● Wolfsburg – Bayern Monachium 2:2.

1. Bayern	34	76	97-37
2. Dortmund	34	69	85-52
3. Leverkusen	34	64	80-47
4. Lipsk	34	58	72-37
5. Union	34	57	50-44
6. Freiburg	34	55	58-46
7. Koeln	34	52	52-49
8. Hoffenheim	34	46	58-60
9. Mainz	34	46	50-45

10. Borussia M.	34	45	54-61
11. Eintracht	34	42	45-49
12. Wolfsburg	34	42	43-54
13. Bochum	34	42	38-52
14. Augsburg	34	38	39-56
15. Stuttgart	34	33	41-59
16. Hertha	34	33	37-71
17. Arminia	34	28	27-53
18. Furth	34	18	28-82

WŁOCHY

Empoli – Salernitana 1:1
● Udinese – Spezia 2:3
● Verona – Torino 0:1
● Roma – Venezia 1:1
● Bologna – Sassuolo 1:3
● Napoli – Genoa 3:0
● AC Milan – Atalanta 2:0
● Cagliari – Inter zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Milan	37	83	66-31
2. Inter	36	78	78-31
3. Napoli	37	76	71-31
4. Juventus	36	69	55-33
5. Lazio	36	62	72-53
6. Roma	37	60	56-43
7. Fiorentina	36	59	56-47
8. Atalanta	37	59	65-47
9. Verona	37	52	62-56
10. Torino	37	50	46-38
11. Sassuolo	37	50	64-63
12. Udinese	37	44	57-58
13. Bologna	37	43	43-55
14. Empoli	37	38	49-70
15. Spezia	37	36	41-68
16. Sampdoria	36	33	42-59
17. Salernitana	37	31	33-74
18. Cagliari	36	29	33-65
19. Genoa	37	28	27-59
20. Venezia	37	26	34-69

● Wszystkie mecze ligi hiszpańskiej zakończyły się po zamknięciu tego wydania

Tytuł dla Lecha!

PKO BE EKSTRAKLASA W weekend poznaliśmy mistrza, a także dwóch spadkowiczów. Tytuł wywalczył Lech Poznań, który wygrał z Wartą. Niespodziewanie Raków przegrał w Lubinie 0:1. A z elitą żegnają się kluby z Łęcznej, Niecieczy i... Krakowa. Wisła prowadziła w Radomiu 2:0, ale przegrała 2:4 i musi pogodzić się ze spadkiem

Brak-Bet Termalica Nieciecza – Piast Gliwice 0:1 ● Cracovia – Wisła Płock 3:0 ● Górnik Zabrze – Górnik Łęczna 4:2 ● Jagiellonia Białystok – Legia Warszawa 2:2 ● Lechia Gdańsk – Pogoń Szczecin 0:0 ● Stal Mielec – Śląsk Wrocław 1:1 ● Warta Poznań – Lech Poznań 1:2 ● Zagłębie Lubin – Raków Częstochowa 1:0 ● Radomiak Radom – Wisła Kraków 4:2.

1. Lech	33	71	65-23
2. Raków	33	66	57-30
3. Pogoń	33	64	61-29
4. Lechia	33	57	52-36
5. Piast	33	53	44-36
6. Radomiak	33	47	41-39
7. Cracovia	33	46	40-39
8. Wisła P.	33	45	45-51
9. Górnik Z.	33	44	51-52
10. Legia	33	40	43-48
11. Warta	33	39	34-38
12. Zagłębie	33	38	42-57
13. Stal	33	37	39-49
14. Jagiellonia	33	37	38-50
15. Śląsk	33	35	39-48
16. Wisła K.	33	31	37-53
17. Nieciecza	33	31	34-54
18. Górnik Ł.	33	28	29-59

21 maja: Lech – Zagłębie ● Legia – Cracovia ● Piast – Radomiak ● Pogoń – Brak-Bet ● Raków – Lechia ● Śląsk – Górnik Zabrze ● Wisła Kraków – Warta ● Wisła Płock – Stal ● Górnik Łęczna – Jagiellonia.

Lotto (14.05)

14, 19, 24 27, 42, 47.

Lotto Plus (14.05)

12, 16, 23 24, 26, 44.

Multi Multi (15.05)

19, 21, 22, 24, 31, 35, 39, 41, 42, 45, 48, 49, 53 56, 63, 64, 69, 72, 75, 78. Plus 41.

Multi Multi (14.05) 21.50

9, 13, 14, 16, 25, 28, 29, 33, 34, 43, 49, 55, 56, 58, 63, 68, 69, 75, 77, 79. Plus 75.

Multi Multi (14.05) 14

1, 7, 10, 21, 26, 34, 36, 38, 39, 41, 45, 48, 55, 56, 59, 61, 67, 68, 79, 80. Plus 56.

Multi Multi (13.05) 21.50

3, 5, 14, 17, 26, 29, 31, 40, 43, 45, 51, 52, 53, 64, 66, 68, 69, 75, 78, 79. Plus 43.

Multi Multi (13.05) 14

5, 10, 11, 12, 16, 31, 33, 40, 48, 50, 52, 53, 55, 58, 60, 63, 71, 73, 77, 79. Plus 52.

Multi Multi (12.05) 21.50

4, 6, 14, 16, 20, 21, 26, 27, 32, 40 46, 50, 56, 61, 63, 68, 73, 76, 78, 80. Plus 6.

Mini Lotto (14.05)

2, 11, 13, 26, 40.

Mini Lotto (13.05)

19, 28, 32, 33, 37.

Ekstra Pensja (14.05)

7, 9, 16, 20, 27, 3.

Ekstra Pensja (13.05)

9, 10, 16, 26, 31, 1.

Ekstra Premia (14.05)

1, 4, 16, 27, 32, 3.

Ekstra Premia (13.05)

18, 21, 27, 28, 30, 2.

Kaskada (15.05) 14

1, 3, 6, 8, 9, 11, 12, 13, 14, 18, 21, 23.

Kaskada (14.05) 21.50

1, 2, 3, 4, 5, 6, 11, 12, 16, 21, 22, 24.

Kaskada (14.05) 14

3, 5, 6, 8, 9, 12, 13, 15, 16, 22, 23, 24.

Kaskada (13.05) 21.50

3, 6, 7, 9, 11, 12, 14, 15, 16, 17, 19, 20.

Kaskada (13.05) 14

3, 5, 6, 7, 8, 15, 16, 18, 20, 21, 22, 24.

Kaskada (12.05) 21.50

1, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 11, 12, 15, 19, 24.

Super Szansa (15.05) 14

7, 2, 8, 3, 0, 1, 5.

Super Szansa (14.05) 21.50

4, 2, 2, 7, 3, 2, 1.

Super Szansa (14.05) 14

5, 0, 3, 1, 1, 8, 5.

Super Szansa (13.05) 21.50

1, 3, 5, 2, 7, 0, 0.

Super Szansa (13.05) 14

2, 5, 7, 4, 0, 7, 8.

Super Szansa (12.05) 21.50

4, 6, 5, 6, 9, 3, 4.

Wielkie emocje na Arenie

EWINNER II LIGA Co to był za mecz! Motor przegrywał do przerwy z Radunią Stężyca 0:2. W drugiej połowie potrafił jednak doprowadzić do wyrównania. W szalonej i nerwowej końcówce obie drużyny miały swoje okazje, ale skończyło się remisem 2:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Radunia od początku „siadła” na rywali i już po siedmiu minutach trzy interwencje miał na swoim koncie Sebastian Madejski. 180 sekund później bramkarz gospodarzy razem musiał już sięgnąć do siatki. Nie miał jednak nic do powiedzenia, bo piękną bramkę zdobył Dawid Retlewski.

Maks Cichocki wybił piłkę ze swojej szesnastki, ale wprost do Radosława Stępnia, który od razu zagral głową w pole karne do Retlewskiego. A ten świetnie złożył się do strzału z woleja. Piłka odbiła się od poprzeczki, a później wylądowała za linią. Kolejne minuty? Zamiast 1:1 w 24 minucie zrobiło się 0:2. Po szybkim rozegraniu rzutu wolnego Stępień obrócił się z piłką i huknął z około 25 metrów w krótki róg zaskakując Madejskiego i do przerwy zanosilo się na dużą niespodziankę.

Od razu po wznowieniu gry Marek Saganowski dokonał trzech zmian, ale Motor zamiast strzelić powinien stracić kolejnego gola. Stępień dostał długą piłkę na lewym skrzydle i miał mnóstwo miejsca. Mógł zrobić wszystko, a na koniec podał ją w ręce Madejskiego.

W 55 minucie świetną okazję na kontaktowe trafienie zmarnował Maciej Firlej, który po prostopałym podaniu Adama Ryczkowskiego znalazł się sam na sam z bramkarzem. Górą w tym pojedynku był jednak golkeeper ze Stężycy. Po godzinie gry Firlej wychodził na czystą pozycję, ale Orłowski nie przebiegał w środkach i „wyciął” rywala. Sędzia zdecydował się wyrzucić gracza gości z boiska. A to oznaczało, że ostatnie pół godziny żółto-biało-niebiescy zagrają w liczebnej przewadze.

W 78 minucie gospodarze w końcu dopięli swego. Dostali jednak prezent od przeciwnika. Obrońcy próbowali wybić piłkę z linii, ale Przemysław Szur nabił swojego kolegę Se-



Piłkarze Motoru nie będą chcieli długo pamiętać meczu z Radunią. Zwłaszcza w pierwszej połowie byli słabsi od rywali

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

bastiana Murawskiego i futbolówka wylądowała w siatce. Motor poczuł krew i ruszył do natarcia. Efekt? Jakieś 100 sekund później na 2:2 strzelił Wojciech Błyszko. Po rzucie rożnym stoper najpierw uderzył głową, a po chwili poprawił nogą.

Szur mógł się zrehabilitować w 84 minucie. Madejski odbił strzał Janusza Surdykowskiego, a na ósmym metrze dobijał właśnie Szur jednak w stuprocentowej sytuacji jakimś cudem przeniósł piłkę nad poprzeczką. Końcówka przyniosła mnóstwo emocji. Jedni i drudzy grali o pełną pulę i trwała wymiana ciosów. Mocniejsze wyprowadzali

jednak przyjezdni, bo w 88 minucie Motor znowu wrócił z dalekiej podróży. Po akcji Szuprytowskiego dwa razy strzelał Wojciech Łuczak, a za drugim podejściem z 10 metrów spudłował na pustą bramkę.

W doliczonym czasie gry gorąco zrobiło się pod bramką Kacpra Tułowickiego, bo kibice zaczęli rzucać w bramkarza tym, co mieli pod ręką. A golkeeper chciał nawet zejść z boiska. Sędzia nie przerwał zawodów i dalej działało się sporo. W drugiej, dodatkowej minucie Błyszko uderzył nad bramką, a spudłował Firlej. Na koniec w... 98 minucie Szuprytowski trafił w słupek.

Motor Lublin – Radunia Stężyca 2:2 (0:2)

Bramki: Murawski (78 samobójcza), Błyszko (80) – Retlewski (10), Stępień (25).

Motor: Madejski – Michota, Błyszko, Cichocki, Rozmus (46 Moskwick), Sędzikowski (72 Polak), Świeciński, Kołbon (46 Król), Mandricenco (46 Fidziukiewicz), Ryczkowski (67 Ceglarsz), Firlej.

Radunia: Tułowicki – Murawski, Szur, Orłowski, Nowicki (77 Kopania), Bashlai, Wittek, Łuczak, Stępień (73 Surdykowski), Kuźniarki, Retlewski (50 Szuprytowski).

Żółte kartki: Cichocki, Mandricenco, Michota – Szur, Baszłaj, Kopania.

Czerwona kartka: Maciej Orłowski (Radunia, 60 min, za faul taktyczny).

Sędziował: Paweł Kukla (Kraków).

ZDANIEM TRENERÓW**Tomasz Broner (Radunia Stężyca)**

– Uważam, że mecz mieliśmy pod kontrolą. Mieliśmy 2:0 i spokojne spotkanie. Niestety, muszę powiedzieć, że nie wygraliśmy z powodu decyzji o czerwonej kartce. Faul był na połowie, a kartka była niezasłużona. To spowodowało, że nie mieliśmy już kontroli nad meczem. Przy wyniku 2:2 my mieliśmy dwie doskonałe sytuacje i tego żałujemy. Najbardziej tego, że wszystko mieliśmy pod kontrolą, a błąd sędziego spowodował nerwowość w naszej grze. Musieliśmy też zmienić ustawienie. Przyjechaliśmy przetrzebieni chorobami i kontuzjami, więc kadry też nie mieliśmy całej. Żał tego, że z 2:0 do przerwy kończymy spotkanie remisem, bo ten wynik nic nam w tym momencie nie daje. Musimy teraz czekać na to, co zrobi Lech. Protest z powodu sytuacji w końcówce spotkania? Nie chcemy żadnych afer, my skupiamy się na graniu. Na gorąco mogę powiedzieć, że to kuriozalna sytuacja i niedopuszczalna na tym poziomie. Uważam, że jak butelka poleciała za trzecim razem, to sędzia mógł zakończyć spotkanie. Nie dziwi

się, że Kacper nie chciał wrócić do bramki, bo walczył o swoje zdrowie. Poleciała butelka, a za chwilę mogło polecieć coś ostrego.

Marek Saganowski (Motor Lublin)

– W pierwszej połowie zagraliśmy słabo i dostaliśmy dwie bramki. Nie mogliśmy się pozbierać i złapać rytmu. Postanowiliśmy wyjść ultra ofensywnie na drugą połowę. Chcieliśmy zaatakować wysoko i zagrać dwoma napastnikami. Poniekąd to się udało. W końcówce trochę się zrobił ping-pong, którego nie lubię. To my powinniśmy kontrolować spotkanie. Kartka dla mnie zasłużona, bo Maciek wychodził sam na sam. Fajnie, że wróciliśmy do meczu, strzeliliśmy dwie bramki, a w końcówce Wojtek Błyszko mógł strzelić na 3:2. Taka jest jednak piłka, brakowało nam Tomka Swędrowskiego, czy Filipa Wójcika, aczkolwiek Marcin Michota zagrał niezłe spotkanie. Przed nami są następne mecze. Zgadza się, że z pierwszą szóstką mamy problemy. Pamiętajmy, że jak zaczynaliśmy ligę, to przed nami były: Garbarnia, Lech II, czy

Olimpia. Teraz ta czołówka inaczej wygląda. Musimy się optymalnie przygotować do baraży. Uważam, że dyspozycja dnia, dostosowanie się do przeciwnika i wyprowadzenie najlepszej jedenastki w optymalnej formie, to będą kluczowe sprawy. Mam nadzieję, że pierwszy mecz zagramy u siebie. Wydarzenia pozaboiskowe? Dziwię się ludziom, ale to są jednostki, które czekają pół roku, żeby wyrzucić swoją żółć. I ta żółć truje tych naszych kibiców i atmosferę. W drugiej połowie wielkie podziękowania dla naszych kibiców, którzy pokazali, jak ten doping powinien wyglądać. I ten doping dał nam energię, oni byli naszym 12 zawodnikiem. Wyobrażam sobie, że jak zagramy baraż u siebie, to doping będzie od pierwszej do ostatniej minuty. Kibicuje się nie tylko, jak się wygrywa, ale i jak się przegrywa. Wtedy trzeba dać z siebie wszystko, żeby podnieść zespół. I myślę, że kibice po przerwie nas podnieśli. Butelki? Sytuację troszeczkę zaognił bramkarz rywali. Można było odrzucić i grać dalej. Na wielu stadionach trzeba szybko zrobić swoje i zapomnieć o takich sytuacjach. Na pewno tak nie powinno jednak być i nie można obok tego przejść. **(LUKISZ)**

EWINNER II LIGA

Chojniczanka Chojnice – Olimpia Elbląg 4:1 ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – KKS 1925 Kalisz 0:2 ● Garbarnia Kraków – Wigry Suwałki 0:2 ● Lech II Poznań – Sokół Ostróda 6:4 ● GKS Bełchatów – Stal Rzeszów 0:3 walkower ● Motor Lublin – Radunia Stężyca 2:2 ● Pogoń Siedlce – Wisła Puławy 3:3 ● Hutnik Kraków – Znicz Pruszków 1:0 ● Śląsk II Wrocław – Ruch Chorzów 1:1.

1.	Stal	33	76	73-33
2.	Chojniczanka	33	70	69-29
3.	Ruch	33	60	47-27
4.	Motor	33	59	54-28
5.	Wigry	33	57	54-38
6.	Lech II	33	51	39-43
7.	Radunia	33	50	57-51
8.	Olimpia	33	46	33-31
9.	Garbarnia	33	45	44-39
10.	Pogoń S.	33	43	46-55
11.	KKS	33	42	41-45
12.	Wisła	33	41	53-54
13.	Śląsk II	33	40	50-53
14.	Znicz	33	39	38-44
15.	Hutnik	33	35	38-54
16.	Pogoń G.M.	33	31	34-50
17.	Sokół	33	19	28-70
18.	Bełchatów	33	18	17-71

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe, a po 22. kolejce wycofał się z rozgrywek.

22 maja (wszystkie mecze o godz. 12.30): Olimpia – Śląsk II ● Ruch – Hutnik ● Znicz – Pogoń Siedlce ● Wisła – Motor ● Radunia – GKS Bełchatów ● Stal – Lech II ● Sokół – Garbarnia ● Wigry – Pogoń Grodzisk Mazowiecki ● KKS – Chojniczanka.

Orleńta bez punktów

PIŁKARSKA III LIGA W niedzielę tylko jeden zespół z naszego regionu zameldował się na boisku – Orleńta Spomlek. Drużyna Mikołaja Raczyńskiego miała przed sobą trudny mecz w Nowym Targu. I niestety musiała wracać do domu z pustymi rękami. Gospodarze szybko strzelili gola i ostatecznie wygrali skromnie 1:0

Jedyna bramkę już w 11 minucie spotkania zdobył Juliusz Molis. Podhale utrzymało korzystny wynik do końca pierwszej połowy. W drugiej białozieloni starali się zaatakować w poszukiwaniu wyrównania i mieli dobre momenty. Zabrakło jednak konkretnych z przodu i ostatecznie trzeba było się pogodzić z porażką.

A to oznacza, że goście w ostatnich pięciu występach zapisali na swoim koncie zaledwie trzy „oczka”. W następnej serii gier też nie będzie łatwo o poprawienie swojego dorobku. Do Radzyna Podlaskiego tym razem przyjedzie rozgrywająca Chelmska, która w tym roku wygrała wszystkie pięć spotkań wyjazdowych.

(LUKISZ)

Podhale Nowy Targ – Orleńta Spomlek Radzyna Podlaska 1:0 (1:0)

Bramka: Molis (11).

Orleńta: Ciołek – K. Rycaj (81 D. Rycaj), Chyła, Mysza, Szymala, Kamiński, Cwik, Ozimek (73 Bryja), Kobiata (69 Zdybowski), Koszel, Kaczynski (81 Skrzyński).

Pozostałe wyniki i tabela: ŁKS Łagów – Wisłoka Dębica 4:1 • Wisła Sandomierz – Sokół Sieniawa 1:1 • Korona Rzeszów – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:2 • Unia Tarnów – Wólczanka Wólka Pełkińska 2:1

1. Siarka	29	60	59-26
2. Cracovia II	29	57	62-28
3. ŁKS	29	57	51-25
4. Chelmska	29	57	47-28
5. Podhale	29	54	59-37
6. Avia	29	53	51-26
7. KSZO	29	44	34-30
8. Wisłoka	29	43	46-50
9. Unia	29	41	43-40
10. Stal	29	41	39-37
11. Orleńta	29	37	46-47
12. Podlasie	29	33	31-40
13. Czarni	29	31	37-53
14. Sokół	29	31	33-58
15. Wisła	29	24	32-57
16. Korona	29	23	36-59
17. Tomaszów	29	18	31-57
18. Wólczanka	29	14	26-65

21-22 maja: Wisłoka – Unia • Wólczanka – Korona • KSZO – Avia • Czarni – Stal • Tomaszów – Wisła • Sokół – Podlasie • Siarka – Podhale • Orleńta – Chelmska • Cracovia II – ŁKS.

NAJLEPSI STRZELCY

17 bramek – Wojciech Bialek (Avia Świdnik), Adrian Gębalski (Czarni Polaniec) • **16 bramek** – Ezana Kahsay (Chelmska Chelmska), Marcin Stefanik (Siarka Tarnobrzeg) • **14 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów) • **13 bramek** – Daniel Świdorski (Stal Stalowa Wola) • **12 bramek** – Sebastian Kaczynski (Sokół Sieniawa 6, Orleńta Radzyna Podlaska 6) • **11 bramek** – Artur Biały (Unia Tarnów), Mateusz Jedryas (Korona Rzeszów), Patryk Serafin (Podhale Nowy Targ) • **10 bramek** – Paweł Piątek (Korona Rzeszów), Damian Szuta (Tomaszów Mazowiecki).

Lider pokonany i stadion odczarowany

HUMMEL IV LIGA Tylko raz w tym roku przed własną publicznością wygrali piłkarze Chelmskiej. Raz do soboty, bo wieczorem cieszyli się z wygranej numer dwa. I to z nie byle kim, a liderem tabeli grupy czwartej III ligi. Drużyna Tomasa Złomańczuka przegrywała do przerwy z Cracovią II 0:1, ale odwróciła losy spotkania i pokonała „Pasy” 2:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie „czystych” okazji na bramki raczej nie było. Po stronie gospodarzy próbowali: Krystian Wójcik, czy Jakub Bednara, ale bez powodzenia. Najgroźniejszy u gości był za to Robert Ożóg, który sprawdzał czujność Sebastiana Ciołka po strzałach z dystansu. Golekier białozielonych nie dał się jednak zaskoczyć.

Kiedy wydawało się, że pierwsza połowa zakończy się bezbramkowym remisem, szczęście jednak uśmiechnęło się do ekipy z Krakowa. Ożóg raz jeszcze strzelił zza pola karnego i pewnie po raz kolejny nic by z tego nie było, gdyby nie rykoszet od jednego z rywali. Zmylony Ciołek tym razem musiał sięgnąć do siatki, a podopieczni trenera Złomańczuka stracili gola do szatni, który stawiał ich w kłopotliwej sytuacji.

Druga połowa? Na tablicy wyników aż do 70 minuty nic się nie zmieniło. Na szczęście nadal pozostawało jeszcze sporo czasu, żeby odwrócić losy spotkania i Chelmska potrafiła świetnie ten czas wykorzystać. Najpierw po akcji Dawida Skoczylasa do wyrównania doprowadził Adrian Dziubiński. A po chwili Przemysław Kanarek celnie główkował po dośrodkowaniu z rzutu wolnego. Dzięki temu w przeciągu kilku minut gospodarze skromną stratę zamienili na prowadzenie.



Piłkarze z Chelmskiej w sobotę zanotowali drugie, domowe zwycięstwo w tym roku

FOT. CHELMSKA CHELM/FACEBOOK

To wcale nie oznaczało jednak, że emocje na stadionie w Chelmskiej dobiegły końca. Goście nie mieli już nic do stracenia i ruszyli w poszukiwaniu wyrównania. Na boisko zrobiło się więcej miejsca i obie drużyny mogły jeszcze wpisać się na listę strzelców. Krystian Wójcik przegrał pojedynek z bramkarzem rywali, a Kacper Jodłowski w samej końcówce spudłował. I ostatecznie trzy punkty zdobyli

piłkarze trenera Złomańczuka, którzy tym samym zrownali się z sobotnim rywalem punktami. A z okazji skorzystała Siarka Tarnobrzeg. Po wygranej w Białej Podlaskiej zespół Sławomira Majaka znowu wskoczył na pierwsze miejsce w tabeli.

Chelmska Chelmska – Cracovia II 2:1 (0:1)

Bramki: Dziubiński (70), Kanarek (74) – Ożóg (44).

Chelmska: Ciołek – Kanarek, Mazurek, Budzyński, Wiatrak, Giletycz, Bednara (64 Dziubiński), Czułowski, Wójcik (87 Brzozowski), Skoczylas, Kahsay.

Cracovia II: Wilk – Stachera, Pieńczak, Ziemiak, Urban, Wiśniewski, Ożóg (88 Góralczyk), Jodłowski, Thiago (87 Grzebieluch), Nowicki (72 Kmita), Bała (72 Bociek).

Żółte kartki: Budzyński, Skoczylas, Ciołek, Dziubiński – Pieńczak, Jodłowski.

Czerwona kartka: Budzyński (Chelmska, 90+1, za drugą żółtą).

Sędziował: Mateusz Jenda (Warszawa).

Kluczowa była skuteczność

HUMMEL IV LIGA Pierwsza porażka Stali w grupie mistrzowskiej. Kraśniczanie w sobotę musieli uznać wyższość rezerw Motoru. Zwycięstwo gościom w końcówce zapewnił Arkadiusz Bednarczyk, który huknął na 2:1 bezpośrednio z rzutu wolnego

W pierwszej połowie obie drużyny miały swoje okazje, ale zabrakło wykończenia. Dwa razy lepiej mógł zachować się Jakub Zieliński. Groźnie pod bramką ekipy z Lublina było też po strzale głową Dariusza Cygana. Żółto-biało-niebiescy też powinni się pokusić o gola, ale po wyłożeniu piłki przed bramką nikomu nie udało się dolożyć nogi i po 45 minutach było 0:0.

Druga część spotkania? Lepiej zaczęli ją przyjezdni. Wprowadzony na boisko od razu po przerwie Jakub Knap otworzył wynik w 54 minucie. Motor II długo się jednak nie cieszył. W szesnastce faulowany był Maciej Welman, a na 1:1 z rzutu karnego przymierzył Jakub Buczek. Długo wydawało się, że za-



Arkadiusz Bednarczyk w końcówce zapewnił drugie zwycięstwo Motoru trzy punkty

FOT. MOTOR LUBLIN

wody zakończą się podziałem punktów. W samej końcówce podopieczni Wojciecha Stefańskiego przechylił jednak szalę na swoją stronę. I to w bardzo efektowny sposób.

Przed polem karnym Stali faulował Michał Maliszewski. Za to przewinienie obejrzał zresztą drugi żółty kartonik. W efekcie, wyleciał z boiska. Na dodatek po tym stałym fragmencie zwycięskiego gola zdobył Arkadiusz Bednarczyk. – Mateusz Wójcicki stał tam, gdzie trzeba, ale uderzenie było tak mocne, że nie zdążył zareagować. Szczerze mówiąc ja też

specjalnie nawet nie widziałem tej piłki – mówi Dariusz Matysiak, opiekun Stali.

Przyznaje też, że to był bardziej mecz na remis. – Obie drużyny miały swoje sytuacje, ale nam zabrakło skuteczności. Na pewno przeciwnik co wypracował, to zamienił na bramki. Muszę też przyznać, że Motor ma naprawdę fajnie poukładany i młody zespół. U nas było widać brak kontuzjowanych: Filipa Drozda i Mikołaja Majewskiego. No cóż, szkoda tej porażki, bo mecz był ciekawy dla kibiców. Gramy jednak dalej i na pewno się nie załamujemy – zapowiada szkoleniowiec ekipy z Kraśnika.

Zadowoleni z kompletu punktów byli oczywiście goście. – Co by nie mówić, Stal Kraśnik, to w naszym regionie

firma. Dlatego zwycięstwo na pewno nas cieszy. Tym bardziej odniesienie na wyjeździe. Nie było jednak łatwo, bo gospodarze wysoko zawiesili nam poprzeczkę – mówi Wojciech Stefański.

(LUKISZ)

Stal Kraśnik – Motor II Lublin 1:2 (0:0)

Bramki: Buczek (58-z karnego) – Knap (54), Bednarczyk (89).

Stal: Wójcicki – Gajewski, Pietroni, Maliszewski, Michalak, Cygan (68 Misiarz), Pietrzyk, Buczek, Welman (82 Winkler), Woźniak, Zieliński.

Motor: Lach – Nowakowicz (70 Wójcik), Pytka, Frąckowiak, Łopuszyński, Kusiński, Bednarczyk, Kafel (30 Gierała), Kosior, Śledź (46 Knap), Rak.

Żółte kartki: Maliszewski, Woźniak – Nowakowicz, Rak, Łopuszyński.

Czerwona kartka: Maliszewski (Stal, 88 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Jarosław Wieleba (Lublin).

Dziecięcy futbol Tomasovii

PIŁKARSKA III LIGA Niewiele do powiedzenia w Stalowej Woli mieli piłkarze Tomasovii. Drużyna Pawła Babiarza przegrała z tamtejszą Stalą 1:3 i jest coraz bliższa spadku do IV ligi

W pierwszej połowie „Stalówka” miała kilak sytuacji, ale wykorzystała tylko jedną z nich. Gola w 34 minucie zdobył Daniel Świderski. Kwadrans po przerwie wynik poprawił Mateusz Hudzik, który wykorzystał dośrodkowanie z rzutu różnego Łukasza Kacprzyckiego.

W końcówce najpierw kolejną bramkę dla gospodarzy strzelił Sławomir Duda, a następnie humory przyjezdnym odrobinię poprawił Mateusz Tomaszewski, który ustalił rezultat na 3:1.

– W pierwszej połowie Stal miała optyczną przewagę. My graliśmy może nie nazwę tego radosnym futbolem, ale dziecięcym. W wielu sytuacjach zachowywaliśmy się bardzo dobrze, żeby zaraz popełnić prosty błąd, po którym rywale mieli swoje okazje. Przewaga rywali była widoczna, a my nie zagroziliśmy nawet bramce gospodarzy. Od 60 minuty dokonałem czterech zmian, po których gra nieco się zmieniła i przynajmniej przez chwilę potrafiliśmy utrzymać piłkę i wymieniać podania. Nic jednak z tego wynikało, a Stal wygrała zasłużenie. Dobrze jednak, że strzeliliśmy ho-

norową bramkę, bo z przebiegu gry nam się należała – oceniał po meczu Paweł Babiarz.

Szkoleniowiec przyznał także, że niebiesko-biali nie wierzą już w utrzymanie na trzecioligowych boiskach. – Nasz skład był trochę prze-meblowany, ale jest to spowodowane tym, że nie mamy już szans na utrzymanie. Tylko matematyka nas ratuje. Od dwóch-trzech tygodni już średnio w to wierzyliśmy, a teraz już wcale. Dlatego dajemy zagrać wszystkim, żeby zebrali doświadczenie w trzeciej lidze, bo to bardzo duża różnica w porównaniu z naszą czwartą – wyjaśnia opiekun Tomasovii.

(LUKISZ)

Stal Stalowa Wola – Tomasovia Tomasów Lubelski 3:1 (1:0)

Bramki: Świderski (34), Hudzik (59), Duda (85) – Tomaszewski (90).

Stal: Smyłek – Skrzyniak, Stepniowski (70 Duda), Hudzik, Wojtyśiak, Zięba, Kiełbasa (68 Grabarz), Stelmach, Lebioda (87 Barata), Kacprzycki (81 Szifer), Świderski (81 Drobot).

Tomasovia: Krawczyk – Wolanin (60 Tomaszewski), Chmura, Błajda (60 Zozulia), Pleskacz, Tsybulnyk, Smola (83 Lis), Orzechowski, Doiteau (60 D. Szuta), Żurawski, Dorosz (60 Słotwiński).

Żółte kartki: Stepniowski, Duda – Chmura, Orzechowski.

Sędziował: Mateusz Czerwień (Kra-ków).

Znowu mają lidera

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Rafała Borysiuka prowadzili z Siarką 1:0, ale nie zdobyli ani jednego punktu. Goście jeszcze przed przerwą wyrównali, a w końcówce spotkania trafili na 2:1. I skorzystali na porażce Cracovii II w Chelmie, bo wrócili na fotel lidera grupy czwartej III ligi. Dla białczan to była czwarta z rzędu porażka u siebie

W pierwszej części zawodów długo utrzymywał się bezbramkowy remis. Groźniejsi byli jednak podopieczni Sławomira Majaka, którzy oddali kilka niezłych strzałów. Albo dobrze spisywał się Mateusz Małecki, albo z pomocą przyszła poprzeczka, jak w przypadku uderzenia Ivana Agudo. To co najciekawsze przed przerwą, wydarzyło się w końcówce. Najpierw w 38 minucie Diel Spring zagrał do Kamila Kocola, a ten sprytnie podał po ziemi w szesnastkę do wbiegającego tam Mariusza Chmielewskiego, który szybko zdecydował się na strzał z kilkunastu metrów i umieścił piłkę w bramce. Szkoda tylko, że gospodarze długo z prowadzenia się nie cieszyli. Minęło kilka minut i znowu był remis.

Obrońcy biało-zielonych poradzili sobie z dośrodkowaniem z rzutu różnego i po chwili z kolejną wrzutką. Goście wywalczyli jednak jeszcze jeden stały fragment gry. I tym razem centra z narożnika boiska była dużo lepsza. Małecki odbił pierwszy strzał

rywali, ale prosto przed siebie, gdzie na dobitkę czekał Marcel Tyl i głową posłał piłkę do siatki.

W drugiej połowie znowu długo zanosilo się na remis. W 81 minucie decydujący cios zadała jednak drużyna z Tarnobrzega. Małecki wybił piłkę z piątki, ale przejął ją rywale. Defensywa nie zdążyła się ustawić i goście mieli sporo miejsca na lewym skrzydle skąd Kamil Mróz zagrał na piąty metr, a akcję wykończył Kamil Adamek. Dzięki wygranej Siarka wyprzedziła Cracovię II i ma nad „Pasami”, a także Chelmiąnką trzy „oczka” przewagi.

(LUKISZ)

Podlasie Biała Podlaska – Siarka Tarnobrzeg 1:2 (1:1)

Bramki: Chmielewski (38) – Tyl (42), Adamek (81).

Siarka: Kowal – Bierzało, Stefanik, Józefiak, Kwaśniewski, Tyl (79 Jacenko), Rogala (60 Kaliniec), Sulkowski, Janeczko (60 Mróz), Agudo, Adamek (88 Zawisłak).

Podlasie: Małecki – Salak, Nieścieruk, Jarzynka, Pigiel, Bahonko (67 Piotrowski), Andrzejuk, Kocoł (85 Kobylński), Wojczuk, Chmielewski.

Żółta kartka: Andrzejuk (Podlasie).

Sędziował: Damian Szczytński (Płock).

Nie zawsze można strzelać osiem goli

PIŁKARSKA III LIGA W dwóch ostatnich meczach w Świdniku Avia zdobywała: osiem i sześć bramek. W sobotę kibice musieli się zadowolić jednym golem, ale trafienie Rafała Dobrzyńskiego wystarczyło, żeby żółto-niebiescy pokonali Czarnych Połaniec. To było już siódme ligowe zwycięstwo z rzędu

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Podopieczni Łukasza Mierzejewskiego, jak można się było spodziewać byli stroną dominującą. Stuprocentowych sytuacji nie było, ale kilka razy pod bramką Czarnych robiło się gorąco.

W szóstej minucie Dominik Maługa uderzył nad poprzeczką, a później niecelnie główkował Roman Mykytyn. W 26 minucie po akcji prawnym skrzydłem Maługi na czoło klasyfikacji strzelców mógł się wysunąć Wojciech Białek, ale spudłował.

Tym razem zawodników ofensywnych wyrzucił obrońca. W 40 minucie świetny rajd przeprowadził Rafał Dobrzyński, który minął trzech rywali, a swoją akcję zakończył celnym strzałem po krótkim rogu.

Po przerwie wydawało się, że skoro Avia „napoczęła” przeciwnika, to kolejne trafienia będą kwestią czasu. Po godzinie gry niewiele zabrakło Białkowi, ale ostatecznie jego próba wyładowała na poprzeczce. Później zmiennik „Białego” Nikita Kovalonoks mógł zamknąć zawody, ale i jemu zabrakło precyzji.

W efekcie, kwestia końcowego wyniku cały czas była otwarta. Goście niby nie stworzyli sobie żadnej klarownej okazji, ale wiadomo, że przy wyniku 1:0 nie można być pewnym zwycięstwa do samego końca.



Avia w sobotę wygrała siódmy mecz ligowy z rzędu

FOT. AVIA ŚWIDNIK

Tym bardziej, jeżeli rywale są mocni przy stałych fragmentach gry. A tak się składa, że ekipa z Połańca wykorzystywała praktycznie każdy aut na połowie gospodarzy, żeby rzucać piłkę pod bramkę. Kilka razy robiło się gorąco, ale świdniczanie dowieźli korzystny rezultat do ostatniego gwizdka i przedłużyli świetną passę do siedmiu ligowych wygranych z rzędu.

– No cóż, nie zawsze można strzelać sześć, czy osiem goli – mówi Łukasz

Mierzejewski. – Sytuacji było naprawdę sporo i mogliśmy wcześniej zamknąć mecz. Nie zrobiliśmy tego i do końca było nerwowo. Czarni na pewno byli groźny przy rzutach wolnych i różnych. Dowieźliśmy skromne zwycięstwo i na pewno szanujemy ten wynik. Szkoda, że nie padła jednak bramka na 2:0, bo na pewno to byłoby spokojniejsze spotkanie. Tym razem zabrakło nam jednak skuteczności – dodaje szkoleniowiec zespołu ze Świdnika.

Avia Świdnik – Czarni Połaniec 1:0 (1:0)

Bramka: Dobrzyński (40).

Avia: Sobieszczyk – Drozd, Mykytyn, Kursa, Dobrzyński (56 Góralski), Popiołek (78 Górka), Uliczny, Kunca, Maługa, Poleszak (56 Zajac), Białek (65 Kovalonoks).

Czarni: Siryk – Smoleń, Załucki, Bakowski, Bażant, Ferens (59 Banik), Krępa, Wątróbski (73 Bawor), Mucha, Kramarz, Kron (59 Hul).

Żółte kartki: Drozd, Kursa, Górka, Poleszak, Białek – Załucki.

Sędziował: Piotr Marcinkowski (Warszawa).

Trzy bramki przewagi? Mało!

EWINNER II LIGA Przed meczem z Pogonią piłkarze Wisły pewnie nie byliby jakoś strasznie zmartwieni po remisie. Patrząc jednak na przebieg spotkania muszą mieć do siebie spore pretensje. Podopieczni Mariusza Pawlaka prowadzili w Siedlcach 3:0 już w 52 minucie. Nie dowieźli jednak zwycięstwa do końca, bo gospodarze odpowiedzieli trzeba bramkami

Już w czwartej minucie dobre podanie w pole karne dostał Marcinho, ale Brazylijczyk uderzył po długim rogu tuż obok słupka. Później groźniejsi byli piłkarze z Puław. Jan Flak naciskany przez rywala uderzył bardzo niecelnie. Znacznie bliżej powodzenia był Piotr Lisowski, który tuż po kwadransie przemie-

rzył w słupek. Po podaniu od Krystiana Putona minął obrońcę i w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem uderzył po długim rogu. Pechowo do szczęścia zabrakło centymetrów.

W końcówce pierwszej odsłony goście dopiełi jednak swego. Wydawało się, że gospodarze zażegnali już niebezpieczeństwo pod swoją bramką, ale Kacper Kondracki odważnie zaatakował rywali, przejął fut-

bolówkę, a następnie dośrodkował na dalszy słupek, gdzie głową świetnie akcję wykończył Emil Drozdowicz.

Dostłownie kilkadziesiąt sekund później mógł odpowiedzieć Cezary Demianuk, który najpierw miał obok siebie dwóch rywali, ale znalazł na nich sposób, po chwili na trzeciego, ale uderzył z ostrego kąta w boczną siatkę. A w 41 minucie znowu o zagrożenie bramki Pogoni postarał się duet: Kondracki – Drozdowicz. Pierwszy ponownie podawał, a drugi znowu strzelał głową jednak tym razem obok bramki.

Po zmianie stron podopieczni Mariusza Pawlaka szybko rozstrzygnęli losy spotkania. A przynajmniej tak się wydawało. Ważną rolę odegrał Drozdowicz.

Doświadczony snajper najpierw zagrał na skrzydło do Flaka, który wpadł w szesnastkę i ładnie uderzył do siatki po długim rogu. Niedługo później Drozdowicz dopadł do piłki „wyplutej” przez Piotra Misztalę, a bramkarz go przewrócił. Z rzutu karnego nie pomylił się Bartłomiej Bartosiak i już w 53 minucie było 0:3.

Chyba tylko nieliczni sądzili, że gospodarze wrócą jeszcze do gry. A tymczasem w 67 minucie Kamil Włodyka uderzył zza pola karnego, a piłka odbiła się od Krystiana Bracika i wyładowała w siatkę. Minęło jakieś 200 sekund i Miłosz Przybecki wymienił podania z Włodyką, a na koniec ten pierwszy uderzył do siatki. A w 80 minucie było już 3:3. Po centerze z rzutu różnego głową do remisu doprowadził

Maciej Wichtowski. W końcówce nad bramką uderzył Stefan Ilić, a w boczną siatkę Drozdowicz. I Wisła musiała się zadowolić remisem.

(LUKISZ)

Pogoń Siedlce – Wisła Puławy 3:3 (0:1)

Bramki: Włodyka (67), Przybecki (72), Wichtowski (80) – Drozdowicz (37), Flak (51), Bartosiak (53-z karnego).

Pogoń: Misztal – Misiak, Wichtowski, Majewski, Kołoczek, Marcinho, Lopez (60 Kozłowski II), Trochim (88 Senior), Wicenciak (60 Włodyka), Przybecki, Demianiuk.

Wisła: Owczarzak – Flak, Wiech, Bracik, Kuban, Kondracki (74 Ilić), Lisowski (84 Wawrzczyk), Rysza (64 Carlos Daniel), Puton, Bartosiak (74 Paluchowski), Drozdowicz.

Żółte kartki: Wichtowski, Trochim, Wicenciak, Demianiuk – Flak, Kuban, Drozdowicz, Wiech, Carlos Daniel.

Sędziował: Kornel Paszkiewicz (Wrocław). **Widzów:** 587.

Huragan pokonany

HUMMEL IV LIGA

Pierwszy raz od 18 września ani jednego punktu nie wywalczyli piłkarze Damiana Panka. Huragan przegrał w niedzielę ze Startem Krasnystaw aż 0:4

Gospodarze nie mieli litości dla rywali. Już do przerwy mieli na koncie dwie bramki. A losy spotkania rozstrzygnęli tak naprawdę od razu po przerwie. Wystarczyło kilkadziesiąt sekund gry w drugiej części, a już Dominik Skiba zaliczył swoje drugie trafienie. I wtedy zrobiło się 3:0. Niedługo później wynik jeszcze poprawił Karol Kowalski i niedawny wicelider tabeli grupy miastrowskiej musiał wracać do domu w kiepskich nastrojach. Następną serię gier już w środę. I znowu będzie ciekawie. Do Międzyrzecza Podlaskiego przyjedzie Kryształ Werbkowice, a do Lublina Stal Kraśnik. Druga Świdniczan-ka podejmie za to Motor II Lublin. **(LUKISZ)**

GRUPA MISTRZOWSKA

Start Krasnystaw – Huragan Międzyrzec Podlaski 4:0 (Łubkowski 14, Skiba 34, 47, Kowalski 55) ● **Grom Różaniec – Opolanin Opole Lubelskie 2:2** (Stefan 40, Podolak 61 – Sałasiński 20, Jakimiński 43) ● **Granit Bychawa – Powiślak Końskowola 2:2** (Misztal 59, Pęcak 67 – Pryliński 44, 49) ● **Górnik II Łęczna – Świdniczan-ka Świdnik 1:5** ● **Lublinianka Lublin – Kryształ Werbkowice 3:0** ● **Stal Kraśnik – Motor II Lublin 1:2**.

1. Lublinianka	27	66	70-18
2. Świdniczan-ka	27	58	67-30
3. Stal	27	57	67-27
4. Huragan	27	56	53-30
5. Motor II	27	56	66-31
6. Kryształ	27	53	55-37
7. Start	27	51	63-23
8. Górnik II	27	44	47-37
9. Granit	27	44	57-35
10. Grom	27	36	53-54
11. Opolanin	27	33	32-43
12. Powiślak	27	32	51-55

18 maja: Huragan – Kryształ ● Lublinianka – Stal ● Górnik II – Granit ● Start – Opolanin ● Powiślak – Grom ● Świdniczan-ka – Motor II.

Pięć goli Michała Zubera!

HUMMEL IV LIGA Nawet w niskich ligach niecodziennie zdobywa się pięć bramek. A właśnie z takim dorobkiem wyjazdowe spotkanie z Górnikiem II Łęczna zakończył Michał Zuber. A jego Świdniczan-ka pokonała rywali 5:1. Trzeba dodać, że 29-latek nie miał litości dla swojego byłego klubu, bo w końcu jest wychowankiem zielono-czarnych i w tej drużynie spędził parę ładnych lat.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

„Zubi” otworzył wynik w 19 minucie. Jarosław Milcz wyłożył piłkę wzdłuż bramki, a były zawodnik Górnika bez problemów wpakował ją do siatki. Jeszcze przed przerwą mógł coś dołożyć do swojego dorobku, ale zabrakło skuteczności. Tak samo, jak Hubertowi Kotowiczowi. Po centrze tego drugiego w dobrej sytuacji spudłował także Klaudiusz Sypeń. Efekt? Do przerwy było „tylko” 0:1.

Szybko po zmianie stron Zuber upewnił się jednak, że trzy punkty pojadą do Świdnika. Najpierw rzut karny wywalczył Milcz, a autor pierwszego trafienia w 54 minucie na koncie miał już dwa gole. Minęło kilkadziesiąt sekund i skompletował hat-tricka. Tym razem przechwyt zaliczył Mikołaj Nawrocki, a Sypeń dośrodkował w pole karne, gdzie wychowanek ekipy z Łęcznej głową strzelił na 0:3.

Gospodarze zdołali się podnieść, bo Marcel Obroślak także wykorzystał jedynastkę. Górnik w końcówce zamiast zaliczyć kontaktowe trafienie dostał jednak dwie główne tym razem wystąpili: Piotr Pacek i Zuber. W 84 minucie ten pierwszy zmarnował dogodną okazję, ale piłka do niego wróciła i dograł do kolegi, który podwyższył na 1:4. A na koniec



Michał Zuber zdobył wszystkie pięć goli dla Świdniczanki w meczu ze swoim byłym klubem

FOT. ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK

„Zubi” popisał się skuteczną dobitką uderzenia Packa i zakończył mecz z dorobkiem pięciu goli.

– Można powiedzieć, że raczej kontrolowaliśmy przebieg spotkania. Do przerwy strzeliliśmy tylko raz, a powinniśmy znacznie więcej, bo dogodnych okazji nie brakowało. Wygrana była jednak w pełni zasłużona i bardzo się cieszymy. Pięć

goli Michała? Tak się złożyło, to był naprawdę dobry występ. Najładniejsza? Chyba ta na 0:3 po strzale głową – mówi Łukasz Gieresz, trener Świdniczanki.

Jego podopieczni skorzystali na porażkach: Stali Kraśnik i Huraganu, bo wskoczyli na drugie miejsce. Strata do prowadzącej Lublinianki wynosi jednak obecnie osiem punktów. Obie

drużyny mierzą się jednak ze sobą na Winiawie już 1 czerwca.

Górnik II Łęczna – Świdniczan-ka Świdnik 1:5 (0:1)

Bramki: Obroślak (61-z karnego) – Zuber (19, 54-z karnego, 55, 84, 88)

Świdniczan-ka: Kowalczyk – Pielach, Żmuda, Sypeń (65 Cielebąk), Szymala, Szczerba, Nawrocki (83 Stępień), Sikora, Kotowicz (77 Plesz), Zuber, Milcz (69 Pacek).

Walka trwa

HUMMEL IV LIGA

Kolejne zwycięstwo Gryfa przybliży ten zespół do utrzymania. Tym razem drużyna Sebastiana Luterka rozbiła u siebie Spartę Rejowiec Fabryczny aż 6:2

Gospodarze przegrywali po kwadransie, ale w końcówce pierwszej połowy wystarczyły im trzy minuty, żeby z wyniku 0:1 zrobiło się 2:1. A po przerwie szybko dwa gole zdobył Igor Szczygieł i było już jasne, że trzy punkty zostaną w Zawadzie. W weekend swoje szanse na pozostanie w gronie czwartoligowców poprawiły też zespoły z: Piotrowic i Łukowa. POM Iskra zremisowała w Zamościu z Hetmanem 1:1 i utrzymała drugie miejsce. 33 „oczka” na koniec mają Orleń, które pokonały na wyjeździe Kłos Gmina Chełm 3:1. Kolejny raz gola w doliczonym czasie gry i dwa punkty straciła Włodawianka. Drużyna Mirosława Kosowskiego prowadziła z Igrosem 1:0, ale gospodarze zdołali uratować „oczko”. **(LUKISZ)**

GRUPA SPADKOWA

Hetman Zamość – POM Iskra Piotrowice 1:1 (Kravczenko 23 – Barwiak 18) ● **Gryf Gmina Zamość – Sparta Rejowiec Fabryczny 6:2** (Baran 40, Sałama-cha 42, Szczygieł 58, 59, P. Cymerman 78, Posikata 90+2 – Piatrenka 15-z karnego, Wołos 63) ● **Kłos Gmina Chełm – Orleń Łuków 1:3** (Wójcicki – Goławski, Korol, Szustek) ● **Huczwa Tyszw-oc – Lewart Lubartów 1:1** (Ziółkow-ski 64 – Pikul 55) ● **Brat Siennica Nadolna – Lutnia Piszczac 0:4** (Tuttas 8, Zabielski 23, 41, Calka 63) ● **Igros Krasnobród – Włoda-wianka Włodawa 1:1** (Albingier 90+2 – Yampol 35).

1. Gryf	27	42	42-31
2. POM	27	35	39-48
3. Orleń	27	33	42-50
4. Huczwa	27	32	41-51
5. Lewart	27	31	37-35
6. Lutnia	27	27	28-52
7. Sparta	27	27	29-46
8. Kłos	27	27	39-60
9. Hetman	27	24	38-59
10. Włodawianka	27	23	26-63
11. Igros	27	17	36-70
12. Brat	27	4	23-116

18 maja: POM Iskra – Huczwa ● Orleń – Gryf ● Lewart – Kłos ● Włodawianka – Brat ● Sparta – Igros ● Lutnia – Hetman.

Lider nie do zatrzymania

HUMMEL IV LIGA

Dziewiąty mecz w 2022 roku i dziewiąte zwycięstwo piłkarzy Lublinianki. Tym razem drużyna Roberta Chmury pokonała na swoim stadionie Kryształ Werbkowice 3:0. Wynik był ustalony już po 23 minutach

Ekipa z Winiawy przed tygodniem lepiej spisała się w drugiej części spotkania z Gromem Różaniec, w której zdobyła cztery z pięciu bramek. Tym razem gospodarze od początku byli skoncentrowani i było to widać po wyniku. Już w piątej minucie prawym skrzydłem zaatakował Oleksandr Zhmuida, który dośrodkował w pole karne. A tam piłkę źle wybił Grzegorz Muława. Źle, bo wprost do Evandro Gomesa. Portugalczyk nie miał problemów, żeby wpakować futbolówkę do siatki.

W 23 minucie było już 2:0. Znowu wszystko zaczęła się od akcji prawym skrzydłem, a skończyło świetnym uderzeniem Karola Futy zza pola karnego, na które Patryk Rojek nie był w stanie poradzić. Efekt? Lublinianka szybko świetnie ustawiła sobie spotkanie. 10 minut później o kontaktowe trafienie mogli



Lublinianka w tym roku wygrała wszystkie dziewięć meczów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

swojego najlepszego strzelca Stanisława Rybkę.

W drugiej części meczu to podopieczni trenera Chmury byli bliżej kolejnej bramki. Niecelnie główkował Dominik Ptaszyński, a nad poprzeczką uderzył także Michał Paluch. Ten ostatni w końcówce dostał jednak szansę na poprawkę. I skrzętnie z niej skorzystał, kiedy przymierzył w samo okienko bramki rywali.

Po kolejnej wygranej zawodnicy klubu z Lublina znowu powiększyli przewagę nad grupą pościgową. O ile? W niedzielę swoje spotkanie w Krasnymstawie wysoko przegrał Huragan Międzyrzec Podlaski, który dostał od Startu lanie 0:4.

A to oznacza, że znowu za plecami ekipy z Winiawy znalazła się Świdniczan-ka. Drużyna Łukasza Gieresza traci jednak do rywali osiem punktów, a trzecia Stal Kraśnik dziewięć. Już w środę na stadionie przy ul. Leszczyńskiego zamelduje się właśnie ostatni z klubów.

(LUKISZ)

Lublinianka Lublin – Kryształ Werbkowice 3:0 (2:0)

Bramki: Gomes (5), Futa (23), Paluch (90).

Lublinianka: Wójcicki – Zhmuida, Tadrowski, Ptaszyński, Futa, Brzyski (80 Niegowski), Fularski (71 Chodzitko), Kalita (46 Miśkiewicz), Gomes (88 Wadowski), Makowski (75 Malec), Paluch.

Kryształ: Rojek – Borys, Pupeć, Wójtowicz (45 Rybka), Wanarski, Muława, Sas (80 Oleszczuk), Omański (65 Otręba), Jaros (80 Iwon), Reszczyński, Grzęda.

Żółte kartki: Tadrowski, Futa – Rojek, Sas, Muława, Otręba.

Sędziował: Wojciech Wójcik (Chełm).

Skontrowali Orła

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

W meczu sąsiadów w tabeli Orzeł Srebrzyszcze przegrał ze Zniczem Siennica Różana 2:3. Hat-tricka w drużynie gości ustrzelił Piotr Mazurek

Było to spotkanie o podwójną stawkę. – Przegraliśmy i teraz tracimy do Znicza już sześć punktów, do Unii Białopole, która również przegrała, mamy cztery punkty straty – mówi Dominik Drewiecki, szkoleniowiec Orła Srebrzyszcze. Gospodarze i goście walczą o utrzymanie. – Nieważny był styl, a punkty. Dla nas liczy się utrzymanie. Dlatego w drugiej połowie zagraliśmy mocno defensywnie – tłumaczy grający prezes Znicza Karol Tywoniuk. Bardzo szybko, gdyż już w 20 minucie Znicz prowadził 2:0. – Goście wyprowadzili dwie kontry i wynik zaczął nam odjeżdżać. Trzecia stracona bramka to błąd naszego obrońcy. My graliśmy, a Znicz strzelał gole – analizuje Drewiecki. Po zmianie stron miejscowi zdobyli dwie bramki, ale było to za mało do osiągnięcia choćby remisu. – Orzeł siadł na nas, ale my umiejętnie broniliśmy się. Przy 3:2 mieliśmy tzw. setkę na strzelenie czwartego gola. Niestety, Michał Dobosz nie wykorzystał dogodnej okazji. To nasze trzecie kolejne zwycięstwo – cieszy się Tywoniuk.

(GROM)

Orzeł Srebrzyszcze – Znicz Siennica Różana 2:3 (0:2)

Bramki: S. Tatysiak (55, 67) – Piotr Mazurek (10, 20, 65).

Orzeł: Kuryś – Ł. Tatysiak, Malinowski (90 + 7 Betiuk), Bazela (46 S. Tatysiak), Trusiuk, A. Olender, M. Olender, Ł. Wójcicki, Kwietniewski, Nestorowicz (21 Sz. Tatysiak), Bohuniuk (78 Horbatenko).

Znicz: Bednarczyk – Bryda, Basiński (50 Oleksyn), Pylak (35 Tywoniuk, 79 Drzewiecki), Przemysław Mazurek, Malczewski Kamiński (75 Bas), Szostak, Olczyzna, Piotr Mazurek, M. Dobosz.



Ruch Izbica zrehabilitował się za przegraną na wyjeździe ze Spółdzielcą Siedliszcze i pokonał u siebie Unię Białopole 2:1

FOT. PATRYCJA KWITEK

Kolega się zenił i zagrałi wcześniej

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Ruch Izbica pokonał Unię Białopole 2:1. Gospodarze zrehabilitowali się za porażkę na wyjeździe ze Spółdzielcą Siedliszcze z poprzedniej serii spotkań

Na razie nie jest źle. Rozegraliśmy siedem meczów, mamy na koncie 15 punktów. Robimy swoje – mówił po końcowym gwizdku grający szkoleniowiec Ruchu Roman Blonka.

Mecz został rozegrany o nietypowej godzinie, w sobotę o 11. Powód? – Nasz trzeci bramkarz Radosław Pomianowski zenił się. Siedmiu zawodników było zaproszonych na wesele – tłumaczy szkoleniowiec.

Gospodarze od początku narzucili wysokie tempo. Efektem były dwa gole strzelone w 7 i 35 minucie. – Już po pół godzinie gry powinniśmy prowadzić 5:0 i mecz byłby zamknięty. Dwóch dobrych okazji nie wykorzystał Bartek Jaremek, jednej Michał Wliźło, Patryk Lewandowski. Maciek Śliwa trafił w słupek, a Kuba Frącek w poprzeczkę – wylicza trener Ruchu.

Goście nie byli zadowoleni ze swojej postawy w meczu. – I w pierwszej i w drugiej połowie mieliśmy

swoje sytuacje, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać – ubolewa kierownik Unii Białopole Sebastian Czepielewski. Po zmianie stron gra wyrównała się. Kolejne okazje do podwyższenia wyniku mieli zarówno gospodarze, jak też goście.

Pod koniec spotkania rękę w polu karnym zaliczył Maciej Czochochowski i sędzia podyktował rzut karny. Skutecznym egzekutorem był Kacper Piekarak. W ekipie Ruchu swoje okazje na podwyższenie rezultatu mieli: Michał Gałka,

Bartłomiej Jaremek i Patryk Lewandowski. Niestety dla gospodarzy, sztuka ta nie udała się. W końcówce, szczególnie po strzeleniu kontaktowego gola przez drużynę z Białopola, przyjezdni przycisnęli. Nie zdołali jednak pokonać bramkarza Piotra Sasima. Mecz zakończył się wygraną Ruchu 2:1. – Było to typowe spotkanie walki, trzymające w napięciu do końca. Walczyliśmy, ale o jedną bramkę rywal był od nas lepszy. Szkoda straconych punktów – podsumowuje

kierownik Unii Białopole. – Wygrana cieszy. Tym bardziej, że zrehabilitowaliśmy się za przegraną ze Spółdzielcą – mówi Blonka.

(GROM)

Ruch Izbica – Unia Białopole 2:1 (2:0)

Bramki: Frącek (7), Śliwa (35) – K. Piekarak (80 z karnego).

Ruch: Sasim – Bożko, Blonka, Frącek (75 Kryłowicz), Czochochowski, P. Lewandowski, G. Lewandowski, Śliwa, B. Jaremek (60 Zaprawa), Gałka, Wliźło.

Białopole: Wójtowicz – Domińczuk, K. Cor, M. Cor, K. Piekarak, Ostrowski (46 Steciuk), J. Łukaszewski, Gierczyk, Zdybel, Charaba (46 Skorupa), Gąsiorowski.

Bug zdetronizował lidera z Rejowca

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W spotkaniu „na szczycie” wicelider Bug Hanna pokonał prowadzącą w tabeli Unię Rejowiec 3:0. Dwie bramki zdobył Mateusz Chwedoruk, jedną Paweł Wysokiński

Unia pojechała do Hanny w roli lidera. Po sześciu rozegranych kolejkach rundy rewanżowej podopieczni grającego trenera Tomasza Sąsiadka mieli na koncie pięć wygranych i jedną porażkę z Hetmanem Żółkiewka. Bug z kolei wiosną nie zaznał jeszcze goryczy porażki odnosząc kolejne zwycięstwa nad: Hetmanem Żółkiewka, Zniczem Siennica Różana, Hutnikiem Dubeczno, Startem-Regentem Pawłów, Unią Białopole i Frassati Fajslawice. I to drużyna prowadzona przez Pawła Oponowicza była faworytem. – Nie ukrywamy, że obawiamy się tego spotkania. Widać, że przeciwnik jest w formie, do tej pory wszystko wygrywał. Co ważne, przeciwnik nam gra na własnym boisku. Nie jest też bez znaczenia dzień i godzina spotkania. Pierwszym terminem była niedziela, o godzinie 17. Teraz zagramy o 13, ale już w sobotę. Niektórzy nasi zawod-

nicy w tym czasie jeszcze pracują i będzie problem ze zwolnieniem. Wygląda na to, że rywale specjalnie zaproponowali ten termin, abyśmy nie zegrali w optymalnym składzie. Ten mecz pokaże na co tak naprawdę będziemy mogli liczyć pod względem sportowym w tym sezonie. Wygrana lub podział punktów dadzą nam odpowiedź na pytanie, w jakim miejscu jesteśmy. Dodatkowo, będziemy poważnie osłabieni. W ostatnim spotkaniu, wygranym ze Startem-Regentem Pawłów, wieszadła krzyżowe uszkodził nasz snajper Kornel Kwiatosz – mówił przed wyprawą do Hanny Marcin Palonka, kierownik Unii Rejowiec. – Unia narzekwała na godzinę i termin, ale już sama zapomniała, że jesienią graliśmy z nimi o godzinie 12 – mówi Hubert Kowalik, grający prezes Bugu. Dodaje: – godzinę i termin układaliśmy pod siebie, a nie przeciwko rywalowi. W niedzielę



Unia Rejowiec straciła fotel lidera po porażce z Bugiem Hanna

FOT. UNIA REJOWIEC

nie byłoby dwóch naszych czołowych zawodników: Adama Wiraszki i Mateusza Chwedoruka. W drużynie lidera z Rejowca zabrakło pięciu kluczowych graczy. Z różnych powodów, oprócz Kwiatosza, nie zegrali: Wojciech Rossa, Michał Chybiak oraz dwaj rośli obrońcy: Marcin Kłoc i Mateusz Pawliha. – Jeśli na tym poziomie rozgrywkowym wypadnie dwóch zawodników,

czasami już jest problem. Co dopiero mówić, kiedy musimy grać bez pięciu ludzi. Robiliśmy, co mogliśmy, ale przeciwnik był od nas lepszy – podsumowuje grający trener Unii Tomasz Sąsiadek. Po pierwszej połowie gospodarze wygrywali 1:0. Filmowym uderzeniem z rzutu wolnego popisał się Paweł Wysokiński. Bramkarz przyjezdnych, pozyskany przed rundą rewanżową

Marek Dębski, zdążył jeszcze interweniować. Uderzenie jednak było tak precyzyjne, że trafiło do siatki. Dwie kolejne bramki dla Bugu to dzieło Chwedoruka. Na 2:0 strzelił z lewej strony w długi róg bramki Dębskiego, zaś na 3:0 przemierzył po akcji z prawej strony, a futbolówka powędrowała w kolejny długi róg. – Od początku do końca mieliśmy mecz pod kontrolą. Dominowaliśmy i wygraliśmy zasłużenie – podsumowuje Kowalik. (GROM)

Bug Hanna – Unia Rejowiec 3:0 (1:0)

Bramki: Wysokiński (25), Chwedoruk (55, 65).

Bug: Żmudziński – Mikulski, Żakowski, Mironczuk, Masztaleruk, Pietrasik, Wysokiński (86 Ignatiuk), A. Jaworski (68 J. Jaworski), Wiraszka (90 Onacki), Kowalik, Chwedoruk.

Rejowiec: Dębski – Bohuniuk, Szajduk (75 R. Rossa), J. Czerwiński, Brzeziński, Paśnik, A. Czerwiński, Nowaczek (65 D. Sąsiadek), Górný, Szczepanik, T. Sąsiadek.

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

Wyniki: Bug Hanna – Unia Rejowiec 3:0 • Frassati Fajslawice – Spółdzielnia Siedliszcze 2:4 • Ruch Izbica – Unia Białopole 2:1 • Granica Dorohusk – Hetman Żółkiewka 2:1 • Orzeł Srebrzyszcze – Znicz Siennica Różana 2:3 • Ogniwo Wierzbica – Start Pawłów 16:0. Mecz Agros Suchawa – Hutnik Dubeczno został przerwany po pierwszej połowie przy stanie 2:0 dla gospodarzy.

1. Ogniwo	20	46	78-20
2. Rejowiec	20	46	68-24
3. Bug	20	46	63-28
4. Ruch	20	42	48-30
5. Hetman	20	40	56-30
6. Spółdzielnia	20	33	37-33
7. Frassati	20	32	51-41
8. Granica	20	23	37-40
9. Agros	19	23	38-41
10. Znicz	20	22	41-64
11. Białopole	20	20	40-41
12. Orzeł	20	16	27-48
13. Start	20	6	21-116
14. Hutnik	19	5	19-68

21-22 maja: Rejowiec – Frassati • Bug – Ogniwo • Start – Agros • Hutnik – Orzeł • Znicz – Granica • Hetman – Ruch • Białopole – Spółdzielnia.

Wypisali się z walki o awans

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS

Cisowianka Drzewce przegrał z LKS Stróża i już chyba ostatecznie pożegnał się z marzeniami o promocji do IV ligi

Wyniki: Sygnał Lublin – Błękit Cyców 2:0 (Jabłoński 62 z karnego, Bober 90+2) • Piaskovia Piaski – MKS Ruch Ryki 4:0 (Olender 5, R. Wójcik 27, T. Nowak 60, Bednarek 78) • Orion Niedrzwica – Sokół Konopnica 1:1 (Szymuś 33 – P. Wójcik 60) • Janowianka Janów Lubelski – Avia II Świdnik 5:2 (T. Sadowski 55, W. Branewski 60, Akhmedow 65, Kuliński 75, Perin 88 – Wójcik 43, Perdun 52) • KS Cisowianka Drzewce – LKS Stróża 1:2 (Kobus 65 – Chomczyk 55, Toporowski 85) • Polesie Kock – Stal Poniatowa 0:3 (v.o. z powodu nieprzygotowania boiska w Kocku do rozgrywania zawodów) • Wisła Anno-pol – Garbarnia Kurów 4:1 (Kaczanowski 24, 26, 70, 74 – M. Zlot 60) • Unia Bełżyce – Wisła II Puławy 1:1 (Plewik 70 – Figura 55).

1. Stal	23	66	87-20
2. Cisowianka	24	58	90-20
3. Janowianka	24	57	92-24
4. Piaskovia	24	41	42-41
5. Sygnał	24	40	54-49
6. Unia	24	36	51-53
7. Orion	24	33	41-44
8. Polesie	24	33	50-46
9. Stróża	24	28	45-54
10. Sokół	24	26	42-58
11. Ruch	24	26	35-60
12. Wisła II	24	25	60-83
13. Garbarnia	24	24	36-69
14. Avia II	24	23	46-68
15. Błękit	23	17	39-68
16. Wisła	24	17	38-91

21-22 maja: Orion – Unia • Sokół – Sygnał • Błękit – Piaskovia • Ruch – Janowianka • Avia II – Polesie • Stal – Wisła • Garbarnia – Cisowianka • Stróża – Wisła II.

Mecz taki, jak cały sezon

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Błękit Cyców przegrał z Sygnałem Lublin i praktycznie przypieczętował swój spadek do A klasy. Zespół beniaminka po raz drugi w tym sezonie poprowadził Paweł Machnikowski

Kamil Kozioł

Zmiana szkoleniowca w drużynie z Cycowa nastąpiła na początku maja. Taki ruch władz Błękitu w sumie nie może dziwić. Zespół prowadzony przez Pawła Kamińskiego w pewnym momencie kompletnie zatrzymał się w zdobywaniu punktów. Jesienią zdobył ich aż 16, co dawało mu duże szanse w kontekście walki o utrzymanie.

Na inaugurację rundy wiosennej udało się jeszcze zremisować z LKS Stróża, co dało 17 punkt. Od tej pory jednak licznik się zatrzymał, co sprawiło, że drużyny z dołu tabeli najpierw wyprzedziły Błękit, a później zaczęły mu uciekać. Wydaje się, że sympatyczni gracze beniaminka nie mają już szans na skuteczną walkę o utrzymanie, bo dystans do bezpiecznych lokat zrobił się już bardzo wyraźny.

– Wydawało się, że nasza postawa w drugiej rundzie będzie dobra. Przeprowadziliśmy transfery, po których sporo sobie obiecywaliśmy. Znaczącym ubytkiem było przejście Patryka Orysza do IV-ligowej Sparty Rejowiec Fabryczny. On jesienią był ważnym punktem zespołu. Dużą krzywdę zrobili nam czerwone i żółte kartki, które zdobywaliśmy bardzo ochoczo. W dalszej części rundy spowodowały one liczne pauzy, co również utrudniało nam grę. Muszę podkreślić, że w Cycowie spędziłem fantastyczny czas. Spotkałem tu znakomitych i oddanych futbolowców ludzi. Wielu z nich to piłkarze z pięknymi kartami



Fragment sobotniej rywalizacji w Lublinie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

zawodniczymi, ale nikt nie zachowywał się jak gwiazda. To przede wszystkim cudowne osoby – mówi Paweł Kamiński.

Mimo trudnej sytuacji władze klubu postanowiły podjąć jeszcze ostatnią akcję ratowniczą i w miejsce Kamińskiego zatrudniły Pawła Machnikowskiego. Ten ruch jednak też nie przyniósł zbyt wiele, bo pod wodzą nowego szkoleniowca Błękit przegrał z Orionem Niedrzwica, a w sobotę uległ Sygnałowi. Spotkanie przy ul. Zemborzyckiej było uzewnętrznieniem wszystkich problemów Błękitu w tym sezonie. Gole stracone po

własnych błędach, negatywne emocje i niepotrzebne czerwone kartki – to wszystko pogrążyło klub z Cycowa. W sobotę przed czasem murawę opuścił najpierw Rafał Bronowicki, a później również jego ojciec Grzegorz. Przypomnijmy młodszemu kibicom, że to zawodnik z piękną kartą w polskim futbolu. W pierwszej dekadzie XXI w. grał w reprezentacji Polski, którą prowadził Leo Beenhakker. Biało-Czerwoni pokonali wówczas na Stadionie Śląskim Portugalię, a Grzegorz Bronowicki udanie powstrzymywał wówczas samego Cristiano Ronaldo. Za sobotni mecz należy

pochwalić również 19-letniego Samuela Mirosława. 19-letni golkeeper zmienił między słupkami Michała Furmana i zagrał bezbłędnie. A musiał radzić sobie m.in. z uderzeniami Karola Zawrotniaka. Ten z kolei publiczności jest znany pod pseudonimem Defis i jest jednym z najważniejszych polskich artystów sceny disco-polo. Jego piosenki na YouTube mają miliony wyświetleń. Karol Zawrotniak, oprócz śpiewania, świetnie kopie piłkę i jest osobą bardzo oddaną lokalnemu futbolowi. W sobotę nie zdołał powiększyć swojego dorobku bramkowego, bo zatrzy-

mał go młodzieńki golkeeper z Lublina.

Sygnał Lublin – Błękit Cyców 2:0 (0:0)

Bramki: Jabłoński (62 z karnego), Bober (90+2).

Sygnał: Mirosław – Lisiewicz, Baran, Gąsior, Rakowski (70 Borysiuk), Bober, Jabłoński, Mazur, Karwat (85 Paszczuk), Białecki (65 Grabias), Karaś

Błękit: Chlebuś – Bednarek (88 Sidorowski), Grzesiuk, R. Bronowicki, Mroczek, Chapuła (46 Walkowski), G. Bronowicki, Sowa, K. Zawrotniak (65 Terlecki), Gajus (75 Marcinek), Zieliński.

Żółte kartki: R. Bronowicki, G. Bronowicki. **Czerwone kartki:** R. Bronowicki (62 min za dwie żółte), G. Bronowicki (90+3 za dyskusję z arbitrem). **Sędziował:** Gawlik. **Wi-dzów:** 250.

Dwie asysty Tomasza Szklarza

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Forma Ruchu Ryki jest bardzo nieobliczalna. Tydzień temu podopieczni Mariusza Nastalskiego pokonali Sygnał Lublin, a w sobotę dali się rozbić Piaskovii Piaski. Do zwycięstwa poprowadził ją Tomasz Szklarz

Trwa zażarta batalia o utrzymanie się w lubelskiej klasie okręgowej MKS Ruch Ryki. W poprzedniej dekadzie kibice w Rykach byli przyzwyczajeni do gry w IV lidze. Wówczas na miejscowym stadionie regularnie przyjeżdżały duże jak na lokalne warunki firmy na czele z Hetmanem Zamość czy Lublinianką Lublin. Kiedy jednak klub w 2019 r. zleciał do „okręgówki”, szczytem marzeń stało się pozostanie na tym poziomie rozgrywkowym.

W tym sezonie batalia o uniknięcie degradacji jest wyjątkowo zażarta, bo bierze w niej udział wiele ekip. Mariusza Nastalskiego, opiekuna Ruchu, może martwić



Tomasz Szklarz to jedna z ikon Piaskovii

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wyjątkowo niestabilna forma swoich podopiecznych. Przed tygodniem potrafili oni ograć silny Sygnał Lublin, w sobotę nie mieli zbyt wiele do powiedzenia w starciu z Piaskovią Piaski, drużyną na podobnym poziomie co Sygnał.

Goście w pierwszych minutach myślami byli chyba jeszcze w autokarze, bo dali się zaskoczyć rywalem już w 5 min, kiedy niepilnowany w polu karnym Krzysztof Olender wyprowadził Piaskovię na prowadzenie. W kolejnych minutach Ruch rzucił się do odra-

biania strat, ale z ataków przyjezdnych wynikało bardzo mało. Zazwyczaj zagrożenie kończyło się na kolejnym rzucie różnym. Miejscowi byli bardziej konkretni i w 37 min podwyższyli prowadzenie. Zrobił to Robert Wójcik, a asystą przy tym trafieniu popisał się Tomasz Szklarz. Te drugi to jedna z ikon futbolu w Piaskach. Bez wątplenia Piaskovię nosi głęboko w sercu i gra w niej już od wielu lat. W 60 min to on po raz kolejny przyczynił się do wybuchu radości na miejscowym stadionie, bo świetnie dograł piłkę do Tomasza Nowaka. Wynik w 78 min ustalili Piotr Bednarek.

Piaskovia po tym zwy-

cięstwie utrzymała czwartą pozycję w ligowej tabeli. Na awans na podium nie ma już szans, bo dystans do trzeciej Janowianki wydaje się zbyt duży.

Piaskovia Piaski – MKS Ruch Ryki 4:0 (2:0)

Bramki: Olender (5), R. Wójcik (37), T. Nowak (60), Bednarek (78).

Piaskovia: Snizhko – Olender, Bednarek, Muda, Kur, T. Szklarz, R. Wójcik, Jarosz (46 Kucharzewski), Bomba, Adamiec (20 Kapica), T. Nowak (85 Tkaczyk).

Ruch: Kałaska – Gąska, Woźniak, Kuchnio, K. Nastalski, Gałązka (65 Mateńka), Jędrzejewski (55 Darna), Oleksiuk (4 Piotrowski), Bułhak, Rafel, Długaszek (46 Głodek).

Żółte kartki: R. Wójcik, Kapica. **Sędziował:** Komendarski. **Wi-dzów:** 100.

KEEZA ZAMOJSKA KLASA
OKRĘGOWA

Łada 1945 Bilgoraj – Olimpiakos Tarnogród 2:0 (Konopka 87, Kubik 90) ● Pogoń 96 Łaszczówka – Andoria Mircze 3:1 (Huryn 28-samobójcza, Żurawski 72, Jeruzal 85 – Barszczewski 78) ● Sparta Łabunie – Tanew Majdan Stary 1:7 (Przyczyna 5 – Skubis 3, 51, Blicharz 12, 40, 79, 84, Dziura 49) ● Olimpia Miączyn – Omega Stary Zamość 2:1 (D. Muzyczka 45+1, Gałka 74 – Samulak 90+2) ● Włókniarz Frampol – Granica Lubycza Królewska 2:1 (Swatowski 43, Czajka 65 – Kulpa 90) ● Metalowiec Goraj – Victoria Łukowa 0:3 (Stępień 22, Tucki 69, 89) ● Korona Łaszczów – Roztocze Szczecbrzeszyn 4:1 ● Tur Turobin – Błękitni Obsza 0:1 (Larwa)

1. Omega	24	58	74-22
2. Błękitni	24	56	46-17
3. Tanew	24	53	64-24
4. Łada	24	48	53-27
5. Olimpiakos	24	39	37-32
6. Olimpia	24	37	47-42
7. Pogoń	24	33	49-41
8. Korona	24	31	43-44
9. Granica	24	30	34-38
10. Victoria	24	30	46-44
11. Andoria	24	29	38-43
12. Włókniarz	24	27	34-62
13. Metalowiec	24	27	25-39
14. Roztocze	24	21	25-47
15. Sparta	24	13	31-81
16. Tur	24	12	23-66

21-22 maja: Tur – Łada 1945 ● Błękitni – Metalowiec ● Victoria – Korona ● Roztocze – Włókniarz ● Granica – Olimpia ● Omega – Sparta ● Tanew – Pogoń ● Andoria – Olimpiakos.

Cała drużyna zapracowała na wygraną

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Niespodzianka w Miączynie. Szósta Olimpia znalazła sposób na lidera tabeli i pokonała u siebie Omegę Stary Zamość 2:1. Duża w tym zasługa grającego trenera gospodarzy Przemysława Gałki, który zapisał na swoim koncie: gola i asystę

W czterech ostatnich występach Omega zdobyła komplet 12 punktów i strzeliła aż 19 bramek. W sobotę długo nie mogła jednak znaleźć sposobu na bramkarza rywali. Wydawało się, że idealna okazja nadarzyła się w 38 minucie, kiedy Kacper Fik przewrócił w swoim polu karnym Daniela Samulaka. Sędzia bez wahania wskazał na „wapno”, ale Krzysztof Hadło z 11 metrów huknął w poprzeczkę.

A to zemściło się kilka chwil później, bo Olimpia objęła prowadzenie w doliczonym czasie gry pierwszej połowy. Gałka zszedł z piłką na lewe skrzydło i dośrodkował w pole karne. A tam gapiostwo obrońców wykorzystał Konrad Muzyczka, który spokojnie wbiegł pod bramkę i z bliska posłał piłkę do siatki.

W drugiej połowie Olimpia utrzymywała korzystny rezultat, a na kwadrans przed końcowym gwizdkiem strzeliła drugiego gola. Miejscowi mieli rzut wolny, ale jeszcze na swojej połowie. Zdecydowali się jednak na wrzutkę w pole karne. A tam idealnie znalazł się nie kto inny, jak Gałka. Chociaż 42-latek miał obok siebie dwóch rywali, to w odpowiednim momencie wyskoczył do piłki i głową podwyższył na 2:0. A przy okazji zapisał na



Przemysław Gałka zdobył w meczu z Omegą gola i zaliczył asystę

FOT. DW

swoim koncie siódme trafienie w tym sezonie. A przecież do Omegi dołączył dopiero w połowie rozgrywek.

Sędzia do regulaminowego czasu gry doliczył trzy minuty, a w drugiej goście zdobyli kontaktową bramkę. Po wyrzucie piłki z autu Samulak zdecydował się na zaskakującą strzał z narożnika szesnastki, który wyładował w siatkę, a zaskoczony Filip Filipczuk odprowadził tylko futbolówkę wzrokiem. Na więcej zabrakło już jednak czasu, bo piłkarze Pawła

Lewandowskiego nie zdążyli nawet wyjść z jednym atakiem.

– Czego zabrakło, żeby osiągnąć lepszy wynik? Dobrego boiska do grania w piłkę – mówi opiekun zespołu ze Starego Zamościa. – Granie w Miączynie nie należy do przyjemności. Tam się tylko kopie do przodu. Mimo wszystko w poprzednich spotkaniach potrafiliśmy tam wygrywać. Tym razem nam nie poszło. Najpierw kontuzja Łukasza Mikulskiego, później zmarno-

wany karny. Nienawidzę takich boisk, gdzie zawodnicy muszą się męczyć i zamiast gry mogą tylko walczyć. Nie mogę jednak powiedzieć, że tym razem zagraliśmy jakoś gorzej niż wcześniej. Może jednak rywale mają na nas jakiś sposób? W pierwszej rundzie też z nimi zremisowaliśmy. Świat się jednak na tej porażce nie kończy, walczymy dalej. Bardziej martwi to, że jest nas coraz mniej, ale wszyscy narzekają na kłopoty ze składem, więc zobaczymy, co z tego

wyjdzie – wyjaśnia Paweł Lewandowski.

Jak zawody oceniają gospodarze? – Wiem, że rywale narzekali na boisko, ale warunki dla obu klubów były takie same. Ogólnie zagraliśmy bardzo dobry mecz. Wszystkie założenia wypaliły w stu procentach. Cały zespół zapracował na to zwycięstwo. Mamy paru doświadczonych chłopaków i na nich bazujemy, a poza tym bardzo młodych, których trzeba promować i pomóc im w rozwoju. Goście zagrali na dwóch napastników i chcieli nas zaskoczyć, ale nie potrafili wykorzystać swoich warunków fizycznych. Wiadomo, że Omega miała rzut karny i gdyby go wykorzystała, to wszystko mogło się skończyć inaczej. Mieliliśmy jednak swój plan i w pełni go zrealizowaliśmy. Mam nadzieję, że jeszcze niejednej drużynie napsujemy sporo krwi – ocenia Przemysław Gałka.

(LUKISZ)

Olimpia Miączyn – Omega Stary Zamość 2:1 (1:0)

Bramki: K. Muzyczka (45+1), Gałka (74) – Samulak (90+2).

Olimpia: Filipczuk – Ulanowski, Okoniewski, K. Muzyczka (75 Dziubra), D. Muzyczka, Nowak, Podgórski, Fik (90 Gęślaj), Szawaryn, Gałka (90+2 Bidiuk), typ.

Omega: Hadło – Dywański (81 Smyk), Mikulski (26 Pieczykolan, 68 Radziszewski), B. Mazur, Baran, Goździuk, Bubela, Sz. Dyrkacz, Samulak, Nizioł, Tchórz.

Sędziował: Borowiński.

Punkt, który trzeba szanować

BIALSKOPODLASKA KLASA OKRĘGOWA Grom Kąkolewnica jeszcze nie może czuć się pewny awansu do IV ligi. Podopieczni Kamila Korniluka zremisowali z Unią Krzywda

Grom Kąkolewnica w tym sezonie wygląda na najbardziej solidną drużynę rozgrywek. Ta regularność w zdobywaniu kolejnych punktów prawdopodobnie zostanie nagrodzona awansem do IV ligi. Po raz ostatni ten poziom rozgrywkowy obecny w Kąkolewnicy był w sezonie 2014/2015. Był to jednak tylko roczny epizod, bo Grom zajął wówczas ostatnie miejsce i wrócił do „okręgówki”. – Po słabej rundzie jesiennej, zostaliśmy okrzyknięci rycerzami wiosny. Wygrywaliśmy lub remisowaliśmy z zespołami, które przed meczami z nami były liderem. Wtedy w takiej roli występowały Lewart Lubartów, Orleń Łuków i Hetman Zamość. Dobrze znamy realia gry poziom wyżej niż okręgówka – tłumaczył na naszych łamach Paweł Kot, prezes klubu.

Regularność, z której w tym sezonie jest rozpoznawany



Grom Kąkolewnica wciąż jest liderem białkopodlaskiej klasy okręgowej

FOT. FACEBOOK GROM KĄKOLEWNICA

Grom została zaburzona w niedzielne popołudnie. Piłkarze z Kąkolewnicy udali się do Krzywdy, aby zmierzyć się z miejscową Unią. Na trudnym terenie podopiecznym Kamila Korniluka udało się

wywalczyć zaledwie punkt. I tak mogą mówić o sporym szczęściu, ponieważ przez większość spotkania przegrywali. Udało im się wyrównać dopiero w samej końcówce spotkania, kiedy do siatki tra-

fił Mariusz Lecyk. – Patrząc na posiadanie piłki, to trzeba uznać ten wynik za porażkę. Rywale mieli jednak bardziej klarowne sytuacje do zdobycia gola, więc to sprawia, że mamy szacunek do tego

wywalzonego w niedzielę punktu – powiedział Jarosław Kalenik, kierownik zespołu z Kąkolewnicy.

Remis w Krzywdzie dla Gromu jednak nie ma zbyt poważnych konsekwencji, bo punkty straciły też zespoły z grupy pościgowej. W bezpośrednim starciu innych ekip z czołówki – Bad Boys Zastawie i Az-Bud Komarówka Podlaska padł remis 1:1. W tym pojedynku największej emocji było w pierwszej połowie. Jako pierwsi na prowadzenie wyszli przyjezdni. Gola dla popularnych Szerszeni zdobył Mateusz Daniłko. Przewagi nie udało się jednak długo utrzymać, bo w 24 min gospodarze doprowadzili do remisu. Później obie strony miały swoje sytuacje, ale ostatecznie zespoły z Zastawia i Komarówki Podlaskiej musiały podzielić się punktami. (kk)

Wyniki: Kujawiak Stanin – Sokół Adamów 1:3 ● Tytan Wisznice – Orzeł Czemierni-

ki 2:1 ● Ar-Tig Huta Dąbrowa – Unia Żabików 0:1 ● LZS Dobryń – Młodzieżówka Radzyń Podlaski 5:1 ● Granica Terespol – Bizon Jeleniec 2:2 ● ŁKS Łazy – ŁKS Milanów 5:3 ● Unia Krzywda – Grom Kąkolewnica 1:1 ● Bad Boys Zastawie – Az-Bud Komarówka Podlaska 1:1.

1. Grom	23	55	62-16
2. Łazy	23	47	65-34
3. Az-Bud	23	46	50-22
4. Żabików	23	41	38-25
5. Sokół	23	39	45-30
6. Bad Boys	23	39	56-46
7. Krzywda	23	38	41-25
8. Dobryń	23	38	54-37
9. Kujawiak	23	31	38-35
10. Milanów	23	30	52-66
11. Orzeł	23	24	31-47
12. Tytan	23	24	41-66
13. Bizon	23	22	27-55
14. Młodzieżówka	23	21	34-51
15. Granica	23	14	36-66
16. Ar-Tig	23	11	30-79

22 maja: Granica – Milanów ● Sokół – Łazy ● Bizon – Bad Boys ● Az-Bud – Dobryń ● Młodzieżówka – Krzywda ● Grom – Ar-tig ● Żabików – Tytan ● Orzeł – Kujawiak.



W środę puławianie zmierzą się po raz trzeci w tym sezonie z wicemistrzem Polski Orlen Wisłą Płock

FOT. AZOTY PUŁAWY

Czas na wyjazd do Płocka

PGNiG PUCHAR POLSKI MĘŻCZYZN W półfinale rozgrywek Azoty Puławy zagrają na wyjeździe z Orlen Wisłą Płock

Spotkanie zostanie rozegrane w Orlen Arenie, w środę 18 maja, o godzinie 18. Stawką będzie awans do finału PGNiG Pucharu Polski. Puławianie pojadą już jako pełnoprawni brązowi medalści mistrzostw Polski. Faworytem są gospodarze, którzy w obecnym sezonie mają bardzo ambitne plany. Nafciarze chcą bowiem „upiec trzy pieczenie na jednym ogniu”. Marzy im się sprawienie niespodzianki w pucharach europejskich, w których dotarli do Final Four Ligi Europejskiej. Dwudniowy turniej zostanie rozegrany w Lizbonie 28-29 maja.

Oprócz wicemistrzów Polski wezmą w nim udział gospodarze portugalska S.L. Benfica, obrońca tytułu niemiecki SC Magdeburg oraz chorwacki RK Nexse Nasice. W wyniku losowania w siedzibie EHF w Wiedniu przeciwnikiem płoczan w półfinale będzie zespół z Lizbony. W drugim półfinale Magdeburg zmierzy się z Nexse. Oprócz europejskich pucharów Orlen Wisła chce wyrwać puchar Polski z rąk Łomży Vive Kielce, które po wygranej 37:22 z Energa MKS Kalisz w półfinale, od 6 kwietnia czeka na przeciwnika w wielkim finale.

Płocczanie bardzo poważnie myślą też o zdetronizowaniu mistrzów Polski. Decydujący o złotym medalu mecz odbędzie się 24 maja w Płocku. Obecnie w tabeli prowadzą kielczanie przed płocczanami. Zaliczka mistrzów to zaledwie trzy punkty po wygranej w Kielcach w pierwszej rundzie 27:26. Półfinał w Płocku będzie dla Azotów sprawdzianem możliwości walki tej drużyny w przyszłości o czołowe lokaty w polskiej PGNiG Superlidze. Chodzi o realne zagrożenie potęgi polskiej ligi czyli Orlen Wisłę i Łomżę Vive Kielce. (GROM)

Skromna zaliczka na Final Four

PIŁKA RĘCZNA W pierwszym spotkaniu ćwierćfinałowym Ligi Mistrzów Łomża Vive Kielce okazało się lepsze od Montpellier HB z Francji

Kielczanie powrócili do rywalizacji w Lidze Mistrzów po ponad dwóch miesiącach. Z racji zajęcia pierwszego miejsca w grupie ominęły ich zmagania w fazie play-off. Rywalizację rozpoczęli od razu od ćwierćfinału. W nim musieli ograć Montpellier HB.

Zespół z Francji awansował do 1/4 finału po wyeliminowaniu w dwumeczu FC Porto (29:29 w Portugalii i 35:27 we Francji). Mistrzowie Polski nie byli jednak zadowoleni z takiego rozwiązania. Ponadto, dotychczasowe statystyki nie napawały optymizmem. Na 10 rozegranych spotkań pomiędzy tymi zespołami, w sześciu lepsi byli rywale. Ostatnio obie drużyny mierzyły się ze sobą w fazie grupowej sezonu 2019/2020. W Hali Legionów Montpellier HB wygrało 29:27, we Francji 25:24.

Na brak emocji kibice nie mogli narzekać. Na 5:4 trafił Daniel Dujšebajew. Prowadzenia kielczanie nie oddali już do końca. Momentami na boisku było bardzo gorąco, gdy Arkadiusz Moryto trafił w twarz bramkarza gospodarzy, kiedyś grającego w

Orlen Wisłę Płock, Chorwata Marina Sego.

Do końca spotkania nie dotrwał Daniel Dujšebajew. Kielczanin nieprzepisowo zatrzymał Kylliana Villeminta, zahaczając o jego rękę, co zakończyło się upadkiem zawodnika z Francji. Hiszpan za to zagranie zobaczył czerwoną kartkę. Takie rozstrzygnięcie nie podcięło skrzydeł mistrzom Polski. Podopieczni trenera Tałanta Dujšebajewa zaczęli grać coraz lepiej, z minuty na minutę powiększając przewagę.

Wicemistrzowie Francji, wspierani żywiołowym dopingiem kibiców, kilka razy zniwelowali straty do jednej bramki. Na szczęście Łomża Vive nie dała sobie wydrzeć prowadzenia i po 60 minutach zwyciężyło 31:28. To skromna zaliczka przed rewanżem w Kielcach, zaplanowanym na 18 maja.

(GROM)

Montpellier HB – Łomża Vive Kielce 28:31 (12:16)

Łomża Vive: Wolff, Kornecki – A. Dujšebajew 7, Karalek 5, Moryto 5, Kulesz 4, Nahi 3, Tourmat 3, Karacic 2, Sičko 1, D. Dujšebajew 1, Vujovic, Sanchez-Migallon, Thrastarson, Paczkowski, Gębala.

Pokazali siłę przyłożeń

EKSTRALIGA RUGBY W meczu 15. kolejki Edach Budowlani rozgromili Poznań 71:14. To dobra wiadomość wobec podziału punktów deprecznej lublinianom po piętach Skry Warszawa z Orkanem Sochaczew

Do Lublina przyjechała ósma drużyna ligi. Po wygranej 40:14 w poprzedniej kolejce z Juvenią Kraków lublinianie liczyli na kolejne zwycięstwo z bonusem ofensywnym. Dlatego już w ósmej minucie wygrywali 12:0 mając na koncie dwa przyłożenia. Goście przyjechali bez swojego lidera Daniela Gduli. Przed weekendową serią spotkań kapitan Poznań był wiceliderem klasyfikacji najlepszych punktujących ekstrakligi z dorobkiem 153 punktów. W pierwszym meczu w Poznaniu Gdula był najsukcesowniejszym zawodnikiem zdobywając dla swojego zespołu 12 punktów.

Nie minęło 13 minut gry, a gospodarze wygrywali już 17:0. Tym razem piłkę na pole punktowe przyjezdnych zaniósł Michał Musur, który wykończył akcję po aucie. Podwyższył Nkululeko Ndlovu (19:0). Z każdą



Edach Budowlani Lublin rozgromili Poznań 71:14

FOT. EDACH BUDOWLANI LUBLIN

kolejną minutą dominacja podopiecznych trenera Andrzeja Kozaka była coraz bardziej widoczna. Pod koniec pierwszej odsłony Marzuq Maarmann zapunktował na 31:0. Problemów z podwyższeniem nie miał Ndlovu. Pięć minut przed końcem tej części kolejne przyłożenie wykonał powracający do składu Edach

Budowlanych wychowanek Grzegorz Szczepański. Po 40 minutach lublinianie wygrywali 38:0.

Po zmianie stron podopieczni trenera Kozaka bardzo szybko podwyższyli wynik. Nie minęły trzy minuty, a było już 45:0. Ponownie piłkę na pole punktowe zaniósł Maarmann, który otrzymał dokładne podanie od

Stanisława Kasprzaka. Podwyższył Ndlovu.

W spotkaniu lublinianie wykonali 11 przyłożeń, z których osiem podwyższyli. Goście, walczący do końca, dwukrotnie położyli piłkę na polu punktowym, podwyższając.

(GROM)

Edach Budowlani Lublin – Poznań 71:14 (38:0)

Punkty dla Edach Budowlanych: Grzegorz Szczepański 25, Marzuq Maarmann 10, Gerhardus Pretorius 10, Michał Musur 5, Stanisław Kasprzak 5, Nkululeko Ndlovu 10, Kuziwakwashe Kazembe 6.

Punkty dla Poznań: Dawid Kinast 5, Jesus Canizales 5, Oskar Dębiński 4.

Edach Budowlani: Potgieter (41 Mazur), Sałatka (70 Panasiuk), Kelberashvili (63 Brożek), Król, Jasiński (60 Niedziółka), Musur (56 Zduńczyk), Tomaszewski (45 Dec), Maarmann, Kazembe, Ndlovu (47 Więkowski), Szczepański, Węzka (41 Bobruk), Pretorius, Kasprzak, Grabowski.

Żółta kartka: Piotr Więkowski (Edach Budowlani).

W innym spotkaniu: Skra Warszawa – Orkan Sochaczew 12:12 (12:9).

Pierwszy medal w historii

PLUSLIGA SIATKARZY W spotkaniu o trzecie miejsce Aluron CMC Warta Zawiercie pokonała PGE Skrę Bełchatów 3:2. Była to trzecia wygrana gospodarzy w rywalizacji z zespołem z Bełchatowa w fazie play-off. Tym samym miejscowi zwyciężyli w walce o brąz 3-1

Zawiercianie, dość nieoczekiwanie, wygrali poprzednią potyczkę w Bełchatowie, w trzech setach. Postawili siebie w bardzo komfortowej sytuacji przed czwartym meczem we własnej hali.

Przyjezdni liczyli na przerwania serii i lepszy wynik niż przed rokiem. Wówczas rywalizowali o brąz z Vervą Warszawa i przegrali w trzech spotkaniach 1:2. Medalowa dekoracja odbyła się w Bełchatowie.

W walce o brąz gości prowadził już Radosław Kolanek po tym jak ze Skrą pożegnał się Serb Slobodan Kovac, po



odpadnięciu w półfinale z Jastrzębskim Węglem.

Spotkanie w Zawierciu było bardzo zacięte i wyrównane. Gospodarze dwukrot-

nie obejmowali prowadzenie w setach 1:0 i 2:1. Grzegorz Łomacz i spółka odrabiali straty doprowadzając do tie-breaka.

Aluron CMC Warta Zawiercie po raz pierwszy w historii zdobyła medal w PlusLidze

FOT. PLSULIGA

W decydującej rozgrywce lepiej zaprezentowali się gospodarze, którzy prowadzili 6:2, 7:3. Na zmianę stron zespoły schodziły przy 8:3 dla Warty. W końcówce Skra jeszcze podejmowała się do walki zmniejszając straty z 6:11 na 9:11. Ostatnie słowo należało do zawiercian, którzy wygrali 15:11, a całe spotkanie 3:1. Tym samym w rywalizacji o brąz zwyciężyli 3-1

zdobytając historyczny medal.

(GROM)

Aluron CMC Warta Zawiercie – PGE Skra Bełchatów 3:2 (25:21, 21:25, 25:16, 20:25, 15:11)

Aluron CMC Warta: Niemiec, Cavanna, Conte, Zniszczoł, Konarski, Orczyk, Żurek (libero) oraz Malinowski, Szalacha, Bienkowski.

PGE Skra: Bieniek, Atanasijević, Kooy, Kłos, Łomacz, Ebadipour, Piechocki (libero) oraz Schulz, Mitić, Taht, Adamczyk.

Stan rywalizacji play-off (do trzech zwycięstw): 3-1 dla Aluron CMC Warty.

ZAKSA mistrzem Polski

W czwartym meczu finału play-off Grupa Azoty ZAKSA

Kędzierzyn-Koźle pokonała na wyjeździe obrońcę trofeum Jastrzębskiego Węgla 3:0 kończąc tym samym rywalizację o złoto wynikiem 3-1. Kędzierzynianie odzyskali tytuł utracony przed rokiem.

Jastrzębski Węgiel – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 0:3 (23:25, 17:25, 21:25)

Jastrzębski: Fornal, Wiśniewski, Hadrava, Clemenot, Gladry, Toniutti, Popiwicki (libero) oraz Boyer, Tervaportti, Szymura, Maczara.

ZAKSA: Śliwka, Smith, Kaczmarek, Semeniuk, Rejno, Janusz, Shoji (libero) oraz Zaliński.

Stan rywalizacji (do trzech wygranych): 1-3.

Wyboista droga do sławy

BOKS Kajetan Kalinowski przegrał z Cristianem Lopezem w walce wieczoru Kapeo Rocky Boxing Night „Bić Albo Nie Być” w Gdańsku

To miał być wielki dzień dla pięściora Starej Szkoły Boksu Lublin. W teorii wszystko wyglądało idealnie – dobra forma w sparingach, znakomity rekord, w którym nie było ani jednej porażki czy wreszcie wspaniałe otoczenie Teatru Szekspirowskiego w Gdańsku. W tej całej wyliczance pojawił się jednak jeden problematyczny element. Okazał się nim Cristian Lopez. Bokser z Kuby to pięścior na dorobku, a który do tej pory obijał jedynie nisko notowanych przeciwników.

W sobotę na swojej liście umieścił wreszcie przeciwnika z wyższej półki. Szkoda tylko, że okazał się nim Kalinowski, który zmarnował swoją szansę na prostą drogę do większej kariery oraz pieniędzy. Drzwi do osiągnięcia swojego celu oczywiście nie zamknął, bo w Gdańsku pokazał wysokie umiejętności. Nie potrafił jednak zaakcentować swojej przewagi w tym bardzo wyrównanym pojedynku.

Lopez na samym początku starcia przyjął dość lekceważącą postawę. Ręce miał nisko opuszczone, czym prowokował przeciwnika do wyprowadzania ciosów. Lublinianin jednak sporo z nich przestrzelił. W końcówce rundy trafił jednak Kubańczyka prawym sierpem, co od razu go otrzeźwiło. W drugiej rundzie Kalinowski dalej miał inicjatywę. Zaczął więcej bić kombinacjami, co zmuszało Lopeza do częstszego szukania klin-

czu. Jego nogi już „nie chodziły” tak dobrze jak wcześniej. Z czasem jednak brak sił zaczął być również widoczny u Polaka. Lublinianin gasł w oczach, co przybył z Kuby zaczął wykorzystywać. 3, 4 i 5 runda zostały wyraźnie wygrane przez Lopeza.

Dodatkowo widzów musiał drażnić fakt, że z powodu olbrzymiego zmęczenia obu oponentów brakowało miejsca i czasu na czysty boks. On pojawił się w ostatniej rundzie, kiedy Kalinowski nieco się ożywił. Lopez jednak przetrwał napór Kalinowskiego i sam wyprowadził kilka kontrataków. Po ostatnim gongu żaden z bokserów nie mógł czuć się pewny zwycięstwa, o czym świadczy punktacja arbitrów. Dwóch z nich wskazało jako triumfatora Lopeza, a jeden widział w tym pojedynku remis. Ostatecznie do góry powędrowała ręka Kubańczyka, który po chwili utonął w objęciach członków swojego sztabu.

– Myślę, że Kajetan może być zadowolony ze swojej postawy, bo stoczył dobry pojedynek. Błędem była zbyt duża wiara w nokaut. Zbyt mocno szukał go na początku pojedynku, co poskutkowało problemami w dalszej jego części. Zimny prysznic w postaci tej porażki na pewno jest przydatny i wykorzystamy go po to, żeby Kajetan w przyszłości stał się jeszcze lepszym bokse-rem – mówi o swoim podopiecznym Władysław Maciejewski, trener Starej Szkoły Boks Lublin.

KAMIL KOZIOL

Rośnie nam nowa potęga

JEŹDZIECTWO W Lublinie rozegrano XVII Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego w skokach przez przeszkody

Kamil Kozioł

Województwo lubelskie ze sportem jeździeckim nie kojarzy się tak mocno, ale Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie od wielu lat pracuje nad zmianą tego stanu rzeczy. To właśnie tam otworzono jedyny w kraju kierunek hipologia i jeździectwo. Nie w tym dziwnego, bo warunki na lubelskim Felinie są wyśmienite. Duża przestrzeń, znakomita kadra oraz świetny parkur – to wszystko zachęca do podnoszenia swojego stanu wiedzy na temat koni. – Nasz parkur posiada kwarcowe podłoże z drenażem. Jeżeli zaczęłoby mocno padać, to otwieramy studzienkę, która sprawi, że nie będzie kałuż. Podłoże jest bardzo elastyczne, co sprawia, że konie nie zakopują się w piachu – mówi mgr Ewelina Tkaczyk z Katedry Hodowli i Użytkowania Koni Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. – Kierunek hipologia i jeździectwo cieszy się dużą popularnością. To elitarnie studnia również dlatego, że student może przyjechać ze swoim koniem. Na jednym roku mamy około 40 osób – mówi prof. Iwona Janczarek, kierownik Katedry Hodowli i Użytkowania Koni oraz Kierownik Ośrodka Jeździeckiego UP w Lublinie.

Warto dodać, że w najbliższych miesiącach Uniwersy-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

tet Przyrodniczy zrobi kolejny krok w kierunku budowy swojego prestiżu w środowisku jeździeckim. W najbliższym czasie na Felinie otworzy się Stacja Dydaktyczno-Badawcza Jeździectwa i Hipoterapii Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. – W nowym ośrodku będzie duża hala, w której można organizować zawody ogólnopolskie. Swoje miejsce znajdzie tam również bieżnia dla koni czy profesjonalne boksy – tłumaczy Ewelina Tkaczyk. – Ta inwestycja pozwoli nam nawet na organizację zawodów międzynarodowych – mówi prof. Iwona Janczarek.

Rozgrywane w weekend XVII Akademickie Mistrzo-

stwa Województwa Lubelskiego w skokach przez przeszkody okazały się wielkim sukcesem organizacyjnym. Impreza była znakomicie przygotowana, a na starcie pojawiło się łącznie aż 101 koni. Nie można było również narzekać na poziom sportowy, który był co najmniej zadowalający. – Ta impreza to zasługa prof. Iwony Janczarek. To szefowa z krwi i kości. Jesteśmy dumni, że mamy w kadrze takie osoby. Myślę, że skutecznie wypełnimy lukę, która ostatnio powstała w tym sporcie w naszym mieście. Widać, że jest duże zainteresowanie ze strony lublinian. Wierzę, że dzięki nowemu ośrodkowi niedługo ściągniemy inne

ciekawe imprezy do Lublina – mówi prof. Bartosz Słowiej, prorektor do spraw nauki i współpracy z zagranicą Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

Ze sportowego punktu widzenia należy dodać, że XVII Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego w skokach przez przeszkody w konkurencji dwunawrotowej wygrała Ewelina Rocka z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Drugie miejsce zajęła Karolina Franas z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Najniższy stopień podium zajęła Natalia Gajko, na co dzień również ucząca się na lubelskim Uniwersytecie Przyrodniczym.

Wyszarpali awans

ENERGA BASKET LIGA

Śląsk Wrocław awansował do finału zmagania o mistrzostwo Polski. W decydującej serii podopieczni Andreja Urlepa zmierzają się z Legią Warszawa

Rywalizacja Śląska z Grupą Sierlcy Czarni Słupsk z pewnością była jednym z najbardziej emocjonujących momentów w tym sezonie. Wrocławianie wygrali dwa pierwsze spotkania w Słupsku, po czym ponieśli dwie wyraźne porażki na własnym parkiecie. Rywalizacja więc niespodziewanie wróciła do Słupska na piąty mecz. W nim lepszy, 81:71, okazał się Śląsk. Wrocławianie w finale zmierzają się z Legią Warszawa, która w półfinale 3:0 ograła Anwil Włocławek. Decydująca batalia ruszy we wtorek i będzie toczyła się do 4 zwycięstw. Wszystkie mecze zostaną pokazane przez sportowe anteny Polsatu. (KK)

Straciły szansę na tytuł

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Perła pokonał MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski. Swoją mecz wygrało także MKS Zagłębie Lubin i to właśnie podopieczne Bożeny Karkut zapewniły sobie mistrzostwo Polski

W dość smutnym otoczeniu kończy się ten sezon dla szczypiornistek MKS FunFloor Perła Lublin. Przedostatni występ podopiecznych Moniki Marzec w obecnych rozgrywkach zgromadził w hali Globus jedynie niespełna pół tysiąca fanów, co jest jednym z gorszych wyników.

To jednak nie powinno dziwić, bo gospodynie jeszcze przed pierwszym gwizdkiem miały iluzoryczne szanse na złoto. Aby je zachować potrzebowały straty punktów przez MKS Zagłębie Lubin w konfrontacji z Młynami Stoisław Koszalin. Lublinianki ze swojego zadania wywiązały się perfekcyjnie. Gorzej było z koszaliniankami, które przegrały z Zagłębiem aż 15:33. W ten sposób na kolejną przed końcem jest już wiadomo, że „Miedziowe” obroniły mistrzowski tytuł.

– Szkoda, że nie udało nam się wcześniej przewyciężyć kryzysu, w który wpadliśmy



Mimo zwycięstwa piłkarki z Lublina straciły szansę na tytuł

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w pewnym momencie. Dziewczyny są zawodowcami, dlatego walczą z pełnym zaangażowaniem w każdym meczu – powiedział Piotr

Dropek, drugi trener MKS FunFloor Perła. (kk)

MKS FunFloor Perła Lublin
– MKS Piotrcovia Piotrków Try-

bunalski 34:27 (17:14)

Lublin: Wdowiak, Gawlik – Portasińska 8, Anastacio 6, Roszak 5, Pietras 3, Szyrak 3, Więckowska 2, Achruk 2,

Szarawaga 1, Tatar 1, Plomiriska 1, Szczepaniak 1, Byzdra 1, Beganović. **Kary:** 8 min.

Piotrcovia: Sarnecka, Opelt – Królikowska 6, Oreszczuk 5, Jureńczyk 3, Świerczek 2, Grobelna 2, Stanisławczyk 2, Drażyk 2, Sobocka 2, Klonowska 1, Yashchuk 1, Majzak 1. **Kary:** 2 min.

Sędziowali: Lubecki (Ustrzyki Dolne) i Pieczonka (Krosno). **Widzów:** 420

Pozostałe wyniki: KPR Gminy Kobierzyce – Eurobud JKS Jarosław 28:23 ● Młyny Stoisław Koszalin – MKS Zagłębie Lubin 15:33 ● Suzuki Korona Handball Kielce – EKS Start Elbląg 28:33.

1. Zagłębie	27	71	804-627
2. Lublin	27	67	804-621
3. Kobierzyce	27	54	712-643
4. Jarosław	27	51	716-690
5. Piotrcovia	27	36	703-733
6. Start	27	21	675-782
7. Młyny	27	20	631-751
8. Korona	27	4	655-853

20-21 maja: Piotrcovia

– Młyny ● Perła – Start ● Jarosław – Korona ● Zagłębie – Kobierzyce.

KARTKA Z KALENDARZA

1901

Urugwaj przegrał z Argentyną 2:3 w pierwszym w historii obu reprezentacji oficjalnym meczu międzypaństwowym

1929

po raz pierwszy wręczono nagrody amerykańskiej Akademii Filmowej, nazwane później Oscarami. W kategorii Najlepszy Film wygrała „Skrzydła”

1975

Japonka Junko Tabei jako pierwsza kobieta zdobyła Mount Everest

1980

premiera amerykańskiego filmu „Sława” w reżyserii Alana Parkera

1983

premiera filmu „Wielki Szu” w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego

1991

Elżbieta II jako pierwszy w historii brytyjski monarcha wygłosiła przemówienie w Kongresie USA

2000

premiera chińskiego filmu „Przyczajony tygrys, ukryty smok”. Film w reżyserii Anga Lee zdobył cztery Oscary (Najlepszy Film, Najlepszy Scenariusz, Najlepsze Zdjęcia i Najlepsza muzyka oryginalna)

2002

premiera amerykańskiego filmu „Gwiezdne wojny: część II – Atak klonów” w reżyserii George’a Lucasa

2009

na antenie TVP1 wyemitowano ostatni odcinek programu rozrywkowego Śmiechu warte

21

tyle powstało odcinków serialu „Czterdziestolatek” w reżyserii Jerzego Gruzdy. Pierwszy z nich Telewizja Polska wyemitowała 16 maja 1975 roku



Zagadki starożytnego świata

DO ZOBACZENIA Amerykański badacz i odkrywca Josh Bernstein zabiera widzów w przeszłość. Korzy-

stając z najnowszych technologii i wiedzy naukowej, zajmuje się tajemnicami starożytnego świata. Od-

wiedza fascynujące zakątki naszego globu, a wsparciem dla jego poszukiwań są przeprowadzane w tere-

nie wywiady z ekspertami i znawcami tematu. Wszystko składa się na program „Zagadki starożytnego

świata”, który będzie można oglądać w środy i w niedziele od 1 czerwca na antenie History.

Stres i emocje

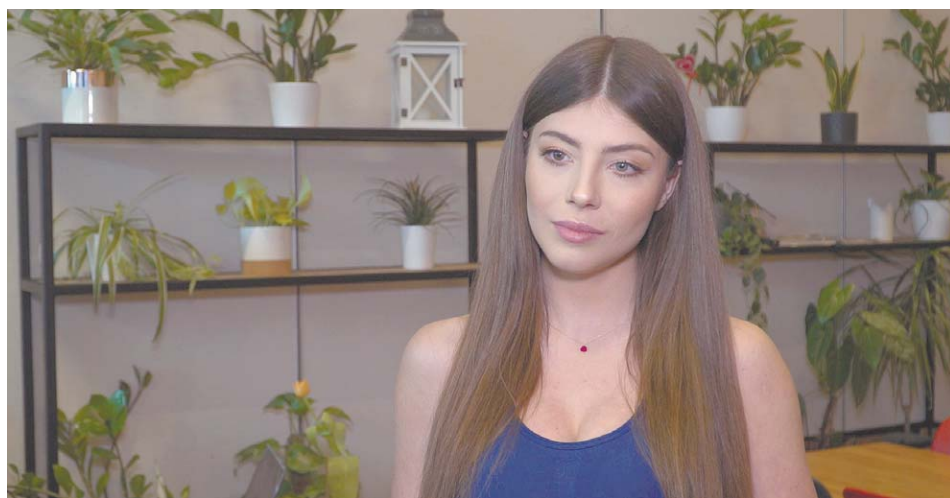
MISS Z racji dzierżonego tytułu Natalia Gryglewska bierze udział w różnych projektach zawodowych, kampaniach reklamowych, akcjach społecznych i imprezach branżowych. 27 maja we Włocławku odbędzie się finał Miss Polonia 2021/2022, podczas którego przekaze ona bursztynową koronę swojej następczyni, a sama z kolei zacznie przygotowania do udziału w wyborach Miss Świata, które prawdopodobnie odbędą się w tym roku już po raz drugi.

Natalia Gryglewska przekonuje, że chętnie startuje w konkursach piękności, ale nie traktuje ich jako zawodów, które trzeba wygrać za wszelką cenę. Zachowuje do nich dystans, bo dla niej jest to raczej rodzaj autopromocji i szansa na zdobycie popularności.

– Nie lubię rywalizacji, ogólnie wydaje mi się, że jestem osobą, która raczej do rywalizacji podchodzi ze spokojną głową. Natomiast uważam, że zdrowa rywalizacja, w dobrym towarzystwie, jest nam potrzebna, aczkolwiek jestem raczej osobą, która od tego stroni – mówi agentki Newseria Lifestyle Natalia Gryglewska, Miss Polonia 2020.

Nie ukrywa jednak, że start o tytuł Miss Polonia wiązał się dla niej z ogromnymi emocjami. Było to dla niej duże przeżycie, bo jak każdej kandydatce, tak i jej zależało na tym, by dobrze wypaść i zdobyć uznanie w oczach jurorów.

– Bardzo był stresujący cały tydzień przygotowań i cały okres przygotowawczy jeszcze wcześniej był bardzo



emocjonujący. Bardzo to przeżywałam. I sam dzień finału, i dzień przed finałem był najbardziej stresujący, bo wiedziałam, że trzeba się pokazać jak najlepiej.

Teraz modelka planuje start w międzynarodowych konkursach piękności. Nie ukrywa jednak, że jest to duże wyzwanie, które wiąże się z ogromną presją.

– Pogłoski są takie, że kolejna Miss Świata zostanie wybrana pod koniec tego roku, w grudniu, ale to są na razie pogłoski. Ale wydaje mi

się, że będę reprezentowała nasz kraj na tych konkursach, takie są plany. Bardzo dużo się dzieje teraz i aktualnie mamy wybory Miss Polonia 2022, ale powoli, małymi krokami będę do tego dążyć.

Natalia Gryglewska podkreśla, że bardzo się cieszy z wygranej Karoliny Bielawskiej, która po 33 latach powtórzyła historyczny sukces Anety Kręglińskiej i została nową Miss Świata. Kibicuje jej w kolejnych projektach zawodowych, docenia zaangażowanie i determinację.

– Jestem z niej bardzo dumna, znam ją też od strony prywatnej i wiem, jak dużo serca włożyła w to, żeby przygotować się i pokazać z jak najlepszej strony. Wydaje mi się więc, że będzie inspiracją dla nas wszystkich.

Miss Polonia 2020 bierze udział w różnych akcjach społecznych i eventach. Ostatnio była jurorem w konkursie Miss Polonia Sportu 2021/2022, gdzie tytuł najbardziej wysportowanej dziewczyny zdobyła Klaudia Mendyka. – Uczest-

niczki tegorocznej edycji Miss Polonia Sportu biorą udział w różnych konkurencjach sportowych, a ja bacznie się im przyglądam. Sport oczywiście jak najbardziej jest moją pasją, cały czas był obecny w moim życiu od małego aż do dzisiaj, więc sport jest dla mnie kluczowy. Wiąże z nim praktycznie całe moje życie.

Natalia Gryglewska zapewnia, że ćwiczy nie po to, by być szczupłą, ale dla przyjemności i dla lepszego samopoczucia. Jej zdaniem, by utrzymać nienaganną sylwetkę w obecnych czasach, wcale nie trzeba katować się morderczymi treningami i dietami.

– Wydaje mi się, że już na tyle rozwinęła się dietetyka i temat fitness, że możemy zauważyć, że nie trzeba być na restrykcyjnych dietach, tylko możemy normalnie, racjonalnie podejść do zdrowego żywienia, żeby osiągnąć pożądaną efekty.

Marzeniem Natalii Gryglewskiej jest praca w charakterze dietetyka, dlatego też właśnie wybrała studia na tym kierunku.

NEWSERIA LIFESTYLE

Nowe przeboje

MUZYKA Tino Piontek z Drezną znany jako Purple Disco Machine, swoją karierę na dobre rozpoczął w Berlinie w 2017 roku, kiedy podpisał kontrakt z Sony Music Germany.

Swoim nu-disco i optymistycznym brzmieniem szybko zdobył fanów i wyprodukował wiele remiksów dla

światowych gwiazd, w tym dla Diplo, Dua Lipy i Marka Ronsona. Obecnie ma na koncie ponad miliard streamów, a ostatni utwór „In the Dark” od sześciu tygodni zajmuje 1. miejsce na niemieckich listach przebojów.

Teraz Purple Disco Machine przygotowuje się do premiery nowego singla „Wake

Up!”, który ukaże się już 3 czerwca. Drezdeński DJ i producent po raz pierwszy zaprezentował utwór na swoim koncercie podczas Coachelli. Jego wydawnictwom towarzyszyć będą także głośne występy na żywo na festiwalach, takich jak Lollapalooza, Parookaville czy Tomorrowland.

